Rok VI GRUDZIEŃ 1937 Nr 12

Orzecznictwo Sądów Najwyższych

w sprawach podatkowych i administracyjnych

MIESIĘCZNIK

KSIĘGARNIA POWSZECHNA
DZIEŁ PRAWNICZYCH I EKONOMICZNYCH
WARSZAWA — PLAC NAPOLEONA 1.

TREŚĆ NUMERU DWUNASTEGO.

ORZECZENIA.

Str.

Ordynacja Podatkowa:

2018. Podwójne opodatkowanie: Tok instancyj w sprawach o odpisanie podatku. (Postanowienie NTA z 6.X.1937 l. rej. 5257/35) 897
2019. Przestępstwo odmówienia okazania prowadzonych ksiąg handlowych lub gospodarczych a zniszczenie ksiąg. (Wyrok SN z 12.II.1937 1 K. 1108/36) 898
Glosa prof. Stefana Glasera 899
2020. Przepisy przejściowe Ordynacji Podatkowej, dotyczące postępowania karnego. (Wyrok NTA z 6.X.1937 l. rej. 5402/35) 900
2021. Przepisy przejściowe Ordynacji Podatkowej, dotyczące postępowania karnego. (Postanowienie SN z 10.II.1936 3 K. 1922/35) 902
2022. Przepisy przejściowe Ordynacji Podatkowej, dotyczące postępowania karnego. (Postanowienie SN z 9.VI.1936 2 K. 448/36) 903

Podatek dochodowy:

2023. Obowiązek podatkowy w przypadku nielegalnego prowadzenia przedsiębiorstwa. (Wyrok NTA z 21.V.1937 l. rej. 3139/34) 905
Glosa I. Weinfelda 906
2024. Dochód z udziału w spółce z ogr. odp. w przypadku, kiedy zysk spółki został przeniesiony na kapitał zapasowy. (Wyrok NTA z 23.VI.1937 l. rej. 9022/34) 907
Glosa St. Kowalika 908
2025. Dochód z udziału w spółce z ogr. odp.: Podatek dochodowy, wymierzony spółce. (Wyrok NTA z 17.XII.1934 l. rej. 4224/32) 909
2026. Dochód z kapitałów: Strata na kapitale a dochód z odsetek; odsetki z góry wliczone do sumy wekslowej. (Wyrok NTA z 26.V.1937 l. rej. 5926/35) 910
Glosa W. J. Szatensztejna 911
2027. Od uposażeń: Osobne kolejne wymiary podatku od uposażeń różnych pracowników tego samego służbodawcy za ten sam okres czasu. — Dodatki reprezentacyjne. (Wyrok NTA z 14.XII.1936 l. rej. 1423/34) . . 913
2028. Od uposażeń: Dodatki służbowe pracowników samorządu gospodarczego. (Wyrok NTA z 26.II.1937 l. rej. 4173/34) 916
2029. Od uposażeń: Diety prezesa izby rolniczej. (Wyrok NTA z 12.XI.1937 l. rej. 9281/33) 918
2030. Ulgi dla nowowznoszonych budowli: Uwzględnienie pełnych kosztów budowy w przypadku wykończenia budynku, którego budowę rozpoczęła inna osoba. (Wyrok NTA z 20.X.1937 l. rej. 6588/34) 921

Nadzwyczajny podatek od niektórych zajęć zawodowych:

2031. Podstawa wymiaru: Niepotrącalność wartości czynszowej lokalu, zajmowanego przez notariusza na biuro we własnym domu. (Wyrok NTA z 13.X.1937 l. rej. 2763/35) 923

Podatek przemysłowy:

2032. Przedsiębiorstwo przewozowe a furmaństwo. (Wyrok NTA z 3.IX.1936 l. rej. 5486/34) 924
2033. Pomocnik podróżujący — dostarczanie towarów i inkasowanie należności. (Wyrok SN z 14.IV.1937 3 K. 2628/36) 925
2034. Wydawnictwo utworów drukowanych a drukarnia — świadectwo przemysłowe. (Wyrok SN z 10.V.1937 3 K. 395/37) 927
2035. Zarobkowe i zawodowe trudnienie się kupnem towarów na rachunek zleceniodawców — świadectwo przemysłowe. (Wyrok SN z 28.IX.1936 1 K. 465/36) 929

Dalszy ciąg treści na stronie 3-ciej okładki.

2018.

ORDYNACJA PODATKOWA.

Podwójne opodatkowanie: Tok instancyj w sprawach o odpisanie podatku.

Decyzja izby skarbowej, wydana na prośbę płatnika o odpisanie podatku, jako podwójnie wymierzonego, nie jest decyzją ostateczną w administracyjnym toku instancyj.

Postanowienie NTA z 6 października 1937 l. rej. 5257/35 w sprawie Chaima Vogla i Sp. przeciw Izbie Skarbowej w Stanisławowie w przedmiocie podatku przemysłowego za r. 1930.

Skarga stoi na stanowisku, iż zaskarżonym orzeczeniem Izby Skarbowej w Stanisławowie zatwierdzona została częściowo uchwała Komisji Szacunkowej do spraw podatku przemysłowego przy Urzędzie Skarbowym I w Stanisławowie w przedmiocie wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za r. 1930, wobec czego orzeczenie Izby Skarbowej było orzeczeniem II instancji.

Stanowisko powyższe atoli jest mylne. Uchwała bowiem Komisji Szacunkowej dotyczyła wymiaru podatku przemysłowego dla skarżącej z przedsiębiorstwa hurtowni zboża i mąki i urosła w moc prawną wobec niewniesienia środków prawnych. Zaskarżone natomiast orzeczenie zapadło na zupełnie odrębne podanie skarżącej z 11 lutego 1932, wniesione do Izby Skarbowej w dacie 18 lutego 1932, w którym skarżąca, powołując się na podwójne opodatkowanie, żądała odpisania m. i. także wymierzonego skarżącej podatku z zakładu handlowego, prowadzonego i opodatkowanego w Kołomyi. To ostatnie zatem podanie miało związek z samą kwestią wymiarową, zresztą prawomocnie załatwioną, jedynie pośrednio, nie zaś wprost, czemu zresztą dała wyraz władza pozwana w zaskarżonym orzeczeniu, stwierdzając, iż działa na zasadzie postanowienia art. 125 § 2 O. P. (poz. 346/34 Dz. Ust.)[1]. Ten ostatni zaś przepis ustawy wyraźnie postanawia, iż do wydania zarządzeń, zmierzających do odpisania podatku podwójnie nałożonego, powołana jest władza skarbowa bezpośrednio wyższej instancji.

W związku z powyższym należy stwierdzić, że Izba Skarbowa w Stanisławowie wydała zaskarżone orzeczenie jako władza I instancji, od orzeczenia której przysługiwało skarżącej prawo odwołania się do II instancji a dopiero po wyczerpaniu tego toku instancyj skarga do NTA. Wynika

---

[1]) Art. 118 § 2 w brzmieniu poz. 134/36 Dz. Ust.

to zarówno z przepisu, zawartego w § 2 art. 124 O. P. a stanowiącego, iż skarga do NTA przysługuje płatnikowi na orzeczenie II instancji, jak i z przepisów zawartych w art. 40, 42 i 125 tejże Ordynacji Podatkowej.

Gdy więc skarżąca nie wyczerpała prawidłowego toku instancyj, przeto NTA na zasadzie art. 61 p. 3 rozporządzenia o NTA (poz. 806/32 Dz. Ust.) pozostawił skargę bez rozpoznania.

2019.

ORDYNACJA PODATKOWA.

Przestępstwo odmówienia okazania prowadzonych ksiąg handlowych lub gospodarczych a zniszczenie ksiąg.

1. Istota czynu z art. 182 O. P. (poz. 134/36 Dz. Ust.) polega na nieposłuszeństwie uprawnionemu żądaniu władzy.

2. Przepis art. 182 O. P. ma na względzie okazanie ksiąg, znajdujących się w posiadaniu sprawcy, „prowadzonych" przezeń. Zniszczenie ksiąg handlowych może stanowić samoistne przestępstwo, podlegające karze z art. 281 k. k., ale nie podpada pod rzeczony przepis O. P.

3. Z dyspozycji art. 182 O. P. logicznie wypływa karalność za przewidziany nim czyn wyłącznie z winy umyślnej.

Wyrok Izby Karnej (s. 1) SN z 12 lutego 1937 1 K. 1108/36.

Kasacja oskarżonych, opierając się na przepisach art. 514 lit. f) i art. 516 lit. a) k. p. k., zarzuca obrazę art. 1 k. k. i art. 182 O. P. przez skazanie ich z tego przepisu karnego mimo braku znamion przestępstwa w zarzuconym im czynie.

Art. 182 O. P. obejmuje stan faktyczny polegający na tym, że prowadzący księgi handlowe, a więc posiadający je, odmawia okazania ich władzom skarbowym, w danym zaś wypadku oskarżeni tych ksiąg ani okazać, ani też przedłożyć nie mogli, jak ustalił bowiem Sąd, w chwili zażądania ich przez Urząd Skarbowy ksiąg tych już nie było, gdyż uległy zniszczeniu. Nie może być również mowy o odpowiedzialności oskarżonych z art. 182 O. P. w wypadku winy nieumyślnej, bowiem z dyspozycji tego przepisu logicznie wypływa karalność za czyn wyłącznie z winy umyślnej. Poza tym w sentencji wyroku oskarżonych uznano winnymi nieprzedłożenia ksiąg handlowych, tymczasem art. 182 O. P. przewiduje odpowiedzialność karną za odmowę okazania ksiąg.

Zarzuty kasacji, poczynione w ramach art. 514 lit. f) i art. 516 lit. a) k. p. k., są słuszne. W myśl wyraźnego brzmienia art. 182 O. P. odpowiedzialności z tego przepisu karnego podlega ten, kto prowadząc księgi handlowe lub gospodarcze, odmówił okazania ich, zatem istota czynu polega na nieposłuszeństwie uprawnionemu żądaniu władzy.

Okazanie ksiąg handlowych nie istniejących w chwili zażądania ich okazania, jest niemożliwe i przeto przepis art. 182 O. P. ma na względzie okazanie ksiąg znajdujących się w posiadaniu sprawcy, „prowadzonych" przezeń.

Zniszczenie ksiąg przez oskarżonych może stanowić samoistne przestępstwo, podlegające karze z art. 281 k. k. i — jak wynika z protokołu rozprawy głównej — Sąd zarządził w tym celu przesłanie odpisu protokołu do dyspozycji Prokuratora. Skazując zatem oskarżonych z art. 182 O. P. mimo braku ustaleń, wyczerpujących stan faktyczny przewidzianego w tym przepisie przestępstwa podatkowego, Sąd Okręgowy dopuścił się obrazy powołanego przepisu, wobec czego zaskarżony wyrok należy uchylić na podstawie art. 514 lit. f) k. p. k., a oskarżonych uniewinnić.

Pogląd, wyrażony w powyższym wyroku, uznać należy za trafny.

Art. 182 O. P. (poz. 134/36 Dz. Ust.) stanowi: „Kto, prowadząc księgi handlowe lub gospodarcze, o d m ó w i ł okazania ich, podlega karze grzywny do trzech tysięcy złotych".

Jak wiadomo, każda z ustawowych istot czynu przestępstwa (sc. typów rodzajowych przestępstwa) ma charakterystyczny dla siebie c z a s o w n i k; czasownik ten określa pod względem rodzaju i znaczenia tę czynność, która stanowi rdzeń danej istoty czynu. Dla urzeczywistnienia istoty czynu, a tym samym dla uzasadnienia odpowiedzialności prawno-karnej, jest konieczne, aby zachowanie się ludzkie odpowiadało pod względem swej treści i swego znaczenia właśnie takiej czynności: musi być odpowiednikiem czynności, oznaczonej w danym czasowniku. Dla urzeczywistnienia istoty czynu nie wystarcza więc jakakolwiek czynność pozostająca w związku przyczynowym ze skutkiem lub stanem, właściwym dla istoty czynu, lecz musi to być czynność „centralna", istotna.

Otóż w istocie czynu przestępstwa z art. 182 O. P. taką czynnością „centralną" (lub „czasownikową") jest „odmowa". Tylko przez „odmowę" okazania ksiąg itd. można urzeczywistnić istotę czynu tego przestępstwa. O „odmowie" zaś spełnienia, czy też dokonania jakiejś czynności (w tym przypadku: okazania ksiąg itd.), może być mowa tylko wówczas, gdy po stronie sprawcy zachodzi f i z y c z n a m o ż n o ś ć czynność tę wykonać (względnie żądaniu odpowiedzieć). Ten, kto takiej możności nie ma, nie ma tym samym możności „odmowy": spełnienie czy też wykonanie danej czynności nie zależy od niego, on nie może nią dysponować, nie może się więc zgadzać lub nie zgadzać na „propozycję" czy też żądanie, on po prostu nie jest w stanie przystać na to, czego się od niego żąda. Jednym słowem: o „odmowie" może być mowa jedynie w odniesieniu do tego, czego można „nie odmówić": kto nie ma tej ostatniej możności, nie ma tym samym możności „odmówić".

Jest zatem rzeczą zrozumiałą, że ten, kto księgi handlowe zniszczył, a więc kto ich więcej nie posiada, nie może tym samym „odmówić" ich okazania, z czego

znów wynika, że nie może dopuścić się przestępstwa z art. 182 O. P. Może natomiast odpowiadać za przestępstwo z art. 281 k. k., posito, że zachodzą warunki przedmiotowe i podmiotowe takiej odpowiedzialności. Jedną bowiem z czynności czasownikowych istoty czynu tego przestępstwa jest „uszkadzanie" ksiąg.

W tym zatem przypadku, gdy w chwili „żądania" okazania ksiąg osoba do tego zobowiązana już ich nie posiada, ponieważ poprzednio je zniszczyła, nie może odpowiadać również za zbieg przestępstw, idealny czy też realny. Przestępstwa bowiem z art. 182 O. P. w ogóle się nie dopuściła.

Mogłoby atoli powstać pytanie, czy ten, kto w odpowiedzi na żądanie okazania ksiąg, niszczy je, by tym sposobem pozbawić się możności ich okazania, — nie dopuszcza się tzw. jednoczynowego lub idealnego zbiegu przestępstw, tzn. czy w tym wypadku nie może być mowy o zbiegu przestępstw z art. 182 O. P. i art. 281 k. k. (tzw. concursus delictorum formalis — art. 36 k. k.). I na to pytanie należy odpowiedzieć przecząco. „Zniszczenie" nie jest jednoznaczne z „odmówieniem": kto „niszczy", spełnia czynność odpowiadającą tylko czasownikowi istoty czynu art. 281 k. k., nie zaś także czasownikowi istoty czynu art. 182 O. P. W tym zatem przypadku może odpowiadać tylko za przestępstwo z art. 281 k. k.

W jednym tylko przypadku mogłaby być mowa o zbiegu przestępstw z art. 182 O. P. i art. 281 k. k., i to o zbiegu realnym (concursus delictorum realis — art. 31 k. k.), mianowicie wówczas, gdyby prowadzący księgi odmówił żądaniu okazania ich, a dopiero następnie, w tym czy innym celu, księgi te zniszczył. W tym wypadku mielibyśmy do czynienia z dwoma samodzielnymi czynami, urzeczywistniającymi różne typy rodzajowe przestępstwa (tzw. różnorodny zbieg realny).

Prof. Stefan Glaser

2020.

ORDYNACJA PODATKOWA.

Przepisy przejściowe Ordynacji Podatkowej, dotyczące postępowania karnego.

W sprawach karnych, rozstrzyganych w okresie przejściowym na zasadzie art. 207 § 1 ust. 2 O. P.[1]), wstępują w miejsce dawnych komisji odwoławczych komisje ustanowione na zasadzie przepisów O. P. (Teza).

Wyrok NTA z 6 października 1937 l. rej. 5402/35 w sprawie Jana Cz. i Heleny D. przeciw Izbie Skarbowej Grodzkiej w Warszawie w przedmiocie nałożenia obowiązku dopłaty różnicy do świadectwa przemysłowego i ukarania grzywną.

Jan Cz. i Helena D. w Warszawie zaskarżyli do NTA orzeczenie Izby Skarbowej Grodzkiej w Warszawie z 13 lipca 1935 w sprawie nałożenia

---

[1]) Art. 208 § 1 ust. 2 w brzmieniu poz. 134/36 Dz. Ust.

obowiązku dopłaty różnicy do świadectwa przemysłowego oraz ukarania grzywną. Skarżący zarzucają wadliwość postępowania, motywowaną wydaniem zaskarżonego orzeczenia przez niewłaściwą władzę, dalej nierozprawieniem się z zarzutem odwołania odnośnie do kwestii ustalenia ilości osób, zatrudnionych w przedsiębiorstwie.

NTA rozważył co następuje:

Jak to wynika z akt sprawy, orzeczenie karne Urzędu Skarbowego w Warszawie z 31 sierpnia 1934, wydane na zasadzie art. 98 i 111 ustawy o podatku przemysłowym poz. 110/32 Dz. Ust., zawierało wyraźne pouczenie, iż obwinionym przysługuje prawo wniesienia odwołania do Komisji Odwoławczej do spraw podatku przemysłowego, bądź też prawo wystąpienia z żądaniem rozpatrzenia sprawy przez sąd. Od powyższego orzeczenia wniosła wprawdzie strona skarżąca w dacie 20 września 1934 odwołanie do Komisji Odwoławczej podatku przemysłowego, odwołanie jednakże powyższe załatwiła nie Komisja Odwoławcza, lecz Izba Skarbowa. Fakt ten uzasadnia zdaniem skargi zarzut wadliwości postępowania, a to z uwagi na rozstrzygnięcie odwołania przez niewłaściwą władzę.

Pozwana władza w odpowiedzi na skargę powołuje się na przepis art. 212 §§ 1 i 2 O. P. poz. 346/34 Dz. Ust.[1]), z którego ma wynikać zdaniem władzy definitywne ustanie działania komisji odwoławczych do spraw podatku przemysłowego z dniem 1 października 1934, oraz na przepisy zawarte w art. 7, 8, 23, 202 § 1[2]) i 203 tejże Ordynacji, powołujące nowe władze odwoławcze, a w szczególności izby skarbowe dla odwołań od orzeczeń karnych.

Otóż przepisy przejściowe Ordynacji Podatkowej, a mianowicie postanowienie, zawarte w ust. 2 § 1 art. 207[3]), wedle którego w sprawach rozstrzygniętych choćby tylko w I instancji w dniu wejścia w życie Ordynacji postępować należy według przepisów dotąd obowiązujących, interpretuje władza pozwana w ten sposób, iż Ordynacja przez wyrażenie „postępowanie według przepisów dotąd obowiązujących" rozumie same tylko normy postępowania, z wykluczeniem jednak tych przepisów, które mówiły o właściwości i organizacji dawnych władz odwoławczych. Powyższej wykładni ustawy Trybunał nie mógł jednak uznać w całości za trafną. Przede wszystkim bowiem podnieść należy, iż przejściowe przepisy z natury rzeczy mają na celu stworzenie samoistnej podstawy prawnej na czas przejściowy i dlatego na ten czas mają zastosowanie normy w tych przepisach zawarte, a nie ogólne normy regulujące zagadnienia prawne po ustaniu okresu przejściowego. Jeżeli zatem Ordynacja Podatkowa uchyla

---

[1]) Art. 216 §§ 1 i 2 w brzmieniu poz. 134/36 Dz. Ust.
[2]) Art. 201 § 1 w brzmieniu poz. 134/36 Dz. Ust.
[3]) Art. 208 w brzmieniu poz. 134/36 Dz. Ust.

moc obowiązującą dotychczasowych przepisów, to uchylenie to jest skuteczne dla wszystkich zagadnień poza tymi zagadnieniami, które uregulowane są specjalnymi przepisami, miarodajnymi dla okresu przejściowego.

O ile zaś chodzi o postanowienia zawarte w części V (Przepisy przejściowe), to NTA uznał, iż brak uzasadnionej podstawy do przeprowadzenia w postanowieniu, zawartym w ust. 2 § 1 art. 207 Ordynacji różniczkowania między normami, dotyczącymi samego postępowania, a normami, dotyczącymi właściwości i organizacji władz odwoławczych. Takiego różniczkowania nie uzasadnia tekst ustawy, zalecający stosowanie w sprawach rozstrzygniętych choćby tylko w I instancji w ogóle przepisów dotąd obowiązujących. Zamiar taki ustawodawcy wyodrębnienia zagadnień właściwości i organizacji musiałby znaleźć kategoryczny wyraz w samej ustawie, podobnie, jak to nastąpiło częściowo w art. 208 § 2[1]) w odniesieniu do wymiarów podatkowych.

Poza tym nie bez wpływu na rozstrzygnięcie zagadnienia spornego jest także okoliczność, że w danej sprawie chodzi o prawa strony w postępowaniu karnym, która opierając się na pouczeniu, zawartym w orzeczeniu, skorzystała z przysługującego jej prawa wyboru drogi odwoławczej, licząc się z zapewnionym jej rozstrzyganiem odwołania przez organ obywatelski, jakim jest komisja odwoławcza, i nie byłaby może tej drogi wybrała, gdyby miała świadomość o rozstrzyganiu odwołania przez władzę podatkową. Gdy więc decyzja karna w I instancji zapadła przed wejściem w życie Ordynacji Podatkowej, Izba Skarbowa nie była władna orzekać na odwołanie strony skarżącej. Jakkolwiek zatem jest trafne zapatrywanie władzy, że z dniem wejścia w życie Ordynacji Podatkowej, istniejące do tego czasu władze podatkowe ustąpiły miejsca władzom, zorganizowanym na podstawie przepisów Ordynacji, to jednak myli się władza przyjmując, iż także w sprawach podlegających rozstrzygnięciu przy zastosowaniu przepisu art. 207 § 1 ust. 2 O. P. właściwe są władze skarbowe wymienione w części IV dział II rozdz. II. Zgodnie bowiem z wyłuszczonymi wyżej zasadami co do okresu przejściowego i obowiązujących w nim przepisów, do rozstrzygania tego rodzaju odwołań powołane są komisje odwoławcze, jako władze, które od chwili obowiązywania O. P. zastąpiły dotychczasowe komisje do spraw podatku przemysłowego.

W związku z powyższym uznał NTA, iż zaskarżone orzeczenie dotknięte jest istotną wadliwością i dlatego, nie wdając się w tym stadium sprawy w rozpatrywanie dalszych zarzutów skargi, uchylił zaskarżone orzeczenie na zasadzie art. 84 rozporządzenia o NTA (poz. 806/32 Dz. Ust.).

---

[1]) Art. 209 § 2 w brzmieniu poz. 134/36 Dz. Ust.

2021.

ORDYNACJA PODATKOWA.

Przepisy przejściowe Ordynacji Podatkowej, dotyczące postępowania karnego[1]).

Z przepisu ust. 6 art. 99 ustawy o podatku dochodowym poz. 411/25 Dz. Ust., stanowiącego o obowiązku „przekazywania“ w wypadkach w nim przytoczonych spraw sądom, wynika, że „rozstrzyganie“ spraw karnych o przestępstwa z art. 96 cyt. ustawy zostało zastrzeżone orzecznictwu sądowemu, za czym orzeczenia karne władz skarbowych w tych sprawach ani formalnie ani merytorycznie cech „rozstrzygnięcia“ sprawy w znaczeniu ust. 2 § 1 art. 208 O. P. (poz. 134/36 Dz. Ust.) nie posiadają.

Postanowienie Izby Karnej (s. 3) SN z 10 lutego 1936 3 K. 1922/35.

2022.

ORDYNACJA PODATKOWA.

Przepisy przejściowe Ordynacji Podatkowej, dotyczące postępowania karnego[2]).

1. Orzeczenie władzy skarbowej, wydane w trybie art. 96 i 99 ustawy o podatku dochodowym poz. 411/25 Dz. Ust., leży poza sferą orzecznictwa karnego i nie stanowi orzeczenia I instancji, o którym mówi art. 208 § 1 O. P. (poz. 134/36 Dz. Ust.).

2. Wyroki wydane po wejściu w życie Ordynacji Podatkowej przez sąd grodzki jako I instancję i sąd okręgowy jako II instancję w sprawie o przestępstwo z art. 96 ustawy o podatku dochodowym poz. 411/25 Dz. Ust., przekazanej przed wejściem w życie Ordynacji sądowi grodzkiemu przez władzę skarbową w myśl ust. 6 art. 99 cyt. ustawy o podatku dochodowym — są nieważne z powodu przekroczenia właściwości rzeczowej sądów.

Postanowienie Izby Karnej (s. 2) SN z 9 czerwca 1936 2 K. 448/36.

Oskarżony dnia 28 marca 1927 złożył zeznanie o podatku dochodo-

---

[1]) Por. OPA 2022/37.

[2]) Por. OPA 2021/37.

wym. Wskutek ujawnienia przez sędziego śledczego w Grodnie prowadzenia przez oskarżonego fałszywych ksiąg, przyjętych za podstawę do ustalenia dochodu oskarżonego, wezwaniem z 12 lipca 1932 zażądano od oskarżonego dodatkowych wyjaśnień i wykazania rzeczywiście osiągniętego podlegającego opodatkowaniu dochodu. W dniu 21 lutego 1934 Komisja Szacunkowa do spraw podatku dochodowego w Grodnie wymierzyła oskarżonemu na mocy art. 96 i 99 ust. 1 ustawy o podatku dochodowym z 18 marca 1925 (poz. 411/25 Dz. Ust.) karę pieniężną w wysokości dwukrotnej sumy uszczuplonego podatku tj. w wysokości 39.912 zł.

Wobec nieuiszczenia dobrowolnie przez oskarżonego orzeczonej kary w terminie z art. 99 ust. ost. ustawy o podatku dochodowym sprawa została z mocy tegoż przepisu przekazana dnia 25 lipca 1934 władzom sądowym według właściwości.

Sąd Grodzki w Grodnie wyrokiem z 9 stycznia 1936 umorzył postępowanie na podstawie art. 107 ustawy o podatku dochodowym z powodu przedawnienia wyrokowania. Sąd Okręgowy w Grodnie, pod rozpoznanie którego wpłynęła sprawa z powodu apelacji Urzędu Skarbowego, wyrokiem z 10 marca 1936 zatwierdził wyrok I instancji.

Stosownie do art. 208 Ordynacji Podatkowej z 15 marca 1934 poz. 134/36 Dz. Ust. przepisy karne tej Ordynacji stosuje się również do czynów popełnionych przed wejściem jej w życie tj. przed 1 października 1934 (art. 216 O. P.), o ile do tego terminu sprawa nie została już umorzona lub rozstrzygnięta, chociażby tylko w I instancji.

Przepisy karne Ordynacji są zamieszczone w części IV i obejmują w art. 155—207 zarówno przepisy materialne jako też przepisy procesowe.

Gdy zatem w niniejszej sprawie orzeczenie I instancji nastąpiło w dniu 9 stycznia 1936, a więc po wejściu w życie Ordynacji, miała ona, w myśl cyt. art. 208, pełne zastosowanie do niniejszej sprawy; nadmienić przy tym należy, że orzeczenie Komisji Szacunkowej z 21 lutego 1934, wydane w trybie art. 96 i 99 ustawy z 18 marca 1925 o podatku dochodowym, leży poza sferą orzecznictwa karnego i nie stanowi orzeczenia I instancji, o którym mówi art. 208 § 1 O. P.

Skoro sprawa niniejsza podlega przepisom Ordynacji Podatkowej, uznającej zasadę: lex retro agit, to w kwestii przedawnienia wyrokowania ma zastosowanie przepis art. 174 § 2 O. P., w przedmiocie zaś trybu postępowania stosują się zwłaszcza przepisy art. 186 i 201 O. P.

Toteż Sąd Grodzki, rozpoznając sprawę w 1936 r. po wejściu w życie Ordynacji, powinien był uznać swą niewłaściwość rzeczową i odstąpić sprawę Urzędowi Skarbowemu w Grodnie jako właściwemu w myśl art. 186 § 1 O. P., tym więcej, że w sprawie niniejszej brak wniosku władzy skarbowej, przewidzianego w § 3 art. 186 O. P., w związku z czym

sprawa niniejsza powinna toczyć się w trybie postępowania karnoadministracyjnego, stosownie do art. 202 O. P. i art. 640 i nast. k. p. k.

Wobec tego wyroki Sądów I i II instancji należy uznać z powodu przekroczenia ich właściwości rzeczowej za nieważne.

2023.

PODATEK DOCHODOWY.

Obowiązek podatkowy w przypadku nielegalnego prowadzenia przedsiębiorstwa[1]).

Dla uzasadnienia obowiązku podatkowego jest obojętne, czy przedsiębiorstwo zarobkowe podatnik prowadzi za zezwoleniem władzy, o ile ono jest potrzebne, czy bez tegoż.

Wyrok NTA z 21 maja 1937 l. rej. 3139/34 w sprawie Marii Kabotowej przeciw Komisji Odwoławczej w Katowicach w przedmiocie wymiaru podatku dochodowego na r. 1932.

Władza I instancji ustaliła dochód skarżącej z prowadzonej przez nią restauracji i wyszynku.... Przeciw temu wymiarowi wniosła skarżąca odwołanie, w którym zaprzeczyła, aby prowadziła przedsiębiorstwo, gdyż była tylko kierowniczką restauracji Jana Szeligi.... Władza zbadała Szeligę, który oświadczył, że z zastępczynią koncesji pisemnej umowy nie sporządził, lecz tylko ustnie omówił warunki zastępstwa, w szczególności, że skarżąca pobierała od niego piwo po cenie 132 zł za 1 hl, a wódki po cenie zakupu, nadwyżka zaś uzyskana przy sprzedaży stanowiła dochód Kabotowej, która poza tym nie pobierała żadnego wynagrodzenia, ponosząc wydatki na oświetlenie, utrzymanie personelu, opał, a koncesjonariusz płacił podatek przemysłowy i akcyzowy.

Władza pozwana nie uwzględniła odwołania....

NTA w granicach skargi rozważył co następuje:

...Bez znaczenia dla sprawy jest argument skarżącej, że skoro władze nie dają zezwoleń na zastępcze eksploatowanie koncesji monopolowej, to skarżąca nie może płacić podatku od dochodu z wykonywania takiego przedsiębiorstwa, albowiem w świetle przepisów art. 3 ustawy o podatku dochodowym opodatkowaniu podlegają dochody z przedsiębiorstw handlowych, a takim było przedsiębiorstwo prowadzone przez skarżącą, obo-

---

[1]) Por. co do podatku przemysłowego OPA 1664/37, 1701/37, 1734/37.

jętną zaś rzeczą jest, czy przedsiębiorstwo zarobkowe podatnik prowadzi za zezwoleniem władzy, o ile ono jest potrzebne, czy bez tegoż....

Po raz pierwszy — o ile wiadomo — zajmuje się NTA w powyższym wyroku zagadnieniem, czy nielegalne lub niemoralne źródła lub procedery mogą być dotknięte podatkiem dochodowym. SN rozstrzygał już takie zagadnienie w dziedzinie podatku przemysłowego, jednak niejednolicie. W OPA 1701/37 wypowiada SN zapatrywanie, że nie podpadają pod przepisy podatku przemysłowego: ani tajna gorzelnia, ani wyłączna sprzedaż przedmiotów przemycanych lub kradzionych ani nielegalna dzierżawa opłat rytualnych w rzeźni miejskiej. Natomiast w OPA 1664/37 wypowiada SN zapatrywanie wręcz odmienne, że mianowicie podatkowi przemysłowemu podpada przedsiębiorstwo kredytu krótkoterminowego prowadzone bez przepisanej koncesji. Następny wyrok SN, ogłoszony w OPA 1734/37, stoi na gruncie pierwszego z wyżej przedstawionych zapatrywań, uważając przedsiębiorstwo niekoncesjonowane, a więc nielegalne i przestępcze za niezdolne do stworzenia podstawy opodatkowania, właśnie z powodu jego nielegalności lub przestępczości. Ta rozbieżność judykatury wywołała glosę J. Pomianowskiego przy ostatnio powołanym wyroku OPA 1734/37. Podobnie jak wyrok zajmuje się glosa tylko podatkiem przemysłowym, a dochodzi do konkluzji zgodnej z tym poglądem SN, który wyrażony jest w OPA 1664/37: dla zakresu podatkowego miarodajna jest tylko rzeczywistość gospodarcza; obowiązek podatkowy w dziedzinie podatku przemysłowego powstaje tam, gdzie istnieje działalność gospodarcza, nosząca cechy zarobkowe, w jakiejkolwiek normalnej formie organizacyjnej — bez względu na to, czy przedsiębiorstwo działa legalnie, czy nie.

Do uzasadnienia powołanej glosy i wyroku OPA 1664/37 pragnę dorzucić kilka uwag:

Zagadnienie należy rozszerzyć poza obręb podatku dochodowego i przemysłowego i zbadać w dziedzinie danin w ogóle, czy nielegalność lub niemoralność, leżąca u podstaw źródła daniny, może i powinna mieć wpływ na jej wymiar. Czy zatem podlega opłacie stemplowej umowa ze złodziejem o zwrot skradzionej rzeczy? Czy podatkowi od darowizn podlega darowizna zrobiona przez żonatego mężczyznę swojej konkubinie? Czy podlega podatkowi spadkowemu spadek po notorycznym oszuście, który w sposób przestępny zebrał majątek? Czy podlega akcyzie wino, pochodzące z kradzieży i umieszczone potem w wolnym składzie lub wytwórni? Czy podlega podatkowi od nieruchomości lub od lokali dom publiczny, a podatkowi dochodowemu paser lub przemytnik?

Dając potwierdzającą odpowiedź na powyższe pytania, a taką dają administracje skarbowe oraz w przeważającej ilości przypadków sądy Francji i Niemiec, wydaje się na pierwszy rzut oka, że akceptujemy udział państwa w korzyściach z niemoralnego, z nieetycznego lub z nielegalnego działania.

Rzecz jednak można tylko wtedy prawidłowo a bez dania posłuchu tanim lub demagogicznym frazesom rozstrzygnąć, jeżeli prawidłowo ujmiemy istotę i zadanie daniny. W istocie daniny leży, że państwo ją pobiera a płatnik ją obowiązkowo uiszcza z tego motywu, że uznane w danym okresie za nieodzowne potrzeby publiczne mają być pokryte, a pobiera ją państwo na tej zasadzie, że posiada na swoim obszarze suwerenność podatkową, która mu pozwala na pociągnięcie do daniny każdego, kogo dosięgnie ta suwerenność, i odebranie mu pewnych środków z jego gospodarstwa prywatnego w miarę obowiązujących przepisów prawnych. Zadania w tym względzie ministra skarbu i skarbowej administracji są ustalone: zebrać

środki w uchwalonej wysokości i w uchwalonym okresie czasu. Zadania te są tak duże i ważne, a rzeczywiście tak trudne, że obciążenie ich dalszym, ubocznym zadaniem, mianowicie badaniem pochodzenia wspomnianych środków, legalności czy moralności źródła dochodowego, kwalifikowaniem ich i odrzucaniem w razie niepomyślnego wyniku, szkodziłoby pierwszemu, naczelnemu zadaniu. Nowoczesny podział pracy w administracji państwowej, uznany za pożyteczny, powołał administrację skarbową do wymiaru i poboru danin a do śledztwa i represji czynów niemoralnych, nieetycznych i przestępczych policję, sądy oraz władze innych resortów.

Uboczne cele, nałożone na administrację skarbową, są tak samo szkodliwe jak uboczne cele, zawarte w ustawach daninowych. Teoria (głównie niemiecka) tym zagadnieniem zajmowała się (Lotz, Lampe, Gerloff) i jest co do kwalifikacji tych ubocznych celów zgodna. W Polsce mamy sposobność zagadnienie to praktycznie rozważać i stwierdzić trafność tych tez teoretycznych na opodatkowaniu wielkiej własności progresywnym podatkiem gruntowym, na opodatkowaniu wielkich spadków progresywnym podatkiem spadkowym, na opodatkowaniu wielkich mieszkań komunalnym podatkiem od zbytku, na wpływie cła przywozowego na utrzymanie, podniesienie lub stworzenie produkcji krajowej, za granicą — na wyższym opodatkowaniu domów towarowych, interesów na giełdzie pieniężnej itd. Wszystkie rozważania prowadzą do konkluzji, że cele uboczne bywają w najlepszym razie tylko częściowo osiągane z dużą jednak szkodą naczelnego celu fiskalnego, tj. ze szkodą wpływów daninowych.

I. Weinfeld

2024.

PODATEK DOCHODOWY.

Dochód z udziału w spółce z ogr. odp. w przypadku, kiedy zysk spółki został przeniesiony na kapitał zapasowy[1]).

Zysk bilansowy spółki z ogr. odp. stanowi (na obszarze mocy obowiązującej dekretu z 8 lutego 1919 poz. 201 Dz. Pr.) dochód podatkowy spólników nawet w tym przypadku, kiedy zysk ten nie został podzielony, lecz przekazany na kapitał zapasowy.

Wyrok NTA z 23 czerwca 1937 l. rej. 9022/34 w sprawie Oszera Goldwichta przeciw Komisji Odwoławczej przy Izbie Skarbowej Grodzkiej w Warszawie w przedmiocie wymiaru podatku dochodowego na r. 1932.

Przedmiotem sporu jest doliczenie do dochodu podatkowego skarżącego. . . . sumy 1.769 zł, stanowiącej 50% udziału skarżącego w przelanym uchwałą spólników na kapitał zapasowy zysku bilansowym spółki z ogr. odp. „Geo" w Warszawie z tytułu 50% udziału w kapitale tej spółki. . . .

---

[1]) Por. OPA 246/33, gl 247/33, 458/33, 1257/35.

Uznanie zysku bilansowego spółki z ogr. odp., której skarżący jest udziałowcem z 50%, w odpowiedniej części za dochód skarżącego oparła władza pozwana na zapatrywaniu prawnym, wyrażonym w wyroku NTA z 15 czerwca 1932 l. rej. 3347/29 (Zb. wyr. nr 582 S)[1]. Wprawdzie zaś — jak to podnosi skarga — wyrok ten oparty jest na stanie prawnym, istniejącym na obszarze obowiązywania niemieckiej ustawy o spółkach z ogr. odp., niemniej jednak miarodajne dla niniejszego wypadku przepisy art. 5 ust. ost. i art. 12 dekretu z 8 lutego 1919 poz. 201 Dz. Pr. mają brzmienie analogiczne do przepisów powołanych w wyroku §§ 29 i 46 niemieckiej ustawy o spółkach z ogr. odp., wobec czego wysnute z brzmienia tych przepisów niemieckich motywy wyroku mają i do niniejszej sprawy zastosowanie. Powołując się w myśl § 57 regulaminu na te motywy, uznał NTA zarzut skargi za nieuzasadniony....

W myśl art. 8 dekretu z 8 lutego 1919 o spółkach z ogr. odp. (poz. 201/19 Dz. Pr.) organami spółki są zarząd i zgromadzenie spólników. Art. 12 stanowi, iż podział zysków należy do zgromadzenia spólników, przy czym, stosownie do art. 17, uchwały na zgromadzeniu zapadają większością głosów. Jeżeli zatem zgromadzenie spólników przy podziale zysku rocznego postanowi przelać pewną część tego zysku na kapitał zapasowy lub też jakikolwiek inny fundusz rezerwowy, to wydając decyzję tego rodzaju występuje ono jako organ spółki z ogr. odp. Innymi słowy — spółka, przez powołany do tego organ, sama postanawia wyłączyć pewną część zysku spod podziału pomiędzy udziałowców i pozostawić ją w przedsiębiorstwie. Skoro zaś spółka i jej udziałowiec stanowią odrębne podmioty prawnopodatkowe, przeto fundusze, którymi spółka zadysponowała postanawiając przekazać je na powiększenie kapitału zapasowego, nie mogą być uznane za przychód udziałowca w rozumieniu art. 6 ustawy o podatku dochodowym. Zapatrywaniu temu nie przeczą postanowienia art. 5 ust. ost. dekretu z 8 lutego 1919, ponieważ normują one jedynie sposób wypłaty zysków, nie wykluczają atoli możności wyłączenia pewnej części tych zysków spod podziału pomiędzy udziałowców drogą uchwały zapadłej na zgromadzeniu.

Stosując zasadę, iż kwoty, przekazane z zysku rocznego na kapitał zapasowy spółki z ogr. odp., stanowią dochód podatkowy spólników, należałoby w konsekwencji opodatkowywać u spólników wszelkiego rodzaju rezerwy tworzone przez spółkę w bilansie i to nie tylko rezerwy jawne, ale i tzw. rezerwy ciche, powstałe np. przez zbyt niskie oszacowanie remanentów. Dekret bowiem z 1919 r. o spółkach z ogr. odp. nie wymienia kapitału zapasowego ani też jakiegokolwiek innego kapitału własnego spółki poza kapitałem zakładowym, z czego wynika, że wszelkie fundusze rezerwowe winny być kwalifikowane jednakowo, ponieważ zarówno w ich tworzeniu jak i zużywaniu spółka nie jest ograniczona przepisami prawa, o ile natomiast chodzi o rezerwy tzw. „ciche", to w istocie rzeczy niczym, poza sposobem uwidaczniania w bilansie, nie różnią się one od rezerw jawnych.

Stosowanie wspomnianej zasady do wszelkiego rodzaju rezerw powoduje trudności interpretacyjne w tych wypadkach, gdy rezerwy są w latach następnych zużywane, zwiększając zyski, przeznaczone do podziału. Również powstaną trudności

---

[1]) OPA 246/33.

przy opodatkowywaniu spółek akcyjnych, posiadających udziały w spółkach z ogr. odp. Spółka akcyjna obowiązana jest wykazać w bilansie wartość udziałów w spółce z ogr. odp. według ceny nabycia — nie może natomiast dopisywać do tej wartości przypadającego na jej udział przyrostu w rezerwach spółki z ogr. odp. Powstaje tedy pytanie, w jaki sposób opodatkować ten przyrost u spółki akcyjnej, skoro nie został objęty zatwierdzonym zamknięciem rocznym i brak jest podstawy prawnej do żądania od spółki akcyjnej, by go do swych ksiąg handlowych wprowadziła.

St. Kowalik

2025.

PODATEK DOCHODOWY.

Dochód z udziału w spółce z ogr. odp.: Podatek dochodowy, wymierzony spółce[1]).

Podatek dochodowy, wymierzony spółce z ogr. odp., nie podlega doliczeniu do dochodu spólników, osiągniętego z udziału w spółce.

Wyrok NTA z dnia 17 grudnia 1934 l. rej. 4224/32 w sprawie Feliksa Dropińskiego przeciw Komisji Odwoławczej w Grudziądzu w przedmiocie wymiaru podatku dochodowego na r. 1930.

Skarżący zeznał dochód z udziału w firmie „Autotraktor Spółka z ogr. odp. w Toruniu" w kwocie 4.011,12 zł.... Władza ustaliła dochód na 4.463 zł...

Władza pozwana, jak wynika z treści zaskarżonego orzeczenia, uzasadnia doliczenie do podstawy wymiaru różnicy między kwotą zeznanego dochodu w wysokości 4.011,12 zł a kwotą ustalonego dochodu w wysokości 4.463 zł tym, że różnica ta, stanowiąc część kwoty podatku dochodowego, nie jest w myśl postanowień art. 10 ustawy o podatku dochodowym potrącalna.

Skarżący zaś broni się tym, że różnica quaestionis nie stanowi podatku od jego osobistego dochodu, którego wysokość jest przedmiotem sporu, lecz podatek należny od dochodu firmy jako odrębnego podmiotu podatkowego; gdy więc różnica ta obciąża dochód z jego 40%-owego udziału, to opodatkowaniu podlega jedynie kwota netto 4.011,12 zł.

Jak wynika z akt sprawy, niesporne jest, że różnica quaestionis stanowi część ogólnej sumy podatku wymierzonego firmie Autotraktor, której udziałowcem był skarżący. Słusznie zatem twierdzi skarżący, że

[1]) Por. OPA 1257/35.

władza pozwana wbrew postanowieniom art. 10 ustawy doliczyła różnicę quaestionis do jego dochodu. W myśl bowiem brzmienia p. 5 ust. 1 art. 10 ustawy i stałej judykatury NTA na nim opartej, przepis ustawowy, uznający w drodze wyjątku za niepotrącalne od ogólnego dochodu podatnika kwoty uiszczonego podatku dochodowego, ma na względzie jedynie te kwoty podatku, które osobiście ciążą na podatniku jako podmiocie podatkowym.

W tym stanie rzeczy NTA, uznając za zbędne rozpoznawanie pozostałych zarzutów skargi, uchylił zaskarżone orzeczenie jako niezgodne z ustawą.

2026.

PODATEK DOCHODOWY.

Dochód z kapitałów: Strata na kapitale a dochód z odsetek; odsetki z góry wliczone do sumy wekslowej[1]).

1. Strata na kapitale osoby fizycznej nie zajmującej się zawodowo wypożyczaniem pieniędzy na procent nie może być odliczona od dochodu z odsetek od innych wypożyczonych kapitałów.

2. Obliczone z góry i wliczone do sumy wekslowej odsetki nie stanowią przychodu w rozumieniu art. 19 ustawy o podatku dochodowym, jeżeli nie zostały faktycznie otrzymane.

Wyrok NTA z 26 maja 1937 l. rej. 5926/35 w sprawie dra Stanisława Kaznowskiego przeciw Komisji Odwoławczej w Grudziądzu w przedmiocie wymiaru podatku dochodowego na r. 1932.

Zaskarżonym orzeczeniem władza pozwana, uznając zarzuty odwołania od wymiaru podatku dochodowego na r. 1932 częściowo za uzasadnione, powołując się na art. 17, 19, 65 i 63 ust. 2 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411/25 Dz. Ust.), ustaliła dochód skarżącego . . . z kapitałów na 13.512 zł (odsetki od T. 4.000 zł i z nieruchomości S. 9.512 zł). Nadto podała władza pozwana w uzasadnieniu swej decyzji, że „przepadły kapitał włożony w przedsiębiorstwo „Arkona" względnie wypożyczony T. nie może być odliczony od dochodu, ponieważ utrata kapitału pożyczonego dotyka wyłącznie substancji źródła (majątku), a nie ma charakteru straty eksploatacyjnej. Oświadczenie T. odnośnie do zapłaconych odsetek uznaje się za wiarogodne, a to w świetle wyjaśnień rekurenta z 13 grudnia 1933".

---

[1]) Por. OPA 247/33.

W skardze na to orzeczenie skarżący... nadal twierdzi, jak w odwołaniu względnie w wyjaśnieniu z 13 grudnia 1933, że kwoty 4.000 zł odsetek nie otrzymał, tylko dłużnik zaliczył sobie tę kwotę, aby wykazać ją jako wydatek przy wymiarze jemu podatku dochodowego, że jeśli nawet przyjąć, że kwota ta zarachowana została jako odsetki z góry, to wypożyczył kapitał o tę kwotę zmniejszony i dopiero gdyby ściągnął od dłużnika całą kwotę, to wtedy mogłaby być mowa o pobraniu odsetek, a że T. nic mu nie wpłacił, przeto nie może być mowy o pobraniu odsetek. Co do pozycji odsetek w kwocie 9.512 zł zarzuca, że przy obliczaniu dochodu z kapitałów, straty na kapitałach winny być odliczone od przychodu z kapitałów, że uzasadnienie władzy jest chybione, gdyż skarżący nie chce odliczać strat na zasadzie art. 9 powołanej ustawy od dochodu z innych źródeł, lecz twierdził i wykazuje obecnie, że dany kapitał nie przyniósł mu żadnego dochodu, a właśnie utrata kapitału ma charakter straty eksploatacyjnej. Władza więc pozwana, konkluduje skarga, dopuściła się mylnej oceny prawnej przy ustalaniu rzeczywistego dochodu.

NTA rozważył co następuje:

...O ile idzie o zarzut natury prawnej, że straty na kapitale jednym winny być odliczane od dochodu otrzymanego w postaci odsetek od innych wypożyczanych kapitałów, to pogląd ten nie znajduje uzasadnienia ani w przepisach ustawy o podatku dochodowym ani w stałej judykaturze NTA, o ile chodzi o dochód osoby fizycznej nie zajmującej się zawodowo (jako bankier) wypożyczaniem pieniędzy na procent. I ten zatem zarzut skargi uznał NTA za nietrafny. Niemniej przeto NTA zauważa, o ile chodzi o kwotę odsetek 4000 zł doliczoną do dochodu, że pogląd władzy, wyrażony w odpowiedzi na skargę. że wliczone do sumy weksla obliczone z góry odsetki niezależnie od tego, czy weksel został zapłacony czy też nie został zapłacony, już przez zarachowanie stanowią przychód, — jest błędny, bowiem jedynie faktycznie otrzymane odsetki, a nie zarachowane, o ile idzie o osoby fizyczne, których dochód został ustalony — jak w konkretnym przypadku — nie na podstawie ksiąg handlowych, stanowią przychód w rozumieniu art. 19 ustawy o podatku dochodowym.

Z tego więc powodu, skoro władza wyszła z odmiennego założenia prawnego co do kwoty 4.000 zł, uchylił NTA na zasadzie art. 84 p. 3 rozporządzenia o NTA (poz. 806/32 Dz. Ust.) zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwości postępowania.

NTA w motywach powyższego wyroku podkreślił, że straty na dłużnikach inaczej mają być traktowane u bankiera a inaczej u niebankiera. Uzasadnienia tego poglądu NTA nie podał (nie było ono w ramach danej sprawy potrzebne).

Uważając rozróżnienie, jakie przeprowadził w tym względzie NTA, za słuszne, postaram się poniżej pogląd NTA uzasadnić.

Przede wszystkim należy podkreślić, że chodzi o osoby nie podlegające art. 21 ustawy o podatku dochodowym. Następnie ze względu na to, że mowa jest o stratach, przypomnieć należy, iż ustawa jako potrącalne dopuszcza przede wszystkim straty na przedmiotach podlegających zużyciu a służących do osiągnięcia dochodu (art. 6), a poza tym, o ile chodzi o inne wartości — tylko te straty, które są wynikiem eksploatacji źródła dochodu (art. 8 p. 6 a contrario).

Źródła dochodu takie jak nieruchomość gruntowa, budynki, kapitały pieniężne i prawa majątkowe, w przeciwieństwie do przedsiębiorstw, stanowią (tak samo jak w prawie cywilnym) konstrukcję prostą. Dla utrzymania w czynności powyższych źródeł dochodu należy czynić wydatki, które albo nie przysparzają właścicielowi źródła bezpośrednio żadnych wartości (np. podatki realne, podatek przemysłowy), albo stanowią wydatki na siły robotnicze, albo też stanowią wydatki na nabycie takich dóbr materialnych, które z natury rzeczy są przeznaczone na natychmiastowe skonsumowanie w trakcie eksploatacji i w żadnym wypadku nie mogą się stać odrębnym źródłem dochodu.

Inny obraz przedstawia przedsiębiorstwo jako źródło dochodu. Prawo cywilne rozumie przez przedsiębiorstwo rzecz złożoną. Kodeks handlowy — pierwszy z istniejących kodeksów — zawiera definicję przedsiębiorstwa: podkreśla w art. 40, że przedsiębiorstwo jest zorganizowaną całością. Doktryna w prawie cywilnym uważa przedsiębiorstwo bądź za universitas facti, bądź za universitas juris, bądź też mówi o odrębności majątkowej lub też o rzeczy zbiorowej (Gesamtsache).

Nie mamy tu potrzeby zastanawiać się nad istotą prawną przedsiębiorstwa. Wystarczy stwierdzić, że przedsiębiorstwo jako całość i źródło dochodu obejmuje szereg wartości materialnych obciążonych pasywami, przy czym każda z tych wartości odrębnie może stanowić samodzielne źródło dochodu. W związku z tym nie od rzeczy będzie wskazać na ciekawy niezmiernie wyrok NTA z 30 maja 1934 l. rej. 4961/30 (OPA 730/34), którego teza mówi, iż wydatek na nabycie poszczególnego obszaru leśnego celem eksploatacji przez osobę trudniącą się zawodowo eksploatacją lasów nie jest kosztem nabycia źródła dochodu w rozumieniu art. 6 w związku z art. 8 p. 1 ustawy o podatku dochodowym. Motywy wyroku powyższego podkreślają, że chodzi o działalność podatnika jako całość, a nie o poszczególne transakcje, z których każda poza przedsiębiorstwem stanowić może źródło dochodu.

Z uwagi na złożony charakter prawny i gospodarczy przedsiębiorstwa powstaje pytanie, jakie straty w przedsiębiorstwie należy w świetle art. 8 p. 6 ustawy uznać za potrącalne. Inaczej mówiąc, jakie straty na obiektach wchodzących w skład przedsiębiorstwa — a nie stanowiących przedmiotów podlegających zużyciu (co do których, jak wyżej powiedziano, miarodajny jest art. 6) — należy uznać za straty eksploatacyjne.

Odpowiedź na powyższe pytanie da się wyprowadzić na podstawie rozróżnienia dwojakiego rodzaju majątku przedsiębiorstwa: inwestycyjnego i eksploatacyjnego, przy czym — co właśnie jest charakterystyczne dla przedsiębiorstwa — majątek eksploatacyjny może stanowić, o ile nie wchodzi w skład przedsiębiorstwa, odrębne źródła dochodu.

Nasza ustawa o podatku dochodowym nie używa co prawda terminów: majątek inwestycyjny i eksploatacyjny. (Natomiast ustawa niemiecka mówi o zysku z przedsiębiorstwa jako o różnicy „Betriebsvermögen" na początku i końcu roku podatkowego. Austriacka ustawa mówi w § 160 o stratach „im Betriebe", rozp. wykon. zaś w art. 8 używa określenia „Betriebsverluste" i postanawia, że nie nadają się do potrącenia straty „die lediglich den Vermögensstamm betreffen"). Jednak wprowadzenie tych pojęć jest dla stosowania ustawy o podatku dochodowym nieodzowne.

Co jest majątkiem zakładowym, a co obrotowym przedsiębiorstwa, jest kwestią poglądów obrotu handlowego. Norm stałych tu nie ma. Przedsiębiorstwo może nawet istnieć bez kapitału zakładowego. Dla bankiera kapitałem obrotowym są jego lokaty (akcje, weksle). To wszystko, co nabyte zostało dla przedsiębiorstwa w celu realizacji, jest majątkiem obrotowym, chociażby poza przedsiębiorstwem stanowiło odrębne źródło dochodu.

W. J. Szatensztejn

2027.

PODATEK DOCHODOWY.

Od uposażeń: Osobne kolejne wymiary podatku od uposażeń różnych pracowników tego samego służbodawcy za ten sam okres czasu. — Dodatki reprezentacyjne[1]).

1. Dokonanie na zasadzie art. 113 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411/25 Dz. Ust.) wymiaru podatku od uposażenia służbowego jednego pracownika nie wyczerpuje prawa władzy z tego artykułu w stosunku do danego służbodawcy za dany okres czasu i nie zamyka tym samym władzy drogi do wymiaru podatku od uposażeń innych pracowników, którego służbodawca nie wpłacił wcale lub w przepisanej wysokości.

2. Dodatki reprezentacyjne nie podpadają pod przepis § 40 p. 1 rozp. wykon. (poz. 298/21 Dz. Ust.).

Wyrok NTA z 14 grudnia 1936 l. rej. 1423/34 w sprawie Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu przeciw Izbie Skarbowej w Poznaniu w przedmiocie podatku dochodowego od uposażeń.

W protokole, spisanym przez urzędnika władzy podatkowej 2 marca 1933, ustalono, iż Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu nie potrącała w czasie od stycznia 1928 do grudnia 1932 podatku dochodowego od dodatku reprezentacyjnego, wypłacanego dyrektorowi Izby W. w kwotach po 400 zł, a od 1 lipca 1928 460 zł miesięcznie. Władza podatkowa wymierzyła na zasadzie art. 113 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411/25 Dz. Ust.) przypadający od tych kwot podatek, Izba Skarbowa w Poznaniu zaś orzeczeniem z 28 października 1933 nie uwzględniła odwołania Izby Przemysłowo-Handlowej.

Skarga podnosi przede wszystkim zarzut, iż władza z formalnych powodów nie była uprawniona do dokonania spornego wymiaru, ponieważ

---

[1]) Por. OPA 1947/37.

poprzednio już doręczyła skarżącej Izbie 4 nakazy płatnicze na podatek dochodowy od uposażeń za ten sam okres. W celu uzasadnienia tego zarzutu skarga powołuje się na dotyczącą wymiarów podatku z Działu I ustawy judykaturę NTA, według której nie są dopuszczalne prowizoryczne ani częściowe wymiary. Jednakowoż określone w Dziale I zasady postępowania wymiarowego nie odnoszą się do wymiarów z Działu II, a nie mogą być również drogą analogii do tych wymiarów stosowane z uwagi na szczególną konstrukcję prawa wymiaru z art. 113, która pozostaje w związku z odpowiedzialnością służbodawcy za należyte obliczenie, potrącenie i wpłacenie podatku od dochodu z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, przy którym właściwym podatnikiem jest ten, kto pobiera dochód. Brzmienie zaś art. 113 nie daje żadnej podstawy do przyjęcia, że dokonanie wymiaru podatku od uposażenia służbowego jednego pracownika wyczerpuje prawo władzy z tego artykułu w stosunku do danego służbodawcy za dany okres czasu i zamyka tym samym władzy drogę do wymiaru podatku od uposażeń innych pracowników, którego służbodawca nie wpłacił wcale lub w przepisanej wysokości. Nie ma wobec tego podstawy do kwalifikowania dalszych wymiarów za ten sam okres, mających za przedmiot uposażenia innych pracowników, jako wymiarów dodatkowych. Tym samym upadają zarzuty skargi, oparte na kwalifikacji spornego wymiaru jako dodatkowego, a między innymi zarzut braku warunków z art. 85 ustawy, który to przepis zresztą według judykatury NTA (zob. wyrok z 28 października 1935 l. rej. 2071/33[1])) w ogóle nie odnosi się do Działu II.

Pod względem materialno-prawnym skarga zarzuca naruszenie przepisów art. 20 ustawy i § 40 p. 1 i 4 lit. c) rozp. wykon. poz. 298/21 Dz. Ust., mianowicie skarżąca twierdzi, że nie chodzi o „właściwy dodatek reprezentacyjny", lecz w istocie rzeczy o zwrot kosztów służbowych, wolny od podatku.

Otóż po myśli powołanego w skardze art. 20 ustawy za dochód z uposażeń służbowych uważa się wynagrodzenia „łącznie z wszystkimi dodatkami". Rozporządzenie wykonawcze zaś postanawia, iż pewne dodatki bądź też pewna część uposażenia służbowego z uwagi na swą szczególną kwalifikację nie stanowią pod bliżej określonymi warunkami dochodu, podlegającego podatkowi. Skarga opiera się na postanowieniach p. 1 i p. 4 lit. c) § 40. Ten ostatni przepis nie wchodzi jednak oczywiście w grę, gdyż odnosi się według wyraźnego brzmienia do wynagrodzeń, przyznanych tytułem odszkodowania za spełnianie obowiązków obywatelskich, podczas gdy w spornym przypadku chodzi o dodatek, wypłacany z tytułu stosunku służbowego. Pozostaje tedy jako podstawa roszczenia skargi tylko przepis p. 1 § 40.

---

[1]) OPA 1321/36.

Ten ostatni przepis za wolny od podatku uznaje dodatek bądź też określoną część uposażenia, wyraźnie przyznaną na pokrycie kosztów służbowych. Tak właśnie określa skarżąca przeznaczenie spornego dodatku w odwołaniu i w skardze. Natomiast władza odmawia mu tej kwalifikacji i uznaje go za dodatek reprezentacyjny. NTA uznał, iż to stanowisko władzy znajduje uzasadnienie zarówno w nazwie dodatku, jak i w jego istocie. Mianowicie skarżąca w wyjaśnieniu, złożonym do protokołu z 2 marca 1933, wyraźnie podała, iż dyrektor Izby oprócz innych poborów otrzymuje dodatek reprezentacyjny, wezwana zaś następnie przez władzę podatkową na podstawie przepisu p. 2 § 40 rozp. wykon. do udowodnienia, jakie kwoty z otrzymanych dodatków dyrektor zużył w interesie Izby, odpowiedziała, że dyrektor nie jest obowiązany do wyliczania się z dodatku reprezentacyjnego, wobec czego Izba nie może przedłożyć dowodów, a jest jej jedynie wiadome, iż za różne przyjęcia, urządzane w interesie Izby czy to w lokalach publicznych czy w lokalu Izby, tenże dyrektor „nie przedkładał likwidacji", że nigdy nie likwiduje przejazdów w obrębie miasta i innych kosztów z tym związanych, że chroniąc Izbę od wydatków niejednokrotnie osobiście udziela subwencji na różne cele, jak również z uwagi na swe stanowisko musi przystępować w charakterze członka do różnych organizacji, gdzie wchodzi niejednokrotnie do zarządu, co również powoduje koszty, że wreszcie częste wyjazdy służbowe powodują o wiele intensywniejsze niszczenie ubrań i że z tego tytułu dyrektor Izby ponosi poważne wydatki. Z treści tego pisma wynika, że dodatek dyrektora Izby ani nie był wyraźnie przyznany na pokrycie kosztów służbowych, jak tego wymaga § 40 p. 1, ani nawet nie był faktycznie zużywany na pokrycie kosztów służbowych we właściwym znaczeniu w odróżnieniu od kosztów reprezentacyjnych, które to pojęcia zostały bliżej wyjaśnione w wyroku NTA z 9 października 1931 l. rej. 2625/30 (Zb. wyr. nr 486 S), lecz miał raczej charakter dodatku reprezentacyjnego.

W tym stanie rzeczy, wobec braku wymaganej przez § 40 p. 1 kwalifikacji rzeczowej spornego dodatku i umotywowania zaskarżonej decyzji tym właśnie brakiem, nie ma już istotnego znaczenia w sprawie i nie wymaga rozstrzygnięcia zagadnienie, poruszone w toku postępowania odwoławczego, czy w ogóle dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej należy do jednej z tych kategorii osób, do których odnosi się powołany przepis.

Z tych powodów NTA skargę oddalił jako nieuzasadnioną.

2028.

PODATEK DOCHODOWY.

Od uposażeń: Dodatki służbowe pracowników samorządu gospodarczego.

Przepis § 40 p. 1 rozp. wykon. do ustawy o podatku dochodowym (poz. 298/21 Dz. Ust.)[1]) o zwolnieniu od opodatkowania części uposażenia służbowego, przeznaczonej na koszty służbowe, odnosi się tylko do pracowników samorządu terytorialnego, a nie także gospodarczego. (Teza).

Wyrok NTA z 26 lutego 1937 l. rej. 4173/34 w sprawie dra Stanisława Waschki przeciw Izbie Skarbowej w Poznaniu w przedmiocie wymiaru podatku dochodowego od skumulowanych wynagrodzeń.

Dr Stanisław Waschko, składając przepisane obliczenie różnicy w podatku dochodowym od uposażeń z r. 1932, oświadczył, iż nie uwzględnił przy kumulacji dodatku reprezentacyjnego, pobieranego w charakterze dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu, ponieważ uważa za niesłuszne włączenie go do dochodu, podlegającego opodatkowaniu. W odwołaniu od wymiaru różnicy podatku dr Waschko przytoczył wyciąg z odwołania, jakie przeciw wymiarowi podatku od uposażeń wniosła Izba Przemysłowo-Handlowa, domagając się wyłączenia spornego dodatku spod opodatkowania na zasadzie § 40 p. 1 rozp. wykon. (poz. 298/21 Dz. Ust.). Izba Skarbowa orzeczeniem z 9 marca 1934 nie uwzględniła odwołania z tym uzasadnieniem, że powołany przepis odnosi się tylko do pracowników samorządu terytorialnego.

NTA rozważył na skargę dra Waschki co następuje:

Wspomniane odwołanie Izby Przemysłowo-Handlowej nie zostało uwzględnione, a skargę Izby na orzeczenie odwoławcze NTA oddalił wyrokiem z 14 grudnia 1936 l. rej. 1423/34[2]). Tym samym przesądzona została sporna w obecnym sporze kwestia podstawy wymiaru różnicy podatku. Z uwagi jednak na odmienne uzasadnienie orzeczenia, będącego przedmiotem obecnie rozpoznawanej skargi, motywy powołanego wyroku wymagają uzupełnienia. Podczas bowiem, gdy orzeczenie, zaskarżone w sprawie l. rej. 1423/34, motywowane było charakterem spornego dodatku, tu kwestia postawiona jest bardziej zasadniczo: władza pozwana stoi na sta-

---

[1]) Odpowiednikiem tego przepisu jest § 36 ust. 1 p. a) rozp. wykon. poz. 301/36 Dz. Ust.

[2]) OPA 2027/37.

nowisku, iż przepis § 40 p. 1 nie odnosi się w ogóle do pracowników samorządu gospodarczego.

To zapatrywanie władzy pozwanej uznać należy za trafne.

Przy interpretacji przepisu § 40 p. 1 należy — z uwagi na jego szczególny charakter — za decydujące uznać to znaczenie określenia: „pracownicy samorządowi", w jakim Minister Skarbu zamierzał go w tym miejscu użyć. Wspomniany szczególny charakter przepisu polega na tym, iż nie wyjaśnia on ani nie nawiązuje do żadnego pojęcia zawartego w ustawie, nie jest przepisem wykonawczym do żadnego postanowienia ustawowego o zwolnieniu pewnych kategorii osób od podatku od uposażeń. Ustawa bowiem takiego zwolnienia nie statuuje. Przeciwnie, w art. 20, do którego § 40 rozp. wykon. według wyraźnego oznaczenia w nagłówku jest przepisem wykonawczym, ustawa postanawia, że za dochód z uposażeń uważa się wszelkiego rodzaju wynagrodzenia „łącznie ze wszystkimi dodatkami". W tym stanie rzeczy zwolnienie z § 40 p. 1 przedstawia się jako zrezygnowanie ze strony Ministra Skarbu w pewnych wypadkach i pod pewnymi warunkami ze służącego podległym mu władzom skarbowym prawa badania charakteru pewnych dodatków do uposażenia i sposobu ich zużycia w celu skwalifikowania ich ze stanowiska pojęcia dochodu. Jasne jest, że w tych warunkach dla interpretacji przepisu o zwolnieniu decydujące znaczenie ma intencja Ministra Skarbu. Otóż należy stwierdzić, że w czasie, kiedy powstało rozporządzenie wykonawcze do ustawy o podatku dochodowym, określenie: „pracownicy samorządowi" w zestawieniu z określeniem: „pracownicy państwowi" używane było na oznaczenie tylko pracowników samorządu terytorialnego. Można przytoczyć przykłady jeszcze z dużo późniejszego okresu, iż Minister Skarbu w rozporządzeniach wykonawczych wyjaśniał przymiotnik: „samorządowy", użyty w tekście różnych ustaw, w ten sposób, iż „przez samorząd rozumie się samorząd terytorialny" (§ 4 ust. 1 rozporządzenia z 14 września 1934 poz. 771 Dz. Ust., § 5 ust. 2 rozporządzenia z tej samej daty poz. 772 Dz. Ust.).

Tłumaczy się zresztą takie określenie koła osób uprzywilejowanych w § 40 p. 1 racją tego przepisu: nie ma już potrzeby sprawdzania charakteru i sposobu zużycia dodatków, przyznanych pracownikom państwowym, skoro przeznaczenie tych dodatków i normy określone zostały przez Ministra Skarbu lub z jego udziałem i gdzie skutkiem tego istnieje także rękojmia, że obliczono je oszczędnie. Podobnie rzecz się ma z dodatkami do uposażeń pracowników samorządu terytorialnego, w której to dziedzinie zawsze zaznaczała się ingerencja Ministerstwa Skarbu i istniała niemal od początku tendencja upodobnienia uposażeń do państwowych, —

tendencja, która w r. 1924 doprowadziła do wydania rozporządzenia Prezydenta Rzplitej (z 30 grudnia 1924 poz. 1073 Dz. Ust.) o dostosowaniu uposażenia członków zarządu i pracowników związków komunalnych do uposażenia funkcjonariuszów państwowych.

Z tych powodów NTA skargę oddalił.

2029.

PODATEK DOCHODOWY.

Od uposażeń: Diety prezesa izby rolniczej.

„Diety" wypłacane prezesowi izby rolniczej za sprawowanie czynności urzędowych są dochodem z uposażeń.

Wyrok NTA z 12 listopada 1937 l. rej. 9281/33 w sprawie Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu przeciw Izbie Skarbowej w Grudziądzu w przedmiocie podatku dochodowego od uposażeń.

Pomorska Izba Rolnicza wypłacała w czasie od 1 kwietnia 1929 do 31 marca 1932 swemu prezesowi diety, zwrot kosztów mieszkania i ryczałt na wyjazdy służbowe. Na żądanie władzy wymiarowej Izba przedłożyła wyciąg z protokołu posiedzenia Zarządu Izby, według którego „dla prezesa Izby ustala się diety na 300 dni po 50 zł dziennie na ogólną sumę 15.000 zł rocznie a zwrot kosztów spowodowanych utrzymaniem mieszkania w Toruniu na 3000 zł, łącznie 18.000 zł, która to suma będzie wypłacana prezesowi w kwartalnych ratach z góry; na wyjazdy urzędowe prezesa przeznacza się ryczałt 3000 zł rocznie". Władze: wymiarowa i odwoławcza uznały pierwsze dwie pozycje za podlegające opodatkowaniu według Działu II ustawy o podatku dochodowym.

Skarga podnosi zarzut, iż błędnie zastosowano art. 20 ustawy o podatku dochodowym, ponieważ brak w danym przypadku wymaganego przez ten przepis stosunku służbowego lub najmu pracy. Mianowicie — zdaniem skargi — brak koniecznej formy powstania takiego stosunku, jak również brak jego istotnej cechy: wynagrodzenia za pracę.

Ale okoliczność, że prezesa izby rolniczej wybiera ze swego grona rada izby, a zatwierdza Minister Rolnictwa (art. 44 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 22 marca 1928 o izbach rolniczych poz. 385 Dz. Ust., § 23 statutu Pomorskiej Izby Rolniczej, poz. 141/29 Dz. Ust.), nie stoi bynajmniej na przeszkodzie podciągnięciu zawiązanego w ten sposób sto-

sunku pod art. 20 ustawy o podatku dochodowym, skoro jest niewątpliwe, że ten przepis obejmuje także publicznoprawny stosunek urzędnika państwowego do Państwa, a zatem stosunek, który zawiązuje się przez jednostronny akt mianowania, zupełnie różny od form zawiązywania stosunków prywatnoprawnych, w szczególności także umowy o pracę.

O ile zaś chodzi o kwestię istoty świadczeń izby rolniczej na rzecz swego prezesa, to skarga niesłusznie opiera się tylko na przepisie art. 22 rozporządzenia o izbach rolniczych, według którego „radcowie izby pełnią swe czynności honorowo", a pomija zupełnie postanowienia statutu Pomorskiej Izby Rolniczej, który — w wykonaniu art. 45 ust. ost. rozporządzenia o izbach rolniczych — m. i. określa prawa i obowiązki prezesa tej Izby. Wspomniany statut przyznaje prezesowi Izby „prawo do diet za sprawowanie czynności urzędowych, jak również do zwrotu kosztów podróży i innych wydatków, spowodowanych tymi czynnościami" (§ 25). Z postanowień statutu wynika jasno różnica w tym względzie między uprawnieniami radców Izby a członków Zarządu Izby, a w szczególności prezesa: radcom służy tylko prawo do diet za dni posiedzeń rady i komisyj oraz do zwrotu rzeczywistych kosztów podróży, związanych z wzięciem przez nich udziału w tych posiedzeniach (§ 10), natomiast członkom zarządu, który jest wykonawczym organem Izby — prawo do diet „za sprawowanie czynności urzędowych", obok prawa do zwrotu kosztów podróży i innych wydatków (§ 22). W świetle tych przepisów nie da się utrzymać teza skargi o braku wynagrodzenia za pełnienie czynności prezesa Izby. Jest to zresztą kwestia, która ma znaczenie nie tyle dla skwalifikowania stosunku, jaki istnieje między izbą a jej prezesem, pod kątem widzenia przepisu art. 20 ustawy o podatku dochodowym (gdyż — jak o tym już wyżej była wzmianka — dla tej kwalifikacji nie można uznać za wyłącznie decydujące kryteriów prawa prywatnego), jak raczej dla określenia podstawy wymiaru.

Skarga wspomina też, że stosunek prezesa izby rolniczej do tej izby różni się od stosunku służbowego „zakresem czynności", nie wyjaśnia jednak, w czym upatruje tę różnicę, a w dalszej części sama określa czynności prezesa słowami: prezes „pracuje dla izby" — co obok odpłatności jest właśnie istotą umowy o pracę (por. art. 441 kod. zobow.).

Dalszy zarzut skargi streszcza się w tym, że kwoty, które są przedmiotem sporu, miały charakter kosztów służbowych w rozumieniu rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku dochodowym i z tego tytułu powinny być wolne od opodatkowania. Skarga nie wymienia § 40 rozp. wykon. (poz. 298/21 Dz. Ust.) i nie wskazuje, na którym z punktów tego paragrafu opiera swe roszczenie, lecz z wywodów jej wynika, że chodzi o punkty 1) i 4) lit. b) i c) § 40. W szczególności skarżąca domaga się zastosowania przepisu (punktu 1), który mówi o kosztach służbowych

pracowników samorządowych. Jednakowoż ten przepis — jak to NTA już orzekł i uzasadnił w wyroku z 26 lutego 1937 l. rej. 4173/34[1]) — odnosi się tylko do pracowników samorządu terytorialnego, a nie także gospodarczego. Przepis zaś punktu 4) lit. b) zwalnia od opodatkowania diety lub remuneracje, wypłacane za podróże służbowe i za zastępcze czynności służbowe, spełniane poza siedzibą miejsca służbowego, tylko osobom wojskowym i pracownikom państwowym. Zresztą także sam rodzaj wynagrodzenia, o które w sprawie chodzi, nie podpada pod wymienione przepisy § 40: „diety", które otrzymuje prezes izby rolniczej, nazwę tylko mają wspólną z tymi, o których mówi punkt 4 lit. b) rozp., a w istocie są wynagrodzeniem za pełnienie czynności prezesa, obliczanym w zasadzie według dni. Wynika to i z określenia tych diet w § 25 statutu Izby: „za sprawowanie czynności urzędowych" i z wymienienia w tymże paragrafie obok diet osobno kosztów podróży i zwrotu innych wydatków. Przemawia za tym także porównanie § 25 z przepisem o świadczeniach na rzecz radców Izby (§ 10), a dalej przepis o uprawnieniach wiceprezesa wtedy, kiedy zastępuje prezesa Izby (§ 26) i przepisy o określaniu wysokości diet dla radców, prezesa, wiceprezesa i członków zarządu (§ 3 punkty h, i). Z uwagi na ten charakter diet prezesa nie możnaby ich też podciągnąć pod przepis punktu 4 lit. c) § 40 rozp. wykon., który mówi o „dietach i innych p o d o b n y c h wynagrodzeniach", przyznanych z kas publicznych tytułem odszkodowania za spełnianie obowiązków obywatelskich.

W przewodzie administracyjnym skarżąca opierała swe żądanie wyraźnie także na § 40 p. 2 rozp. wykon., jednakże wezwana przez władzę do przedłożenia dowodów rzeczywistego zużycia otrzymanego wynagrodzenia na koszty służbowe, oświadczyła, że nie posiada takich dowodów, gdyż nie była ani obowiązana ani uprawniona do żądania od prezesa dowodów rzeczywistego zużycia wypłaconych mu diet, — na ponowne żądanie zaś przedłożyła tylko teoretyczne obliczenie sposobu zużycia diet, co nie czyni zadość wymogowi § 40 p. 2) rozp. Przyznany zaś prezesowi ryczałt na mieszkanie w urzędowej siedzibie Izby, która na okres lat 3 jest zarazem stałym miejscem urzędowania prezesa, nie podpada zupełnie pod pojęcie kosztów służbowych (por. wyrok NTA z 5 lutego 1937 l. rej. 8883/33[2])), jak to trafnie podnosi zaskarżone orzeczenie.

Z tych powodów NTA skargę oddalił.

---

[1]) OPA 2028/37.

[2]) OPA 1948/37.

2030.

PODATEK DOCHODOWY.

Ulgi dla nowowznoszonych budowli[1]): Uwzględnienie pełnych kosztów budowy w przypadku wykończenia budynku, którego budowę rozpoczęła inna osoba.

Fakt, że budowę nowego domu rozpoczęła inna osoba, nie wyklucza sam przez się uwzględnienia u tego, kto nabywszy rozpoczętą budowlę dom wykończył, pełnych kosztów budowy (łącznie z kosztami zbywcy) na zasadzie art. 33 p. 3 rozporządzenia z 22 kwietnia 1927 poz. 372 Dz. Ust. (Teza).

Wyrok NTA z 20 października 1937 l. rej. 6588/34 w sprawie Wolfa Rosenblita przeciw Izbie Skarbowej w Łucku w przedmiocie ulg podatkowych dla nowowzniesionych budowli.

Wolf Rosenblit podaniem z 4 maja 1931 wystąpił do Urzędu Skarbowego w Równem o potrącenie, w myśl art. 33 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 22 kwietnia 1927 poz. 372 Dz. Ust., z jego ogólnego dochodu, podlegającego podatkowi dochodowemu, sumy 88.052 zł 47 gr zużytej (po potrąceniu zaciągniętej pożyczki z Państw. Funduszu Rozbudowy Miast w kwocie 10.000 zł) na budowę domu w Równem przy ul. Zielonej nr 3. Na skutek odwołania petenta od odmownej decyzji Urzędu Skarbowego Izba Skarbowa w Łucku orzeczeniem z 6 czerwca 1934 uwzględniła odwołanie częściowo, ustalając koszty, przypadające do potrącenia z ogólnego dochodu rekurenta, podlegającego podatkowi dochodowemu, na kwotę 51.501 zł 02 gr, jako poniesione przez niego na wykończenie domu. Natomiast orzeczenie nie uznało za potrącalną części kosztów w kwocie 43.698 zł 16 gr, jako poniesionych nie przez rekurenta lecz przez Froima Kuznieca, który rozpoczął budowę domu a następnie w stanie niewykończonym sprzedał go rekurentowi. Orzeczenie powyższe zostało pod względem prawnym uzasadnione przepisami rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 22 kwietnia 1927 poz. 372 Dz. Ust. i rozporządzenia z 3 listopada 1927 poz. 913 Dz. Ust. w związku z art. 15 ustawy z 24 marca 1933 poz. 173 Dz. Ust. . . .

Skarga kwestionuje niepotrącenie kosztów i w tej części, która była przedmiotem sporu w postępowaniu administracyjnym, stojąc na tym stanowisku, że nieuznane przez pozwaną władzę za potrącalne sumy, wy-

---

[1]) Por. OPA 1823/37.

datkowane przez skarżącego na nabycie domu w budowie, który następnie został przez niego wykończony, podlegają potrąceniu.

Otóż co do tego zarzutu przede wszystkim należy stwierdzić, że podlega on rozważeniu nie na gruncie przepisów powoływanej przez skargę ustawy z 24 marca 1933, lecz, w myśl jej art. 15 ust. 2, na gruncie przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 22 kwietnia 1927 poz. 372 Dz. Ust., ponieważ dom, o który chodzi, został wykończony 1 listopada 1929, a zatem prawa skarżącego do ulg podatkowych, związane z tym wybudowaniem, powstały pod rządem tego rozporządzenia. W płaszczyźnie właśnie tych przepisów, a mianowicie art. 33 p. 3 rozporządzenia z 22 kwietnia 1927 poz. 372 Dz. Ust., NTA wyjaśnił już w wyroku z 26 czerwca 1934 l. rej. 3439/32[1]), że przez określenie osoby, która dom wybudowała a którą postanowienie powyższego art. 33 p. 3 uznaje za podmiot ulgi podatkowej, o jaką chodzi w niniejszej sprawie, należy rozumieć osobę, na której ostatecznie koszt powstaje nowy obiekt budowlany, jeżeli przy tym powstaje on na skutek jej „celowej działalności gospodarczej, skierowanej na powstanie nowego domu mieszkalnego". Kupno domu w budowie jest aktem względnie czynnością, która, jako działalność gospodarcza, w zasadzie może nie być skierowana na budowę domu. Akt taki bowiem z istoty swojej nie musi być ani uwarunkowany pewnymi planami gospodarczymi nabywcy w stosunku do nabywanego obiektu, ani określać lub też wiązać jego woli w odniesieniu do kupionego obiektu w szczególności w kierunku kontynuowania budowy domu i to mieszkalnego. W zasadzie więc nie zawsze jest on aktem celowej działalności nabywcy, skierowanej na budowę takiego domu.

Charakter jednak takiej działalności będzie on posiadał wtedy, gdy w rzeczywistości z uwagi na zachodzące warunki a w szczególności na stan budowy, rozmiar pozostałych jeszcze do wykonania robót budowlanych oraz ich techniczny charakter, jest on widocznie wyrazem woli nabywcy (następnie zrealizowanej) użycia posiadanych środków na wybudowanie domu mieszkalnego, a nie zwykłego ulokowania kapitału w wartościach nieruchomych. Wówczas też celowa działalność gospodarcza nabywcy w kierunku wybudowania domu mieszkalnego obejmuje nie tylko tę część budowli, której budowa została przeprowadzona przez niego samego, lecz również i tę jej część, która została przez niego nabyta, a z której dopiero przez dalszą jego działalność powstał nowy dom mieszkalny. W tych zatem warunkach — stosownie do wyżej powołanego wyroku — nabywca domu w budowie, który następnie wykończył nowy dom mieszkalny, o ile przy tym cały dom ostatecznie powstaje na jego koszt, winien być uważany za osobę, która dom ten wybudowała w jego całości.

[1]) OPA 740/34.

Zauważyć przy tym jednak należy, że — wobec brzmienia art. 33 p. 3 rozporządzenia z 22 kwietnia 1927, które za sumy potrącalne od dochodu uznaje wyłącznie sumy „zużyte na budowę“ domu (mieszkalnego), a nie wszelkie w ogóle rozchody związane z wybudowaniem domu — cena kupna domu, będącego w budowie, posiada charakter jw. w tym tylko zakresie, w którym stanowi ona ekwiwalent kosztów poniesionych rzeczywiście na prace i materiały budowlane, jako składowe elementy wyczerpujące pojęcie „budowy“. W niniejszym zatem wypadku zaskarżone orzeczenie winno było rozpoznać roszczenie skarżącego pod kątem widzenia przytoczonych rozważań, rozprawiając się z pozostającymi w ich granicach zarzutami i dowodami strony — ewentualnie po ich należytym wyjaśnieniu. Gdy jednak pozwana władza tego nie uczyniła, opierając swoje orzeczenie na błędnym założeniu prawnym co do zasadniczej niepotrącalności z dochodu płatnika sum zużytych na tę część budowy, która powstała przed nabyciem jej przez niego, to orzeczenie należało uznać za dotknięte istotną wadliwością postępowania....

2031.

NADZWYCZAJNY PODATEK OD NIEKTÓRYCH ZAJĘĆ ZAWODOWYCH.

Podstawa wymiaru: Niepotrącalność wartości czynszowej lokalu, zajmowanego przez notariusza na biuro we własnym domu.

Przy wymiarze nadzwyczajnego podatku dla notariuszów na zasadzie ustawy z 19 grudnia 1931 poz. 719/34 Dz. Ust. nie ulega potrąceniu od podstawy wymiaru wartość czynszowa lokalu, zajmowanego na biuro we własnym domu. (Teza).

Wyrok NTA z 13 października 1937 l. rej. 2763/35 w sprawie Leona Nowackiego przeciw Izbie Skarbowej w Lublinie w przedmiocie nadzwyczajnego podatku od niektórych zajęć zawodowych.

Skarżący zarzuca obrazę § 1 p. 4 rozporządzenia min. z 14 września 1934 poz. 773 Dz. Ust., której dopatruje się w tym, iż władza pozwana przy obliczaniu dochodu z notariatu, podlegającego nadzwyczajnemu podatkowi od niektórych zajęć zawodowych, nie potrąciła obliczonej przez skarżącego wartości czynszowej lokalu urzędowego, zajmowanego przez niego we własnym domu, od przychodu brutto.

Władza pozwana opiera swe stanowisko na brzmieniu powołanego

na wstępie przepisu a mianowicie na tym, że przepis ten nakazuje odliczyć od przychodu notariusza wydatki związane z pełnieniem jego czynności urzędowych, w szczególności też „czynsz za wynajęty lokal", nie mówi zaś nic o uznaniu za wydatek wartości czynszowej lokalu, zajmowanego we własnym domu podatnika. Stanowisko to władzy uznał NTA za uzasadnione. Przepis bowiem, którego obrazę skarżący zarzuca, nakazuje potrącenie wydatków, które uznać należy za koszty osiągnięcia dochodu z danego zajęcia zawodowego, nawiązuje więc wyraźnie do pojęcia wydatków potrącalnych w rozumieniu ustawy o podatku dochodowym. W pojęciu zaś tym nie mieści się wydatek na czynsz faktycznie nie poniesiony i nie należny i tylko rachunkowo wyprowadzony jako wartość czynszowa własnego lokalu.

Skargę należało zatem oddalić jako nieuzasadnioną.

2032.

PODATEK PRZEMYSŁOWY.

Przedsiębiorstwo przewozowe a furmaństwo[1]).

Dla uznania przewozu towarów przez właściciela samochodu ciężarowego za przedsiębiorstwo przewozowe konieczne jest ustalenie faktów, wskazujących na to, że przewóz odbywa się masowo, przy czym ma znaczenie nie tylko ilość, lecz także częstotliwość, oraz że przewóz jest zorganizowany.

Wyrok NTA z 3 września 1936 l. rej. 5486/34 w sprawie Mordki Przedeckiego przeciw Komisji Odwoławczej w Łodzi w przedmiocie wymiaru podatku przemysłowego za r. 1930.

Komisja Szacunkowa ustaliła dla Mordki Przedeckiego w Kole obrót za r. 1930 w kwocie 2500 zł przyjmując, że prowadzi on przedsiębiorstwo samochodu ciężarowego. Komisja Odwoławcza uchwałą z 26 marca 1934 odrzuciła odwołanie płatnika. Na to orzeczenie wniesiona została skarga do NTA, który rozważył co następuje:

Skarga zarzuca obrazę art. 1, 6 p. a) oraz art. 8 p. 5 ustawy o podatku przemysłowym, twierdząc, że skarżący jako właściciel samochodu ciężarowego trudni się przewożeniem towarów i wykonywane przez niego zajęcie jest furmaństwem, wobec czego obowiązany był uiszczać podatek

---

[1]) Por. OPA 1743/37 i 1744/37.

jedynie w formie świadectwa przemysłowego, przy czym zarzuca, że władza nie rozważyła kwestii istoty jego przedsiębiorstwa.... Skarga przyznaje, że istota dokonywanych przez skarżącego czynności polega na przewozie towarów z miejsca na miejsce, w odwołaniu zaś przyznał skarżący, że ów przewóz odbywa się na linii Koło—Łódź. Poza tym zaś brak w aktach, zebranych w sposób prawidłowy, a więc przy współudziale płatnika, danych, dotyczących szczegółów sposobu i zakresu wykonywania zajęcia. Władza w odpowiedzi na skargę powołuje się na wyrok SN z 30 stycznia 1934 1 K. 923/33 (OPA 675), w którym tenże sąd orzekł, że furmaństwo, analogicznie do dorożkarstwa, polega w zasadzie na przewozie osób i towarów na nieznacznym terenie i w nieznacznym zakresie, że natomiast masowy przewóz osób lub towarów na znacznej odległości, w szczególności w komunikacji międzymiastowej, na przewidzianym szlaku, który przedsiębiorstwo obsługuje, posiada już pewną organizację i stanowi przedsiębiorstwo przewozowe. Podobna jest też judykatura NTA, który w wyroku z 11 kwietnia 1934 l. rej. 816/33 (OPA 874) orzekł, że ustawa czyni różnicę między furmaństwem a przedsiębiorstwem przewozowym, podobną do tej, jaka w rozumieniu tejże ustawy zachodzi między zajęciem rzemieślniczym a przedsiębiorstwem przemysłowym, czyli że za cechę odróżniającą uznaje rozmiar przedsiębiorstwa.

Z judykatury tej wynika, że aby zajęcie skarżącego uznane być mogło za przedsiębiorstwo przewozowe, konieczne by było — oprócz faktów wspomnianych wyżej a przyznanych przez skarżącego — zebranie przy współudziale płatnika faktów, wskazujących na to, że przewóz towarów odbywa się masowo (przy czym chodzi nie tylko o ilość, ale także o częstotliwość) oraz że przewóz ten jest zorganizowany, przy czym potrzebne są szczegóły tej organizacji. Ponieważ zaś akta tych danych nie zawierają, Trybunał uznał, że stan sprawy wymaga w tym kierunku uzupełnienia (art. 84 p. 1 rozporządzenia o NTA), i uchylił zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania.

2033.

PODATEK PRZEMYSŁOWY.

Pomocnik podróżujący[1]) — dostarczanie towarów i inkasowanie należności.

Dostarczanie przez pomocnika podróżującego towarów a w pewnych

[1]) Por. OPA 97/33, 1203/35, 1433/36.

wypadkach i inkasowanie należności w imieniu mocodawcy nie zmieniają charakteru jego czynności, polegających na podróżowaniu z miejsca na miejsce i zbieraniu zamówień dla firmy na podstawie próbek i cenników.

Wyrok Izby Karnej (s. 3) SN z 14 kwietnia 1937 3 K. 2628/36.

Kasacja Prokuratora żąda uchylenia wyroku na zasadzie art. 514 lit. a) k. p. k. z powodu obrazy art. 178 Ordynacji Podatkowej, art. 8 ustawy o podatku przemysłowym oraz taryfy do art. 23 tejże ustawy przez uniewinnienie oskarżonego z zarzutu wykonywania zajęcia pośrednika handlowego na rzecz firmy „Maurycy G." bez świadectwa przemysłowego mimo ustalenia, że zbierając zamówienia dla firmy oskarżony dostarczał klientom towarów oraz inkasował niekiedy gotówkę, o ile odbiorca chciał zapłacić.

SN zważył co następuje:

Opierając się na przepisie § 105 rozporządzenia Ministra Skarbu z 14 września 1934 poz. 770 Dz. Ust.[1]), określającego zakres działania pomocników podróżujących, kasacja utrzymuje, że skoro oskarżony przekraczał zakres przewidzianych w tym przepisie uprawnień, dostarczając klientom towarów oraz inkasując niekiedy gotówkę, w wypadkach, gdy odbiorca zaraz chciał płacić, to dokonywanie tych czynności handlowych obowiązywało oskarżonego do nabycia świadectwa przemysłowego kat. II b).

Wywody kasacji nie są zasadne. Jak to stwierdził Sąd Okręgowy, okoliczność, że oskarżony dostarczał nabywcom towar na miejsce a w pewnych wypadkach inkasował od nich gotówkę w imieniu swego mocodawcy, nie zmienia w niczym charakteru jego czynności, polegających na podróżowaniu z miejsca na miejsce i zbieraniu zamówień dla firmy G. na podstawie próbek i cenników, ponieważ dostarczanie towarów a w pewnych wypadkach i odbieranie należności są czynnościami posłańca, nie wymagającymi nabycia świadectwa przemysłowego. W związku z tym ustaleniem Sąd uznał, że skoro oskarżony jako pomocnik podróżujący wykupił właściwe świadectwo przemysłowe w myśl cz. III lit. D taryfy, to należało go uniewinnić z art. 178 O. P. z powodu braku znamion przestępstwa w jego działaniu. Zresztą zarzut niewykupienia świadectwa przemysłowego kat. II o wartości 100 zł należy uznać za bezprzedmiotowy, skoro według ustaleń Sądu oskarżony jako pomocnik podróżujący posiadał świadectwo przemysłowe zgodnie z cz. III lit. D kat. IV, a zatem wartości również 100 zł.

Z tych zasad SN kasację Prokuratora oddalił.

---

[1]) § 94 rozp. wykon. poz. 656/36 Dz. Ust.

2034.

PODATEK PRZEMYSŁOWY.

Wydawnictwo utworów drukowanych a drukarnia — świadectwo przemysłowe.

Wydawnictwo utworów drukowanych a drukowanie ich (drukarnia) stanowią zupełnie odrębne w rozumieniu ustawy o podatku przemysłowym przedsiębiorstwa i jako odrębne wymagają nabycia dla każdego z nich osobno oddzielnego świadectwa przemysłowego.

Wyrok Izby Karnej (s. 3) SN z 10 maja 1937 3 K. 395/37.

...Przesłanki, na których kasacja opiera zarzut braku cech przestępstwa, nie znajdują oparcia w przepisach ustawy o podatku przemysłowym.

W dziedzinie podatku przemysłowego jedna i ta sama osoba fizyczna lub prawna pociągana być może do obowiązku podatkowego wielokrotnie, zależnie od ilości posiadanych oddzielnych przedsiębiorstw.

Kasacja w wywodach swych kładzie właśnie nacisk na to, że oskarżony na podstawie świadectwa II kat. prowadzi przedsiębiorstwo wydawnictwa pisma codziennego i że wydawnictwo pisma codziennego uzasadnia domniemanie, że w zakres wydawnictwa pisma wchodzi także i jego drukowanie. Pogląd ten jest błędny i niezasadność tego poglądu wynika przede wszystkim z samego określenia tego przedsiębiorstwa w rozdz. XXI cz. II lit. A taryfy, według którego przedmiotem opodatkowania jest właśnie samo „wydawnictwo" utworów drukowanych.

Ponadto zaznacza się, że prowadzone przez oskarżonego wydawnictwo utworów drukowanych, jakim jest czasopismo codzienne, jest zaliczone w taryfie do przedsiębiorstw handlowych, podczas gdy drukarnia podpada pod pojęcie przedsiębiorstwa przemysłowego wymienionego w cz. II lit. C rozdz. XIX taryfy, w którym przy użyciu fizycznej pracy ludzkiej i ewentualnie przy stosowaniu maszyn drukarskich nadaje się użytemu w przedsiębiorstwie materiałowi, jakim jest papier, treść i formę pisma codziennego lub innego utworu drukowanego, który następnie już jako wynik pracy przemysłowej, tj. jako gotowy utwór drukowany w postaci czasopisma lub książki zostaje przez wydawcę wypuszczony na rynek i staje się przedmiotem handlu. Z powyższego wynika, że wydawnictwo utworów drukowanych a drukowanie tych utworów stanowią zupełnie odrębne w rozumieniu ustawy o podatku przemysłowym przedsiębiorstwa i jako odrębne przedsiębiorstwa wymagają one nabycia dla każdego z nich osobno oddzielnego właściwego świadectwa przemysłowego.

Stanowisko to jest zgodne z treścią okólników Ministerstwa Skarbu z 20 grudnia 1924 L. D. P. O. 8161/III, z 15 lipca 1927 L. D. P. O. 1140/III i z 3 listopada 1931 L. D. V. 7588/4, w których właśnie w sprawie opodatkowania wydawnictw dzienników Ministerstwo Skarbu zaznaczyło wyraźnie, że należące do wydawnictw drukarnie, które stanowią z wydawnictwem jedną całość, o ile obsługują one wyłącznie tylko własne wydawnictwa, są wolne od podatku obrotowego (p. 4 art. 8 ustawy), że jednak drukarnie takie winny nabywać świadectwa przemysłowe stosownie do ilości zatrudnionych pracowników w myśl postanowień cz. II lit. C rozdz. XIX taryfy. Kasacja słusznie stwierdza, że ustawa o podatku przemysłowym nie zwalnia drukarń od podatku od obrotu, błędnie natomiast twierdzi, jakoby z § 50 rozporządzenia Ministra Skarbu z 14 września 1934 poz. 770/34 Dz. Ust. (obecnie równobrzmiący § 40 rozporządzenia z 11 grudnia 1936 poz. 649 Dz. Ust.) wynikało, że ust. 4 art. 8 ustawy o podatku przemysłowym obejmuje także drukarnie takich dzienników lub pism periodycznych, jako należące do pojęcia wydawnictwa. Do takiej interpretacji przepis ten nie daje żadnej podstawy a pomijając obojętną w tej chwili kwestię, czy i o ile to postanowienie wykonawcze mieści się w ramach ustawowego upoważnienia, — stwierdzić jedynie należy, że dotyczy ono ulg w podatku od obrotu drukarń w wypadku, gdy własność drukarni i wydawnictwa łączy się w jednej osobie, co przecież w niniejszym wypadku nie miało miejsca.

Przy takim stanie rzeczy należy przyjąć, że Sąd Okręgowy ustaliwszy, że oskarżony przy drukowaniu we własnym zakresie czasopisma pod nazwą „Nowy Dziennik" zatrudniał stosując silniki mechaniczne 16 do 20 robotników, zasadnie uznał, iż oskarżony jako prowadzący przedsiębiorstwo drukarni obowiązany był nabyć świadectwo przemysłowe V kat. w myśl rozdz. XIX cz. II lit. C taryfy, a prowadząc to przedsiębiorstwo zupełnie bez świadectwa przemysłowego ponieść winien odpowiedzialność z art. 178 Ordynacji Podatkowej.

Na wywody kasacji zaznaczyć jeszcze należy, że wysunięta w kasacji okoliczność, iż mieszcząca się w tej samej nieruchomości i w tym samym lokalu drukarnia pod nazwą „Nowa Drukarnia Dziennikowa" wykupiła, mimo że zatrudniała tylko 3 robotników, świadectwo przemysłowe IV kat. a więc wyższe niż wymagane przez ustawę, jest dla kwestii istnienia obowiązku podatkowego oskarżonego w odniesieniu do drukarni, drukującej czasopismo „Nowy Dziennik" na koszt oskarżonego, bez żadnego znaczenia prawnego.

Z tych powodów kasację, jako bezzasadną, oddalono.

2035.

PODATEK PRZEMYSŁOWY.

Zarobkowe i zawodowe trudnienie się kupnem towarów na rachunek zleceniodawców — świadectwo przemysłowe.

Działalność, polegająca na zarobkowym i zawodowym trudnieniu się kupnem towarów na rachunek zleceniodawców, stanowi pośrednictwo handlowe, wymagające nabycia świadectwa przemysłowego[1]).

Wyrok Izby Karnej (s. 1) SN z 28 września 1936 1 K. 465/36.

...Sąd ustalił w wyroku, że oskarżony na zlecenie poszczególnych osób nabywał od kupców, według dostarczonych mu próbek, skóry, płótna i inne dodatki szewskie, w imieniu i na rachunek odbiorców i czynności te wykonywał od dłuższego czasu, czerpiąc z zajęcia tego zyski. Czynności te uznał Sąd za pośrednictwo handlowe w znaczeniu przepisu cz. III lit. D p. II lit. b) taryfy. Pogląd ten jest słuszny, działalność bowiem polegająca na zarobkowym i zawodowym trudnieniu się kupnem towarów na rachunek zleceniodawców stanowi pośrednictwo handlowe, stwarzające obowiązek nabycia świadectwa przemysłowego.

2036.

PODATEK PRZEMYSŁOWY.

Zasada indywidualnej, osobowej odpowiedzialności karnej.

1. Przepis art. 98 ustawy o podatku przemysłowym[2]) utrzymuje zasadę prawa karnego materialnego, według której odpowiedzialność karną ponosi tylko osoba fizyczna, indywidualnie oznaczona, — oraz wypływającą z niej dalszą zasadę prawa karnego procesowego, że tylko indywidualnie wskazana osoba fizyczna może być przedmiotem postępowania karnego.

2. Orzeczenie karne władzy skarbowej, skierowane tylko przeciw-

---

[1]) Por. OPA 1672/37.

[2]) Por. art. 178 O. P. (poz. 134/36 Dz. Ust.).

ko firmie, nie indywidualizuje ani materialnie ani formalnie sprawcy czynu z art. 98 ustawy o podatku przemysłowym, a w swym charakterze zastępczego, prawomocnego aktu oskarżenia (§ 3 art. 641 k. p. k.) nie wyraża też żądania uprawnionego oskarżyciela do wszczęcia postępowania sądowego przeciwko osobie fizycznej.

Wyrok Izby Karnej (s. 3) SN z 2 stycznia 1936 3 K. 1666/35.

...Jak się z osnowy i z treści wspomnianego orzeczenia karnego Urzędu Skarbowego, wbrew poglądowi Sądu I instancji, okazuje, opiewa ono istotnie na firmę R. i Sp. w Krakowie, a nie na Ignacego R. Na firmę powyższą, a nie na Ignacego R., nałożono również karę pieniężną z art. 98 ustawy o podatku przemysłowym. Przy takim stanie rzeczy kasacja słusznie podnosi, że Urząd Skarbowy zapoznał z jednej strony ogólną zasadę obowiązującego prawa karnego materialnego, według której odpowiedzialność karną ponosić może tylko osoba fizyczna, osoba indywidualnie oznaczona, która się czynu podlegającego karze dopuściła, od której to zasady nie odstępuje również i ustawa o podatku przemysłowym, a w szczególności art. 98 tej ustawy, z drugiej strony zaś wypływającą z powyższej zasady dalszą zasadę prawa karnego procesowego, że tylko osoba fizyczna, indywidualnie wskazana, może być przedmiotem postępowania karnego. Firma jest pojęciem wyłącznie prawa handlowego, jest ona nazwą handlową, pod którą kupcy rejestrowi czy to jednostkowo, czy też zbiorowo (spółki) prowadzą swe przedsiębiorstwa, nazwą bynajmniej nie pokrywającą się zawsze z rzeczywistym imieniem i nazwiskiem osób prowadzących przedsiębiorstwo.

Toteż orzeczenie karne władzy skarbowej, skierowane li tylko przeciwko firmie i to firmie, której nazwa wskazuje na więcej spólników („R. i Sp.") nie indywidualizuje ani materialnie ani też formalnie sprawcy czynu z art. 98 ustawy o podatku przemysłowym właśnie w osobie zasądzonego zaskarżonym wyrokiem Ignacego R., a w swym charakterze zastępczego prawomocnego aktu oskarżenia (§ 3 art. 641 k. p. k.) nie wyraża żądania uprawnionego oskarżyciela do wszczęcia postępowania sądowego przeciwko właśnie tej osobie fizycznej.

Z powyższych wywodów wynika, że sąd I instancji ze swej strony naruszył zasadę skargowości (art. 2 k. p. k.). Jak to już bowiem wykazano, orzeczenie karne Urzędu Skarbowego, zastępujące akt oskarżenia, bynajmniej nie wskazuje na Ignacego czy też Ludwika R. jako fizycznego sprawcę czynu z art. 98 ustawy o podatku przemysłowym, co zgoła błędnie Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przyjmuje. Wobec braku prawidłowego aktu oskarżenia, wobec braku żądania uprawnionego oskarżyciela i wszczęcia postępowania sądowego właśnie prze-

ciwko Ignacemu R., wniosek jego o umorzenie postępowania był na podstawie art. 2 i 3 k. p. k. uzasadniony, a zasądzenie go niedopuszczalne. Z zasady skargowości, wprowadzonej do kodeksu postępowania karnego, według której czynności sędziego są ściśle oddzielone od czynności oskarżyciela, sędzia nie może wszczynać postępowania z własnej inicjatywy, a więc nawet i wówczas, gdyby okoliczności sprawy wykazywały, że osoba, przeciwko której postępowanie wszczęto, czynu zagrożonego karą się dopuściła. Tym mniej może wystarczyć własna inicjatywa sądu w sprawach, w których orzekanie w pierwszym rzędzie nie należy do sądu, lecz do innej władzy, w danym przypadku do władzy skarbowej. Ta władza jest również z mocy § 1 art. 640 i § 3 art. 641 k. p. k. w sprawach o przekroczenie przepisów ustawy o podatku przemysłowym przez wydanie orzeczenia karnego, zastępującego akt oskarżenia, jedynym uprawnionym oskarżycielem w stosunku do postępowania sądowego. Brakującego żądania wszczęcia takiego postępowania nie może zatem zastąpić nawet wyraźna czy też dorozumiana zgoda Prokuratora, występującego na rozprawie sądowej, jako oskarżyciela nieuprawnionego.

Z powyższych zasad, bez potrzeby rozpatrywania dalszych zarzutów kasacji, wyrok zaskarżony uchylono i postępowanie karne przeciwko Ignacemu R. przy zastosowaniu art. 535 k. p. k. umorzono.

Przepis art. 26 § 2 kod. handl., według którego „kupiec może pozywać i być pozywany pod firmą“, nie dotyczy oczywiście dziedziny prawa karnego. Pod firmą może prowadzić przedsiębiorstwo kupiec jednostkowy lub spółka będąca lub nie będąca osobą prawną (art. 27 i nast. kod. handl.). Pytaniem dotyczącym pociągnięcia do odpowiedzialności karnej osoby prawnej zajmowałem się w glosach OPA 902/34 i 1107/35. W obecnym wypadku nie wchodzi w grę prawdopodobnie osoba prawna, brak jednak zindywidualizowania w orzeczeniu karnoskarbowym (zastępującym akt oskarżenia — art. 641 k. p. k.) osoby oskarżonego doprowadził SN do słusznego wniosku, że postępowanie sądowe niewłaściwie (bo bez aktu oskarżenia) skierowano przeciw Ignacemu R. Dalszą logiczną konsekwencją tego stanu rzeczy było umorzenie postępowania, wypowiedziane w wyroku SN. Dodać można, że prezes nie mógł oczywiście zastosować art. 285 k. p. k. i zwrócić władzy skarbowej orzeczenie karne do poprawienia, albowiem w myśl art. 641 k. p. k. orzeczenie władzy administracyjnej zastępuje „prawomocny akt oskarżenia“, poprawienie zaś aktu oskarżenia po jego prawomocności nie wydaje się chyba dopuszczalne. Zresztą przyjąć raczej trzeba, iż poprawienie „aktu oskarżenia“ w myśl art. 285 k. p. k. tylko wówczas w grę wchodzić może, gdy dany akt, chociaż wadliwy, zawiera jednak „essentialia negotii“ tj. wskazuje osobę oskarżonego i czyn jemu zarzucony (argum. z art. 282 k. p. k.); trudno bowiem wyobrazić sobie, aby utracił prawo skargi przeciw konkretnej osobie oskarżyciel (prywatny), który złożył akt oskarżenia przeciw nieokreślonej osobie i nie uzupełnił go w terminie 7-dniowym (por. § 2 art. 285 k. p. k.). W naszym wypadku wskazanie firmy, zamiast osoby fizycznej, jest właśnie wskazaniem nieokreślonej osoby i taki akt oskarżenia nie nadawałby się nawet do poprawienia w myśl art. 285 k. p. k.

Stanisław Śliwiński

2037.

OPŁATY STEMPLOWE.

Stwierdzenie okoliczności faktycznych rozstrzygających o należności opłaty.

Dla wymiaru opłaty decydująca jest treść pisma stanowiącego przedmiot opłaty, natomiast nie ma znaczenia stan faktyczny nie stwierdzony treścią pisma, choćby dający się stwierdzić za pomocą bilansu[1]).

Wyrok NTA z 17 lutego 1937 l. rej. 5567/34 w sprawie firmy: Ludwik Kolwitz, Towarzystwo Przemysłu i Hurtowego Handlu Żelaza i Artykułów Żelaznych Sp. z ogr. odp. w Bydgoszczy przeciw Izbie Skarbowej w Poznaniu w przedmiocie opłaty stemplowej.

Nakazem płatniczym z 4 marca 1934 Urząd opłat stemplowych w Bydgoszczy wymierzył Spółce od aktu notarialnego z daty Bydgoszcz 24 czerwca 1931 opłatę stemplową według 4% stawki na zasadzie art. 1, 6, 7, 12, 13, 52, 58 i 63 u. o. s. W powołanym akcie dotychczasowi właściciele nieruchomości Bydgoszcz karta 803 wyrazili zgodę, by nieruchomość ta przeszła na własność Spółki i by ta zmiana własności uwidoczniona została w księdze wieczystej. Od wymiaru wniosła Spółka odwołanie, w którym podniosła zarzut podwójnego obciążenia opłatą stemplową tej samej transakcji, zaznaczając, że na mocy aktu notarialnego z daty 5 grudnia 1921 nabyła od firmy Ludwik Kolwitz, jawnej spółki handlowej, cały majątek ruchomy i nieruchomy, w tym nieruchomość będącą przedmiotem aktu z 24 czerwca 1931 i że od tego aktu nabycia została opłata stemplowa w kwocie 118.000 mk uiszczona, wobec tego w myśl przepisu art. 63 ust. 1 lit. a) u. o. s. od aktu quaestionis opłata stemplowa się nie należy.

Izba Skarbowa w Poznaniu orzeczeniem z 21 kwietnia 1934 odwołania nie uwzględniła, zaznaczając w uzasadnieniu, że sporny akt powzdania podlega opłacie, ponieważ poprzednio nie sporządzono pisma, uzasadniającego obowiązek przewłaszczenia, ani też nie uiszczono opłaty....

NTA rozważył co następuje:

Według art. 63 ust. 1 lit. a) u. o. s., na który powołało się odwołanie na uzasadnienie zwolnienia spornego aktu od opłaty stemplowej, nie podlega opłacie przewłaszczenie, jeżeli już uiszczono należną opłatę od pisma, uzasadniającego obowiązek przewłaszczenia. Zaskarżone orzeczenie odmówiło zastosowania w konkretnym wypadku przytoczonego przepisu, ponieważ poprzednio nie sporządzono pisma, uzasadniającego obo-

---

[1]) Por. OPA 1444/36.

wiązek przewłaszczenia. To stanowisko władzy jest słuszne. Wprawdzie w akcie z 24 czerwca 1931 Paweł Eckert i Otto Kolwitz, współwłaściciele jawnej spółki handlowej: Ludwik Kolwitz w Bydgoszczy, przed jej zlikwidowaniem stwierdzili, że w swoim czasie postanowili przemianować tę spółkę na spółkę z ogr. odp. i w tym celu zawarli odpowiednią umowę spółkową, stwarzając firmę „Ludwik Kolwitz tow. z ogr. odp. w Bydgoszczy", która przejęła majątek dawnej spółki jawnej, lecz to stwierdzenie nie pokrywa się bynajmniej z treścią aktu z 5 grudnia 1921, z którego wynika, że Otto Kolwitz, współwłaściciel nieruchomości w Bydgoszczy karta nr 803, w akcie tym ani osobiście ani też przez pełnomocnika udziału nie brał, a zatem umowy, na mocy której powołano do życia spółkę z ogr. odp., nie zawierał, tym samym o wniesieniu przez niego aktem z 5 grudnia 1921 jego udziału w współwłasności nieruchomości nie mogło być w ogóle mowy. Zresztą w treści tego aktu nie ma żadnej wzmianki — jak to słusznie stwierdza zaskarżona decyzja — o wniesieniu nieruchomości do spółki, a przeciwnie akt ten stwierdza, że oprócz udziałów pieniężnych spólnicy do innych wkładów się nie zobowiązują. Gdy tedy spółka na uzasadnienie zwolnienia aktu powzdania z 24 czerwca 1931 od opłaty stemplowej powołała się na akt zawarcia spółki z ogr. odp. z 5 grudnia 1921, a z tego aktu nie wynika bynajmniej obowiązek przewłaszczenia nieruchomości w Bydgoszczy karta nr 803, to pozwana władza, opierając się na tej okoliczności, zasadnie uznała, że nie zachodzi w konkretnym wypadku warunek zwolnienia z art. 63 ust. 1 lit. a) u. o. s. Powołanie się w zaskarżonej decyzji na powyższą okoliczność stanowi dostateczne rozprawienie się z zarzutami odwołania.

Nie stanowi wadliwości postępowania pominięcie przez władzę dowodu z bilansu nowo założonej spółki, ponieważ dla wymiaru opłaty decydującą jest treść pisma stanowiącego przedmiot opłaty (art. 6 u. o. s.), natomiast nie ma znaczenia stan faktyczny nie stwierdzony treścią pisma. Jeśli tedy poza treścią pisma z 5 grudnia 1921 wniesiono nieruchomość faktycznie do spółki, to okoliczność ta dla oceny tego pisma w świetle przepisów o opłatach stemplowych jest bez znaczenia. Toteż władza słusznie pominęła dowód z bilansu jako dla sprawy nieistotny.

Z powyższych powodów NTA uznał skargę za nieuzasadnioną i orzekł jej oddalenie.

Mamy przed sobą dwa wyroki NTA: jeden z 13 lutego 1935 l. rej. 1544/31 (OPA 1994/37), w którym NTA zgodził się z władzą skarbową, że umowa nazwana przez umawiające się strony dzierżawą, jako nadająca dzierżawcy daleko idące uprawnienia, sprzeczne z ustalonym pojęciem dzierżawy, może być uznana za umowę kupna-sprzedaży nieruchomości, i że władzy skarbowej dla ustalenia rodzaju czynności, którą stwierdza pismo, przysługuje prawo korzystania nie tylko z umowy quaestionis ale i z innych pism, istniejących poza pismem quaestionis, i drugi wyrok z 17 lu-

tego 1937 l. rej. 5567/34, wyżej ogłoszony, w którym NTA zgodził się z władzą skarbową, że dla wymiaru opłaty decydująca jest treść pisma, stanowiącego przedmiot opłaty, natomiast nie ma znaczenia stan faktyczny, nie stwierdzony treścią pisma quaestionis, choćby dający się ustalić za pomocą innego pisma (bilansu).

Wydaje mi się, że jedne i te same przesłanki doprowadziły w pierwszym wyroku do uznania, że dla ustalenia faktycznego rodzaju czynności quaestionis można i należy korzystać nie tylko z pisma quaestionis, ale i z innych danych, z innych pism, w drugim zaś, że pismo quaestionis jest wszystkim, i że poza tym pismem z innych danych korzystać dla ustalenia faktycznego rodzaju czynności nie można.

Nie sądzę, aby władza skarbowa w wypadku, gdy jest to dla Skarbu korzystne, miała prawo korzystać z danych, istniejących poza pismem quaestionis, w innym zaś wypadku, gdy jest to dla Skarbu niekorzystne, miała prawo nie korzystać z danych, istniejących poza pismem quaestionis, mimo że powołuje się na te pisma strona przeciwna.

Chociaż art. 1 u. o. s. rozpoczyna się od słów: „Opłatom stemplowym podlegają pisma", jednak w dalszym ciągu tegoż artykułu oraz w całej u. o. s. mowa tu o „piśmie, stwierdzającym umowę"; początkowe zaś słowa art. 1, że „opłatom stemplowym podlegają pisma", mają to jedynie znaczenie, że umowy nie ujęte w formę pisemną opłatom stemplowym nie podlegają. Wszak dla określenia wysokości stempla wszystkim jest rodzaj zawartej pisemnie umowy, bo zależnie od rodzaju umowy u. o. s. określa wysokość opłaty stemplowej.

Jeżeli zatem w wypadku, objętym wyrokiem OPA 1994/37, władza skarbowa, mając pismo, nie zadowoliła się, i słusznie, nazwą nadaną pismu przez strony, ale starała się ustalić jaki rodzaj umowy obejmuje to pismo, i w tym celu starała się wykorzystać wszystkie dane, jakie posiadała i zdobyć mogła dla stwierdzenia, że jest to nie dzierżawa ale sprzedaż, to i w wypadku objętym przez drugi z wyroków również, zwłaszcza na żądanie strony przeciwnej, powinna była zbadać, czy w wypadku tym od przejścia własności na osobę, od której domagała się opłaty, istotnie już pobrana była opłata, czy nie, i powinna była rozpoznać stwierdzające pobranie tej opłaty dokumenty, wskazane przez stronę.

Rozpoznanie samego pisma quaestionis bez łącznego rozpoznania wszystkich pism, na które powoływała się strona, nie może dać dokładnego obrazu stanu rzeczy.

Zauważyć należy, że dokument, na który powoływała się w sprawie strona (bilans), świadczy, że przejścia własności danej nieruchomości strona nie ukrywała, co uczyniłaby niewątpliwie, gdyby od przejścia danej nieruchomości nie były pobrane opłaty.

Marian Kurman

2038.

OPŁATY STEMPLOWE.

Interpretacja pisma, stwierdzającego kilka czynności prawnych — zamiar stron, który nie znalazł odpowiedniego wyrazu w treści umowy.

W myśl art. 2 u. o. s. nie zależy rozmiar opłaty stemplowej od zapa-

trywań prawnych względnie zamiaru kontrahentów, które nie znalazły w treści umowy odpowiedniego wyrazu. (Teza).

Wyrok NTA z 20 marca 1937 l. rej. 10.382/34 w sprawie Symchy Szapiry i Zundela Rejtkopfa przeciw Izbie Skarbowej w Brześciu n. B. w przedmiocie opłaty stemplowej.

Nakazem płatniczym wymierzono skarżącym od umowy z 17 września 1931 opłatę stemplową oraz podwyżkę. Zaskarżonym orzeczeniem obniżono na odwołanie opłatę i podwyżkę, nie uwzględniając jednak zarzutów odwołania, iż umowa quaestionis jest najmem w pacht, że pismo nie stwierdza trzech umów, z których każda mogłaby istnieć samodzielnie, oraz że umowa stwierdza wyłącznie kupno mleka.

NTA rozpatrując sprawę w ramach zarzutów skargi, rozważył:

Skarga stara się wykazać — z oparciem się na postanowieniach pisma quaestionis — że „strony miały na względzie zawarcie umowy kupna mleka tj. jedną czynność prawną". Wynika z tego, że zdaniem strony skarżącej sama wola stron, skierowana na zawarcie jednej czynności prawnej, miałaby stanowić rozstrzygające kryterium w kwestii, czy pismo stwierdza jedną czynność prawną, czy też nie. Otóż zapatrywanie strony skarżącej w tym ujęciu nie jest trafne. Okoliczność bowiem, czy pismo stwierdza jedną, czy kilka czynności prawnych i w jakim związku pozostają z sobą czynności prawne, stwierdzone pismem (art. 2 u. o. s.), wywiera właśnie istotny wpływ na wymiar opłaty stemplowej od pisma. Już z tego jest to zatem widoczne, że sama wola stron nie stanowi miarodajnego kryterium w kwestii, uregulowanej art. 2 u. o. s., skoro nie mogło leżeć w intencji ustawodawcy uzależnienie rozmiaru opłaty stemplowej od zapatrywań prawnych względnie zamiaru kontrahentów, które nie znalazły w treści umowy odpowiedniego wyrazu. Pod kątem widzenia wspomnianego przepisu prawa miarodajne jest to, co stwierdza pismo. Według zaś art. 6 u. o. s. opłatę stemplową oblicza się stosownie do rodzaju czynności prawnej, którą stwierdza pismo.

Jak widoczne z treści zaskarżonego orzeczenia, uznało ono, iż pismo quaestionis stwierdza trzy czynności prawne, a mianowicie: 1) kupno krów, — przy czym opłatę w myśl art. 66 u. o. s. obliczono od równowartości 1.000 dol., 2) zobowiązania dłużne z art. 114 u. o. s. na 226 dol., oraz 3) kupno mleka, — przy czym opłatę według art. 67 u. o. s. obliczono od równowartości 613 dol. Skarga zarzuca obrazę art. 66 i 114 u. o. s.

Pismo quaestionis w § 1 głosi: „My, Symcha Szapiro i Zundel Rejtkopf... oddajemy na własność Irenie Suligowskiej należące do nas 35 krów mlecznych, znajdujących się obecnie w maj. Kozakowo, wartości za zgodą stron jeden tysiąc dolarów amerykańskich tudzież wpłacamy tejże Irenie

Suligowskiej dwieście dwadzieścia sześć (226) dolarów am. w gotówce. Powyższą sumę 1226 dolarów Suligowska uznaje za swój dług osobisty". Według § 2 Irena Suligowska obowiązuje się umieścić nabyte od Szapiry i Rejtkopfa krowy w swoim majątku, oddawać tymże Szapirze i Rejtkopfowi całkowitą ilość mleka, pochodzącego zarówno od powyższych krów, jak też i od innych krów, znajdujących się w majątku za cenę obrachunkową 13... gr za 1 litr. Według § 3 „z sum przypadających w obrachunku na rzecz Ireny Suligowskiej za sprzedane Szapirze i Rejtkopfowi mleko Irena Suligowska otrzymuje od Szapiry i Rejtkopfa 33⅓% w gotówce z dołu w ratach miesięcznych, a pozostałe 66⅔% wartości mleka ulegają zarachowaniu na spłatę należnych Szapirze i Rejtkopfowi 1226 dol. am.".

Otóż według wyraźnego brzmienia pisma quaestionis skarżący oddali na własność Suligowskiej należące do nich krowy wartości 1.000 dol. Z § 3 widoczne, jak dług w kwocie 1.000 dol. ma ulec umorzeniu. Według zaskarżonego orzeczenia okoliczność, że Suligowska swoje zobowiązanie wzajemne wykonywała nie drogą wypłaty gotówki, ale drogą wydawania mleka, nie zmienia istoty rzeczy. Jak bowiem wyraźnie stwierdza pismo, „66⅔% wartości mleka ulegają zarachowaniu na spłatę należnych Szapirze i Rejtkopfowi 1226 dol. amer.", a „obowiązek oddawania mleka... trwa aż do zupełnej spłaty 1226 dolarów". A zatem — głosi orzeczenie — płacenie mlekiem jest wynikiem umowy ubocznej (która w myśl art. 2 nie podlega osobnej opłacie), ustanawiającej surogat zapłaty. Koncepcji prawnej, przyjętej w zacytowanym fragmencie zaskarżonego orzeczenia, skarga nie przeciwstawia prawnych argumentów. Skarga twierdzi natomiast, że Suligowska według brzmienia pisma quaestionis, krów od skarżących nie nabyła i im 1.000 dol. nie zapłaciła, ani też w przyszłości nie zobowiązała się wpłacić. Atoli powyższe nabycie krów na własność jest według brzmienia umowy niewątpliwe, twierdzenia zaś skargi, dotyczące zapłaty 1.000 dol., nie mogą się ostać, skoro w ramach wywodów skargi koncepcja, przyjęta przez władzę w omówionym wyżej fragmencie zaskarżonego orzeczenia, pozostaje prawnie przez stronę skarżącą niewzruszona.

Co się tyczy kwoty 226 dol., to według treści pisma skarżący wpłacają Suligowskiej tę sumę w gotówce, która uznaje ją za swój dług osobisty. W myśl art. 114 u. o. s. pisma, stwierdzające przyjęcie nowego długu, podlegają opłacie w tym przepisie przewidzianej. Skarga nie twierdzi, iż to uznanie sumy 226 dol. jest nieważne.

Jeśli tedy pozwana władza przyjęła, że pismo quaestionis stwierdza w swej treści czynności prawne kupna krów i przyjęcia nowego długu, to Trybunał nie dopatrzył się w tym sprzeczności z treścią tego pisma.

Zaskarżone orzeczenie uznało, z podaniem uzasadnienia, iż zapatry-

wanie odwołania, że pismo quaestionis nie stwierdza trzech umów, z których każda mogłaby istnieć samodzielnie, jest nietrafne. Innymi słowy: zaskarżone orzeczenie uznało, że art. 2 ust. 2 u. o. s. nie wchodzi w zastosowanie w odniesieniu do trzech czynności prawnych, które stwierdza pismo. Skarga nie zwalcza tego zapatrywania pozwanej władzy na wypadek, gdyby Trybunał, jak to ma miejsce, nie podzielił poglądu strony skarżącej, iż pismo stwierdza jedną tylko czynność prawną. Otóż skoro, jak wyżej wywiedziono, pozwana władza trafnie przyjęła, że pismo stwierdza czynności prawne kupna krów i przyjęcia nowego długu i skoro nie zwalczone jest przez stronę skarżącą uznanie przez władzę, iż w rozpatrywanej sprawie nie wchodzą w zastosowanie postanowienia ust. 2 art. 2 u. o. s., to Trybunał nie dopatrzył się w oparciu przez pozwaną władzę wymiaru opłaty stemplowej na art. 66 i 114 u. o. s. zarzucanej w skardze obrazy tych przepisów i z tej przyczyny oddalił skargę jako nieuzasadnioną.

2039.

OPŁATY STEMPLOWE.

Czynności prawne uboczne.

Dodatkowe zastrzeżenie umowne, na mocy którego komitent w razie rozwiązania umowy komisu ma prawo używać — jako najemca — składu, w którym odbywała się sprzedaż komisowa, nie jest czynnością prawną uboczną w rozumieniu art. 2 u. o. s., a zatem podlega opłacie stemplowej w myśl art. 88 u. o. s.

Wyrok NTA z 17 czerwca 1937 l. rej. 1766/35 w sprawie firmy: „Karpaty" — Sprzedaż Produktów Naftowych Sp. z ogr. odp. we Lwowie przeciw Izbie Skarbowej I we Lwowie w przedmiocie opłaty stemplowej.

Urząd opłat stemplowych we Lwowie wymierzył skarżącej nakazem płatniczym z 26 września 1933 od umowy z 25 sierpnia 1933, zawartej z Jadwigą Domańską o sprzedaż komisową produktów naftowych, opłatę stemplową na zasadzie art. 10 i 88 u. o. s. według 1% stawki wraz z podwyżką, przyjmując, że w ust. 21 obejmuje ona również umowę o najem lokalu na okres 6 miesięcy za czynszem 1.200 zł. Powołana umowa zawiera w ust. 21 następujące postanowienie: „Niezależnie od rygoru kary konwencjonalnej (konwencyjnej) przysługuje „Karpatom": ... b) prawo jednostronnego uznania niniejszej umowy za roz-

wiązaną, bez poprzedniego postawienia w zwłoce, upomnienia i bez przewodu sądowego. W tym ostatnim wypadku „Karpaty" mają prawo natychmiastowego objęcia składu komisanta wraz z całym zapasem towarów i inwentarzem i rozpoczęcia natychmiastowej bezpośredniej sprzedaży w rejonie komisanta bez żadnych ograniczeń i bez obowiązku zapłaty przewidzianego w ust. 10 i 12 wynagrodzenia na okres maksymalny 6-miesięczny, za opłatą jedynie kwoty zł 200, płatnej miesięcznie z góry z tytułu czynszu za skład i lokal biurowy, oddane przez komisanta do dyspozycji „Karpat" w myśl ust. 2 niniejszej umowy".

W odwołaniu od nakazu płatniczego Spółka domagała się uchylenia wymiaru, dowodząc, że zawarte w ust. 21 umowy komisowej postanowienie nie nosi znamion umowy najmu względnie dzierżawy, lecz jest w swej istocie czynnością prawną uboczną, połączoną ściśle z czynnością główną i wobec tego w myśl art. 2 ust. 2 u. o. s. umowa nie podlega w tej części osobnej opłacie stemplowej.

Izba Skarbowa I we Lwowie orzeczeniem z 6 grudnia 1934 odwołania nie uwzględniła, obniżając jedynie podwyżkę....

NTA rozważył co następuje:

Według stanowiska skargi ust. 21 pisma z 25 sierpnia 1933 nie stwierdza zgodnej woli obu stron do zdziałania choćby nawet warunkowej umowy najmu lokalu, w ustępie tym bowiem strony zamieściły jedynie postanowienie pozostające w najściślejszym przyczynowym związku z czynnością główną tj. umową komisową, mające wyłącznie na celu umocnienie zobowiązań wynikających z tej umowy komisowej. Stanowisku skargi, że strony nie zdziałały nawet warunkowej umowy najmu, przeczy atoli przytoczona wyżej treść ust. 21 pisma, z której wynika niewątpliwie zgoda stron zawierających umowę na używanie przez spółkę, jako najemcę, składu komisanta znajdującego się w Puławach, przez okres 6 miesięcy, za czynszem płatnym miesięcznie z góry w kwocie 200 zł miesięcznie. Te postanowienia ust. 21 wypełniają pojęcie umowy najmu. Okoliczność, że skuteczność umowy została uzależniona od zdarzenia przyszłego i niepewnego (warunku), nie ma znaczenia dla wymiaru opłaty, jak na to wskazują przepisy art. 49 u. o. s.

Chodzi jeszcze o rozstrzygnięcie, czy przytoczone wyżej postanowienie ust. 21 może być uznane za czynność prawną uboczną w rozumieniu art. 2 ust. 2 u. o. s. w stosunku do umowy komisowej jako czynności głównej. Otóż za czynności uboczne uważa powołany przepis czynności pozostające z czynnością główną w tak ścisłym związku, że nie mogłyby same bez tej czynności głównej istnieć. Takiego atoli związku z czynnością główną brak czynności stwierdzonej w ust. 21, skoro postanowienia tego ustępu nie przestają obowiązywać z chwilą rozwiązania umowy komisowej, lecz właśnie z tą chwilą wchodzą w życie, a więc mają obowiązywać

niezależnie od czynności głównej. Czynność prawna zatem, o którą chodzi, nie podpada pod przepis art. 2 ust. 2 u. o. s.

Z powyższych powodów NTA uznał skargę za nieuzasadnioną i orzekł jej oddalenie.

2040.

OPŁATY STEMPLOWE.

Przelew prawa, nabytego przez zaofiarowanie najwyższej ceny na licytacji[1]).

Pismo, stwierdzające przelew prawa, nabytego przez zaofiarowanie najwyższej ceny na licytacji, sporządzone po upływie 3 tygodni od licytacji, podlega opłacie stemplowej w wysokości 4%, przewidzianej w art. 58 ust. 1 u. o. s. (Teza).

Wyrok NTA z 17 września 1936 l. rej. 7824/34 w sprawie Wiktorii Głazikowej przeciw Izbie Skarbowej w Poznaniu w przedmiocie opłaty stemplowej.

... Według skargi przepis art. 52 p. 2 u. o. s. nie ma w danym wypadku zastosowania, gdyż pod przepis ten podpada pismo, stwierdzające sprzedaż nieruchomości drogą licytacji, za taki zaś akt może być uznana uchwała sądu, udzielająca przybicia, co jednak w niniejszym wypadku nie miało miejsca, ponieważ skarżąca przed udzieleniem jej przez sąd przybicia odstąpiła swe prawa z najwyższej oferty Walentemu Jędryczce. To atoli stanowisko skargi nie jest trafne. Według bowiem art. 12 ust. 4 p. 4 u. o. s. przepisy tej ustawy o rzeczach nieruchomych stosuje się również do prawa żądania, aby rzecz nieruchoma została oddana na własność. Skoro tedy skarżąca przez zaofiarowanie najwyższej ceny na licytacji nabyła prawo żądania, aby nieruchomość Grochol karta 19 została jej oddana na własność i to prawo odstąpiła Walentemu Jędryczce, to, zgodnie z przytoczonym wyżej przepisem, sporne pismo podlega opłacie stemplowej, przewidzianej w art. 52 p. 2 u. o. s., wobec tego streszczony wyżej zarzut skargi należało uznać za nieuzasadniony. Na nietrafność stanowiska skargi wskazuje również przepis art. 58 ust. 4 zdanie 1 u. o. s., który głosi, że przelew prawa, nabytego przez zaofiarowanie najwyższej ceny na licytacji, spo-

[1]) Por. OPA 1583/36.

rządzony w ciągu trzech tygodni po licytacji, podlega opłacie w wysokości 0,2%, czyli że poza tym przypadkiem ma do takiego przelewu zastosowanie normalna 4% stawka, przewidziana w ust. 1 art. 58 u. o. s. . . .

2041.

OPŁATY STEMPLOWE.

Ulgi dla nowowznoszonych budowli a przejście własności nieruchomości na nadlicytanta.

Przejście własności nieruchomości na nadlicytanta nie jest równoznaczne z umownym przeniesieniem własności, o którym mowa w art. 9 ust. 1 p. b) ustawy z 24 marca 1933 o ulgach dla nowowznoszonych budowli poz. 173 Dz. Ust.

Wyrok NTA z 4 września 1936 l. rej. 7250/34 w sprawie Pawła Bathelta przeciw Wydziałowi Skarbowemu Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w przedmiocie opłaty stemplowej.

Według akt sprawy, na wniosek wierzyciela Karola Jenknera zarządził Sąd przymusową sprzedaż realności lwh. 94 gk. Kamienicy. Realność tę nabyli Paweł i Elżbieta Prokischowie, którym udzielono w dniu sprzedaży licytacyjnej 12 kwietnia 1934 przybicia. W dalszym biegu sprawy wniósł skarżący Paweł Bathelt w myśl §§ 195 i 196 austr. ord. egz. nadofertę, ofiarując jako cenę kupna kwotę 25.000 zł, przewyższającą poprzednią najwyższą ofertę więcej niż o jedną czwartą. Bathelt jako nadlicytant utrzymał się ze swoją nadofertą.

Nakazem płatniczym wymierzono Pawłowi Batheltowi 4% opłatę stemplową od kwoty 25.000 zł. W odwołaniu zarzucono, iż transakcja jest wolna od opłaty stemplowej na zasadzie p. b) art. 9 ustawy o ulgach dla nowowznoszonych budowli z 24 marca 1933 i należy się jedynie opłata od niezabudowanego obszaru realności.

Zaskarżonym orzeczeniem nie uwzględniono odwołania, zauważając na jego zarzut, iż uwolnienie od opłaty z p. b) art. 9 ustawy z 24 marca 1933 tyczy się tylko umowy o przeniesienie własności budynku, zaś licytacja przymusowa podlega opłacie w wysokości 4% (art. 52 p. 2 i art. 58 ust. 1 u. o. s.).

NTA rozważył:

Skarga zarzuca, iż zaskarżone orzeczenie opiera się na zapatrywaniu prawnym, jakoby licytacja nie była dla nabywcy umową, które atoli

jest błędne, bowiem licytacja realności nie jest wprawdzie według teorii dobrowolną umową dla dłużnika względnie i dla wierzyciela, ale jest taką umową dla trzeciego, który nie jest dotknięty postępowaniem egzekucyjnym i przystępuje do kupna. Skarżący nie kupił realności na licytacji, lecz w drodze nadoferty, a wnosząc tę ostatnią „przystąpił do Sądu, jako kontrahent dobrowolny". Bliższe wskazówki, że ustawodawca traktuje na równi pisma, stwierdzające umowę o nabycie nieruchomości z pismami, stwierdzającymi sprzedaż nieruchomości drogą licytacji, daje art. 52 u. o. s.

Otóż Trybunał stwierdza na wstępie, że już w wyroku z 19 września 1932 l. rej. 1602/29[1]) wypowiedział zasadę prawną, iż przejście własności nieruchomości drogą przymusowej licytacji nie jest równoznaczne z umownym przeniesieniem własności, o którym mowa w art. 54 p. 7 ustawy o opłatach stemplowych z 1 lipca 1926 poz. 570 Dz. Ust. Według powyższego wyroku uchwała sądowa w przedmiocie przybicia, przewidziana w § 183 austr. ord. egz., skutkująca przejście własności z dłużnika na nabywcę przy przymusowej licytacji (§ 237 ord. egz.), nie może podpadać pod kategorię umowy o przeniesienie własności z punktu 7 art. 54 u. o. s. Pod tę kategorię nie podpadałaby w myśl wywodów wyroku, o którym mowa, również i uchwała sądowa w przedmiocie przybicia udzielonego nadoferentowi (§ 199 ust. 1 i 2, § 237 ord. egz.).

Ustawa z 24 marca 1933 poz. 173 Dz. Ust. zawiera w przepisie art. 9 ust. 1 p. b), na który skarga powołuje się, postanowienie, iż wolne są od opłaty stemplowej pisma, stwierdzające pierwszą po ukończeniu budowy umowę o przeniesienie własności budynku wykończonego, sporządzone w ciągu lat ośmiu od dnia, w którym zaczęto budynku używać, art. 15 ust. 2 zaś tejże ustawy głosi, że z dniem wejścia jej w życie traci moc obowiązującą m. i. punkt 7 art. 54 u. o. s. Zawarte w art. 9 ust. 1 p. b) postanowienie jest identyczne z przepisem p. 7 art. 54 u. o. s. Skoro więc ustawa z 24 marca 1933, regulując ogólnie sprawę ulg dla nowowznoszonych budowli, posłużyła się tą samą terminologią co u. o. s. w jej wspomnianym ostatnio przepisie, to wobec zupełnej zgodności brzmienia tych dwu przepisów i braku danych w ustawie z 24 marca 1933 wskazujących na odmienną wolę ustawodawcy, uzasadniony jest wniosek, że ustawa powyższa operuje w omawianym przepisie tymi samymi pojęciami prawnymi co u. o. s., że zatem pisma, stwierdzające przejście własności nieruchomości drogą przymusowej licytacji, nie należą do kategorii pism objętych przepisem art. 9 ust. 1 p. b) tej ustawy. Wobec tego nie dopatrzył się Trybunał w niezastosowaniu przez pozwaną władzę w rozpatrywanej sprawię ulgi z wspomnianego ostatnio przepisu prawnego do pisma

---

[1]) OPA 52/32.

quaestionis, stwierdzającego przejście własności nieruchomości drogą przymusowej licytacji, zarzucanej w skardze obrazy prawa i z tej przyczyny oddalił skargę jako nieuzasadnioną.

Odpowiednikiem powołanych w wyroku przepisów austriackiej ordynacji egzekucyjnej są art. 725 i 726 k. p. c.

Według obecnego brzmienia art. 52 ust. 1 p. 3 u. o. s. podlegają opłacie stemplowej „orzeczenia sądowe, na mocy których w toku postępowania egzekucyjnego nieruchomość dłużnika przechodzi na własność... nadlicytanta". Jest więc niewątpliwe, że przejście na własność nadlicytanta opiera się nie na umowie lecz na orzeczeniu sądowym.

Achilles Rosenkranz

2042.

OPŁATY STEMPLOWE.

Umowy o przeniesienie prawa wydobywania ciał kopalnych.

Pismo, stwierdzające sprzedaż prawa do prolongaty czasowo ograniczonej własności pola naftowego, podlega opłacie stemplowej niezwłocznie, nawet gdy cena sprzedaży jest płatna tylko w razie wykonania prawa do prolongaty.

Wyrok NTA z 9 grudnia 1935 l. rej. 3586/33 w sprawie firmy: Galicyjskie Towarzystwo Naftowe „Galicja" Sp. Akc. w Drohobyczu przeciw Izbie Skarbowej I we Lwowie w przedmiocie opłaty stemplowej.

Od kontraktu naftowego z daty Sanok 14 marca 1932, zawartego między skarżącą spółką a inż. Maksymilianem Fingerhutem i Pinkasem Schachnerem, Urząd Skarbowy w Sanoku wymierzył skarżącej nakazem płatniczym z 5 kwietnia 1932 opłatę stemplową według 2% stawki na zasadzie art. 20, 64 i 65 u. o. s. od kwot 31.800 zł oraz 26.979,17 zł jako podstawy wymiaru.... Na mocy powołanego kontraktu inż. Maksymilian Fingerhut i Pinkas Schachner pozbyli skarżącej prawo czasowo ograniczonej własności pól naftowych „Władysław XII" i „Stefa 1—7" na czas do 7 lutego 1953 z prawem prolongaty na dalszych 25 lat. Tytułem ceny kupna umówiły strony kwotę 31.800 zł, gdyby zaś skarżąca skorzystała z przysługującego jej prawa prolongaty i w wykonaniu tego prawa wypłaciła tytułem należytości prolongacyjnej właścicielom majętności Trepcza 1/6 część kwoty 3.250 dol. am., umówionej w kontrakcie z daty Sanok 7 lutego 1928, obowiązana będzie dopłacić zbywcom tytułem należytości

prolongacyjnej różnicę między kwotą, wypłaconą właścicielom majętności Trepcza z tytułu prolongaty, a umówioną obecnie ceną kupna tj. kwotą 31.800 zł, obliczoną według stosunku dolara do złotego w chwili płatności tej należytości.

W odwołaniu od nakazu płatniczego Spółka zwalczała wymiar, o ile nim objęto także kwotę 26.979,17 zł, wypłacić się mającą zbywcom w wypadku skorzystania z prawa prolongaty, dowodząc, że kwota ta nie stanowi ani ceny kupna, ani też nie jest wynagrodzeniem bezwarunkowym.

Izba Skarbowa I we Lwowie orzeczeniem z 13 marca 1933 odwołania nie uwzględniła....

NTA rozważył co następuje:

Skarga zwalcza wymiar opłaty stemplowej od tej kwoty, którą Spółka zobowiązała się w myśl ust. IX kontraktu wypłacić zbywcom w wypadku skorzystania z prawa prolongaty uprawnień naftowych na dalszych 25 lat, argumentując, że ta kwota nie została faktycznie zapłacona, że jej wymagalność uzależniona została od warunku w przyszłości ziścić się mającego, tj. od wykonania przez skarżącą prawa przedłużenia uprawnień naftowych, że nie stanowi ona świadczenia wzajemnego za uprawnienia na mocy kontraktu już rzeczywiście nabyte i z tej przyczyny nie może być uznana za cenę kupna. Według stanowiska pozwanej władzy pismo z daty Sanok 14 marca 1932 stwierdza 2 umowy o nabycie czasowo ograniczonej własności oznaczonych w tym piśmie pól naftowych: jedną bezwarunkową, zawartą na czas do 7 lutego 1953, drugą zaś zawartą na dalszych 25 lat z dodaniem warunku zawieszającego, zależnego od woli Spółki, a mianowicie od złożenia przez nią w umówionym w kontrakcie terminie oświadczenia, czy prawo przedłużenia uprawnień naftowych na dalszych 25 lat wykona.

Władza z powołaniem się na treść art. 49 u. o. s. stwierdza, że ustawa ta co do przedmiotowego obowiązku podatkowego nie czyni żadnej różnicy między pismami, stwierdzającymi czynności prawne bezwarunkowe, a pismami, stwierdzającymi czynności prawne warunkowe.

Powyższą ocenę treści spornego pisma NTA uznał za trafną....

Również za trafne NTA uznał stanowisko władzy pod względem prawnym, a mianowicie, że u. o. s. co do obowiązku podatkowego nie czyni różnicy między czynnościami prawnymi bezwarunkowymi a czynnościami prawnymi, ograniczonymi warunkiem. Brak bowiem postanowień w ustawie, z których by wynikało, że pisma, stwierdzające czynności prawne warunkowe, ustawa każe traktować inaczej, z powołanego zaś przez władzę art. 49 u. o. s. wynika przeciwnie, że od pism takich opłata ma być wymierzona, a w razie ziszczenia się warunku zawieszającego opłata winna być na wniosek podatnika zwrócona, w razie zaś ziszczenia się warunku

rozwiązującego właściwa władza może orzec według swego uznania, że opłata się nie należy lub że ma być pobrana tylko w części.

Z powyższego wynika, że nie ma istotnego znaczenia okoliczność, iż wymagalność należytości w wypadku prolongaty uprawnień naftowych uzależniona została od warunku w przyszłości ziścić się mającego; również bez znaczenia z punktu widzenia wymagalności opłaty jest okoliczność, że omawiana należytość nie została faktycznie zapłacona, albowiem decydujący w tym względzie jest już sam fakt sporządzenia pisma, o jakim jest mowa w art. 64 u. o. s....

2043.

OPŁATY STEMPLOWE.

Pełnomocnictwo procesowe.

Pełnomocnictwo, udzielone w jednym piśmie przez powoda, a upoważniające do zastępstwa zarówno w postępowaniu spowodowanym pozwem głównym, jako też w postępowaniu spowodowanym powództwem wzajemnym, dotyczy jednej sprawy i podlega w myśl art. 111 (ust. przedost.) u. o. s. opłacie stemplowej jednokrotnej.

Wyrok NTA z 16 marca 1936 l. rej. 238/32 w sprawie Stanisława Reinharda przeciw Izbie Skarbowej w Białymstoku w przedmiocie opłaty stemplowej.

Stanisławowi Reinhardowi wymierzono od pełnomocnictwa z 1 kwietnia 1930, jako stemplem dostatecznie nie opłaconego, opłatę stemplową na zasadzie art. 111 u. o. s. oraz podwyżkę.

Odwołania zaskarżonym orzeczeniem nie uwzględniono, uznając zarzut strony, iż pełnomocnictwo ostemplowano prawidłowo, zgodnie z art. 111 ust. ost.[1]) u. o. s., za niesłuszny, ponieważ przepis ten dotyczy pełnomocnictwa, udzielonego przez dwie lub więcej osób w jednej sprawie, zakwestionowane zaś pełnomocnictwo dotyczy dwóch spraw, mianowicie sprawy 26 mocodawców przeciwko Marcie Krasińskiej o 6.200 zł, oraz sprawy z powództwa wzajemnego, tj. Marty Krasińskiej przeciwko wspomnianym mocodawcom, które to pełnomocnictwo w myśl art. 111 ust. ost. u. o. s. podlega opłacie, równającej się iloczynowi z pomnożenia kwoty 3 zł przez ilość mocodawców.

---

[1]) Od czasu noweli z 18 marca 1932 poz. 340 Dz. Ust.: ustęp przedostatni.

NTA rozważył:

Typowym wypadkiem powództwa wzajemnego jest ten, w którym ma ono związek lub ma na celu potrącenie z powództwem głównym (art. 226 U. P. C.). W tym wypadku ulega ono jurysdykcji sądu, przed którym wytoczono powództwo główne, i jest rozpoznawane łącznie z tym ostatnim (jeżeli ze względu na przedmiot nie należy do kompetencji innego sądu). Takie powództwo wzajemne stanowi obronę przeciwko powództwu głównemu (S. C. 113 — 909 orzecznictwa, na które powołuje się odpowiedź na skargę). Powództwo wzajemne jest wprawdzie i w takim wypadku środkiem zaczepnym, atoli wywołanym przez atak powoda i związanym w ten sposób z obroną przeciw temu atakowi — zatem jednym z środków obrony przeciw roszczeniu powództwa głównego. Na taki jego charakter wskazuje też wczesny termin, przepisany do wytoczenia go, jak również i możność wytoczenia powództwa wzajemnego wyłącznie przeciw powodowi z powództwa głównego. Z uwagi też na powyższy charakter powództwa wzajemnego brak podstaw w wypadku, o którym mowa, do uznania, iż pełnomocnictwo, udzielone w jednym piśmie przez dwie lub więcej osób, dotyczące prowadzenia sprawy z powództwa głównego i wzajemnego, nie podpada pod przepis art. 111 ust. ost. u. o. s. jako nie dotyczące jednej sprawy.

W rozpatrywanej sprawie pełnomocnictwem, podpisanym przez 26 mocodawców, upoważniono skarżącego do prowadzenia sprawy przeciw Marcie Krasińskiej „i z powództwa wzajemnego". Z poprzednich wywodów wynika, że pismo to, według samej jego treści, nie dawało władzy podstawy do uznania go za nie dotyczące jednej sprawy. Gdy więc pozwana władza uznała pełnomocnictwo quaestionis według jego treści za nie dotyczące jednej sprawy i utrzymała w mocy wymiar opłaty stemplowej, należało orzec, iż dokonała tego z obrazą prawa i uchylić zaskarżone orzeczenie jako niezgodne z ustawą.

2044.

CŁO.

Taryfikacja papieru.

Uwaga po poz. 821 taryfy celnej z r. 1932 (poz. 732/32 Dz. Ust.) dotyczy wszystkich pozycji grupy 57 taryfy, obejmujących tekturę, papier, karton, o ile podane w tej uwadze cechy nie zostały już wymienione

w odnośnych pozycjach i punktach taryfy jako istotne znamiona towaru. (Teza).

Wyrok NTA z 26 kwietnia 1937 l. rej. 4051/34 i 7783/34 w sprawie firmy: Północne Towarzystwo Transportowe i Ekspedycyjne Sp. Akc. w Warszawie przeciw Ministerstwu Skarbu w przedmiocie opłaty celnej.

...Spór między stronami powstał na tle odmiennej interpretacji postanowień uwagi, umieszczonej po poz. 821 taryfy celnej w brzmieniu, ogłoszonym w rozporządzeniu z 28 października 1933 o zmianie taryfy celnej przywozowej poz. 657 Dz. Ust., w szczególności na tle odmiennego pojmowania znaczenia użytego w tej uwadze określenia „oprócz osobno wymienionych".

Władza pozwana, jak wskazuje treść zaskarżonego orzeczenia, stoi na stanowisku, że dodatki, przewidziane w uwadze, znajdującej się po poz. 821 tar. cel., stosować należy oprócz cła, przypadającego według odpowiednich pozycji taryfy celnej, do każdego papieru wymienionego w taryfie, o ile posiada cechy wyszczególnione w uwadze, użyte zaś w uwadze określenie „oprócz osobno wymienionych" tłumaczy władza w ten sposób, że papier (karton, tektura) o cechach przewidzianych w uwadze nie podlega specjalnemu dodatkowi w myśl postanowień uwagi, o ile odnośna cecha wymieniona już jest jako istotne znamię taryfowe i obciążona odpowiednią stawką taryfową w poszczególnych punktach i pozycjach taryfy celnej, według których towar w konkretnym przypadku podlega ocleniu.

Strona skarżąca pojmuje natomiast postanowienie omawiane w ten sposób, że dodatkom w nim przewidzianym podlega tylko papier, który nie jest osobno wymieniony w taryfie celnej i który oprócz tego, że jest pokrajany (na kartki, paski i rolki), posiada nadto inne cechy wymienione w uwadze, a mianowicie liniaturę, żeberkowanie itd.

Co się tyczy kwestii interpretacji użytego w uwadze określenia „oprócz osobno wymienionych", to zdaniem skarżącej nie może być ono rozumiane inaczej jak tylko w ten sam sposób co we wszystkich innych wypadkach użycia tego wyrażenia w taryfie, tj. że spod działania odnośnego postanowienia wyłączone są towary, wymienione osobno w *taryfie celnej*, gdyż interpretacja tych samych słów w jednym i tym samym rozporządzeniu musi być zawsze jednakowa, a nie różna w zależności od każdego wypadku.

Z tych wywodów strony skarżącej wynikałoby, że postanowienia rzeczonej uwagi stosują się, o ile chodzi o papier, tylko do papieru niewymienionego osobno w taryfie celnej, podlegającego zatem ocleniu przy zastosowaniu postanowień art. 4 p. 4 rozporządzenia o ustanowieniu taryfy celnej przywozowej.

Jednakowoż interpretacja taka określenia „oprócz osobno wymienionych“ jest błędna już z tego powodu, że papier, który by nie był wymieniony w taryfie i który by wobec tego podlegał ocleniu według najbliższej wyższej stawki, obejmującej towary najbardziej zbliżone pod względem stopnia obrobienia lub użytku, w ogóle nie istnieje, gdyż każdy papier, który nie da się podciągnąć pod szczegółowe pozycje taryfy celnej, obejmujące różne gatunki tego artykułu, mieści się zależnie od wagi bądź w poz. 815, bądź też w poz. 817.

Zaznaczyć należy, że teza strony skarżącej, iż te same słowa w tej samej ustawie powinny być jednakowo tłumaczone, słuszna jest jako zasada, która powinna być stosowana przy wykładni przepisów, ale tylko o tyle, o ile rezultat stosowania takiej stałej wykładni nie prowadzi — jak właśnie w niniejszym przypadku — do wyników harmonizujących wprawdzie z interpretacją gramatyczną przepisu, ale pozbawiających go wszelkiej praktycznej doniosłości.

Drugi zarzut skargi, a mianowicie, że do zastosowania postanowień omawianej uwagi konieczne jest, aby papier oprócz tego, że jest pokrajany, posiadał jeszcze inne cechy wymienione w uwadze, czyli innymi słowy, że sama ta okoliczność tylko, iż papier jest pokrajany, nie uzasadnia jeszcze stosowania dodatku, przewidzianego w p. 4 uwagi, — również jest chybiony. Skarga poza powołaniem się na osnowę przepisu nie przytacza żadnego argumentu na uzasadnienie swego twierdzenia, redakcja zaś uwagi nie popiera bynajmniej tezy strony skarżącej. Przeciwnie, okoliczność, że za każdą z wymienionych w tej uwadze cech przewidziany jest osobny dodatek, wskazuje na to, że należy je traktować rozłącznie, a nie łącznie.

W tym stanie rzeczy uznał Trybunał, że jest zgodne z prawem stanowisko władzy, iż dodatki przewidziane w uwadze, zamieszczonej po poz. 821 tar. cel., stosowane być mają przy ocleniu papieru wymienionego w pozycjach, poprzedzających wspomnianą uwagę, o ile cecha, uzasadniająca zastosowanie dodatku, nie jest wymieniona w odnośnych pozycjach i punktach jako istotne znamię towaru....

2045.

MONOPOL SPIRYTUSOWY.

Zezwolenie na drożdżownię.

W razie odmówienia zezwolenia na drożdżownię akta administracyjne winny zawierać materiał, który by wskazywał, jakimi względami na interes publiczny kierowała się władza, wydając nieprzychylną decyzję.

Wyrok NTA z 25 listopada 1936 l. rej. 6909/34 w sprawie Henryka Przewłockiego przeciw Ministerstwu Skarbu w przedmiocie zezwolenia na urządzenie i uruchomienie fabryki drożdży.

Henryk Przewłocki, właściciel majątku Mordy w powiecie siedleckim, zwrócił się z szeregiem podań do Ministerstwa Skarbu, prosząc o udzielenie mu zezwolenia na urządzenie i uruchomienie fabryki drożdży w swym nieczynnym browarze, położonym w majątku Mordy. W podaniach swoich petent dowodził, że ma możność finansową uruchomienia powyższej fabryki, że wobec nierównomiernego rozmieszczenia istniejących w Polsce drożdżowni położenie jego fabryki byłoby korzystne i że może produkcję należycie rozwinąć, dając towar tani i zaspokajając wciąż wzrastający popyt na drożdże na kresach wschodnich. Poza tym podnosił, że wydanie mu koncesji byłoby pożyteczne dla kraju ze względu na szkodliwy monopol Zrzeszenia Producentów Drożdży. O ile zaś o niego chodzi, to prowadziłby on zamiast nie opłacającego się browaru przemysł żywotny, dający pracę większej ilości robotników w ubogim miasteczku. Wreszcie — zdaniem petenta — byłby on w stanie wykorzystać dogodne położenie majątku na głównej linii kolejowej Warszawa—Wilno i produkować drożdże w stanie suchym na eksport. Ministerstwo Skarbu pismem z 4 października 1930 zawiadomiło petenta, że „wobec zapadłej decyzji nieuruchomiania nowych fabryk drożdży" prośby jego nie uwzględnia. Wyrokiem z 15 października 1931 l. rej. 9173/30 NTA tę decyzję Ministerstwa Skarbu uchylił z powodu wadliwego postępowania.

W następstwie Ministerstwo Skarbu wydało ponownie decyzję z 28 października 1931, którą prośby Przewłockiego nie uwzględniło, powołując się na przepis art. 1 ust. 2 rozporządzenia z 26 marca 1927 poz. 289 Dz. Ust. I ta decyzja uchylona została wyrokiem NTA z 6 kwietnia 1934 l. rej. 10.564/31[1]) z powodu wadliwego postępowania. Ministerstwo wydało po raz trzeci decyzję z 4 lipca 1934, którą nie uwzględniło prośby Przewłockiego z tym uzasadnieniem, że wobec niemożności wykorzystania przez istniejące wytwórnie drożdży ich zdolności produkcyjnej względy zarówno gospodarcze, jak i polityki podatkowej w zakresie opodatkowania drożdży przemawiają przeciw udzieleniu nowych zezwoleń na wytwórnie drożdży, choćby nawet wytwórnie te miały pracować przeważnie lub nawet wyłącznie dla celów eksportowych.

Ta ostatnia decyzja jest przedmiotem obecnej skargi do NTA.

NTA rozważył co następuje:

W wyroku z 6 kwietnia 1934 l. rej. 10.564/31 Trybunał wypowiedział zapatrywanie, że akta winny zawierać materiał, który by wskazywał,

---

[1]) OPA 727/34.

jakimi względami na interes publiczny kierowała się władza, wydając nieprzychylną dla skarżącego decyzję, oraz stwierdził, że akta takiego materiału nie zawierają; wadliwość tę uznał Trybunał za tym bardziej istotną, że na zarzuty skarżącego co do związania władzy umową, zawartą z kartelem producentów drożdży, ani w odpowiedzi na skargę, ani w czasie rozprawy przed Trybunałem władza żadnego oświadczenia nie złożyła, nie zaprzeczając istnienia tych aktów, ani nie wyjaśniając ich istoty i ewentualnego wpływu na treść orzeczenia.

Co się tyczy tego ostatniego momentu, to stylizacja motywów wskazuje, że Trybunał nie uznał go za samoistny powód do uchylenia orzeczenia z powodu wadliwego postępowania, wobec czego gdyby nawet władza pozwana w ogóle nie była zajęła w sprawie niniejszej stanowiska co do zarzutów odnośnie do zawartej z kartelem drożdżowym umowy, to nie mogłoby to być uważane za obrazę ust. 2 art. 89 rozporządzenia o NTA (poz. 806/32 Dz. Ust.), co zarzuca skarga. Zresztą w odpowiedzi na obecną skargę władza pozwana oświadcza wyraźnie, że źródłem odmownej decyzji w stosunku do prośby skarżącego o zezwolenie na uruchomienie drożdżowni nie były jakiekolwiek oświadczenia Ministerstwa Skarbu w stosunku do organizacji przemysłu drożdżowego.

Do akt dołączono obecnie referat zaskarżonej decyzji, poprzedzony przedstawieniem stanu faktycznego, w którym Ministerstwo Skarbu stwierdza niewykorzystanie zdolności produkcyjnej istniejących drożdżowni, spadek produkcji drożdży w okresie 1930 — 1934, stwierdza, że przyczyną odmówienia koncesji Przewłockiemu i innym petentom „nie były żadne zobowiązania w stosunku do przemysłu drożdżowego", które mogły być jedynie konsekwencją oceny Ministerstwa, że względy interesu publicznego a w szczególności racjonalnej polityki gospodarczej, wymagającej pewnej koncentracji produkcji drożdży, przemawiały i przemawiają przeciw udzielaniu nowych koncesji — że w końcu żadne takie zobowiązania w chwili wydawania obecnie zaskarżonej decyzji nie istniały. Ten stan faktyczny poparty jest notatką pt. „ruch cen drożdży łącznie z podatkiem spożywczym za 1 kg" oraz sprawozdaniem nr 13 Instytutu Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen w przedmiocie rentowności przemysłu drożdżowego w latach 1929 i 1930. Stało się tedy zadość przepisowi art. 89 ust. 2 rozporządzenia o NTA i odnośny zarzut skargi okazuje się nietrafny.

Skarga zarzuca jednak, że prawdziwym powodem odmowy zezwolenia nie były okoliczności, powołane w zaskarżonym orzeczeniu, lecz zobowiązania, zaciągnięte przez Ministra Skarbu wobec kartelu drożdżowego w umowie z 25 września 1930 i 2 października 1930 nr 3178/30, oraz podnosi zarzuty co do formy i treści tej umowy.

Atoli gdyby nawet przyjąć, że wspomniana „umowa" (której akta sprawy nie zawierają) miała istotnie treść taką, jak podaje skarga, nie dawałoby to jeszcze podstawy do przyjęcia, że pozostaje ona do zaskarżonej decyzji w stosunku, określonym w skardze, tj. że odmowa zezwolenia na drożdżownię ma swą przyczynę w treści owej umowy — wbrew obronie władzy pozwanej, według której „umowa" i decyzja zaskarżona są dwoma niezależnymi od siebie przejawami tej samej polityki Ministra Skarbu w dziedzinie gospodarki spirytusowej i drożdżowej. Nie można bowiem w tym względzie — jak to czyni skarga — opierać się na pewnego rodzaju domniemaniu na niekorzyść władzy pozwanej, skoro niewątpliwie jest rzeczą normalną ze stanowiska zasad administracji, iż Minister Skarbu w poruczonej sobie dziedzinie ustala z góry na dłuższą metę wytyczne działania i te wytyczne konsekwentnie stosuje przy załatwianiu spraw indywidualnych, jak również, że zaznajamia z nimi interesowane sfery gospodarcze, a w odpowiednich warunkach nawet składa wobec właściwych zrzeszeń gospodarczych pewne oświadczenia co do zamierzonego sposobu wykonywania przyznanych mu przez ustawę uprawnień, w szczególności uprawnienia do wydawania według swego uznania pewnych koncesji. Czy zaś w konkretnym przypadku polityka Ministra była trafna ze stanowiska gospodarczego i fiskalnego, co kwestionuje skarżący, i czy forma i treść „umowy" ze Zrzeszeniem Producentów Drożdży były odpowiednie — to są kwestie, dla których NTA nie jest właściwym forum i które nie mogą być rozstrzygane w ramach sporu jednostki z Ministerstwem o legalność odmowy koncesji.

Poza tym skarga zarzuca, że władza ani nie przeprowadziła dochodzeń, ani nie zasięgała opinii władz administracyjnych niższych instancji co do tego, czy nie zachodzą żadne przeszkody odnośnie do osoby, przemysłu, siedziby względnie przeszkody z uwagi na interes publiczny lub bezpieczeństwo Państwa. Zarzut ten konstruuje skarga na tle przepisu art. 11 względnie 10 prawa przemysłowego. Pomijając jednak nawet wzgląd, że przepisy te odnoszą się, jak z treści art. 10 wynika, do przemysłów koncesjonowanych, tj. przemysłów wymienionych w art. 8 prawa przemysłowego, gdzie przemysł drożdżowy nie jest wymieniony, — w tym stadium postępowania, tj. w stadium udzielania zezwolenia z art. 19 rozporządzenia z 11 lipca 1932 poz. 586 Dz. Ust. zbędne są wszelkie dochodzenia ze strony władz skarbowych z dziedziny prawa przemysłowego. Wynika to zupełnie jasno z ust. 2 § 58 rozporządzenia z 10 września 1932 poz. 746 Dz. Ust. mającego z mocy przepisu ust. 2 § 267 tegoż rozporządzenia zastosowanie również do drożdżowni, który głosi, że do zgłoszenia o weryfikację należy dołączyć zaświadczenie władzy przemysłowej, że zakład odpowiada wymogom prawa przemysłowego oraz przepisom o zdrowotności i bezpieczeństwie pracy.

Wreszcie także zarzuty, oparte na treści art. 21 rozporządzenia z 11 lipca 1932 poz. 586 Dz. Ust., nie są trafne, gdyż przedmiotem sporu nie jest decyzja wstrzymania na pewien czas udzielania zezwoleń na uruchomienie drożdżowni, lecz jedynie kwestia, czy przez odmówienie takiego zezwolenia skarżącemu zostały naruszone jego indywidualne prawa podmiotowe. Do indywidualnych zaś odmownych decyzji powołany przepis oczywiście nie ma zastosowania.

Z tych powodów NTA oddalił skargę jako nieuzasadnioną.

2046.

OPŁATY NA ŚLĄSKI FUNDUSZ GOSPODARCZY[1]).

Dodatkowy wymiar — termin w razie niedokładności wykazu lokali, złożonego przez płatnika.

W wypadku, gdy płatnik opłat na Śląski Fundusz Gospodarczy w składanych wykazach lokali, podlegających tym opłatom, nie wymieni pewnych lokali w ogóle — nie ma zastosowania przepis art. 8 ustawy o Śląskim Funduszu Gospodarczym (poz. 46/33 Dz. Ust. Śl.), ograniczający prawo dodatkowego wymiaru do jednego roku. (Teza).

Wyrok NTA z 28 czerwca 1937 l. rej. 2538/36 w sprawie Jenny Goldstein przeciw Śląskiej Radzie Wojewódzkiej w Katowicach w przedmiocie opłat na Śląski Fundusz Gospodarczy.

Przedmiotem sporu jest kwestia prawna, czy w wypadku, gdy płatnik opłat na Śląski Fundusz Gospodarczy w składanych wykazach lokali, podlegających tym opłatom, nie wymieni pewnych lokali w ogóle — ma zastosowanie przepis art. 8 ustawy o Śląskim Funduszu Gospodarczym (poz. 46/33 Dz. Ust. Śl.), ograniczający prawo dodatkowego wymiaru do jednego roku.

Władza pozwana stanęła na stanowisku, że przepis ten wedle swego brzmienia dotyczy tylko wypadków „opuszczenia lub niewłaściwego zwolnienia" płatników, nie ma zatem zastosowania do wypadku, gdy płatnik nie był opuszczony, ani też nie był przez władzę powołaną wyraźnie zwolniony od obowiązku opłat. Stanowisko to uznał NTA za trafne. Samo ograniczenie terminu dodatkowych wymiarów do szczególnie krótkiego

---

[1]) Por. OPA 1482/36.

okresu jednorocznego wskazuje na to, że przepis ten ma charakter wyjątkowy, nakazujący jego ścisłą interpretację. Przepis ten więc nie może sięgać poza wypadki w nim wyraźnie przewidziane, a takimi są tylko 1) opuszczenie płatnika przy pierwotnym wymiarze, 2) niewłaściwe jego zwolnienie. W obu wypadkach może zajść albo przeoczenie po stronie czy to płatnika, czy władzy, albo mylna interpretacja prawa, albo wreszcie błąd władzy, wywołany zachowaniem się płatnika. Stąd rozróżnia ustęp drugi cyt. artykułu wypadki, gdy opuszczenie lub niewłaściwe zwolnienie nastąpiło z winy płatnika lub bez jego winy. Nie daje to jednak podstawy do rozszerzania przepisu na wypadki, gdy płatnik nie był opuszczony przy wymiarze, a tylko mylnie wymierzono mu opłatę z powodu pominięcia przez płatnika w składanych wykazach danych, dotyczących pewnych lokali. Gdyby płatnik lokale te wykazał jako podlegające zwolnieniu w myśl odpowiednich przepisów i zwolnienie takie istotnie nastąpiło, możnaby w razie stwierdzenia przez władzę następnie, że zwolnienia udzieliła niewłaściwie, stosować przepis art. 8, gdyż zachodziłby tu wypadek mylnego zastosowania ustawy, które tylko w terminie rocznym może być sprostowane. Gdy jednak — jak wynika z aktów sprawy — w danym wypadku płatnik w ogóle spornych lokali nie wykazywał i w aktach brak jakichkolwiek wskazówek, by nastąpiło świadome zwolnienie przez władze tych lokali od opłat, brak przesłanek art. 8 ust. 1 ustawy. Wypadek tego rodzaju przewiduje zresztą wyraźnie rozporządzenie wykonawcze z 2 października 1933 poz. 53 Dz. Ust. Śl. w § 20, wyłączając go spod ogólnej zasady art. 8 ustawy. Przepis ten rozporządzenia wykonawczego — którego zgodności z ustawą skarżąca nie kwestionuje — przesądza sprawę na niekorzyść skarżącej.

Z tych powodów NTA oddalił skargę jako nieuzasadnioną.

2047.

PODATKI I OPŁATY SAMORZĄDOWE.

Podatek od przyrostu wartości nieruchomości[1]): Odpowiedzialność nabywcy nieruchomości.

Nabywca nieruchomości w drodze przymusowego przetargu nie odpowiada solidarnie z poprzednim właścicielem za komunalny podatek od

[1]) Por. OPA 405/33 (przeliczenie pierwotnej ceny nabycia, wyrażonej w markach niem.), 970/35 (w przypadku przejścia własności nieruchomości drogą przymusowego przetargu).

przyrostu wartości nieruchomości pobierany w górnośląskiej części województwa śląskiego na zasadzie niem. ustawy z 14 lutego 1911 w brzmieniu rozporządzenia Wojewody Śląskiego z 19 września 1922 poz. 24 Dz. Ust. Śl. (Teza).

Wyrok NTA z 21 września 1937 l. rej. 3287/35 w sprawie sporno-administracyjnej Jadwigi Szauderowej przeciw Gminie m. Rybnika w przedmiocie podatku od przyrostu wartości nieruchomości.

Opierając się na statucie miejscowym w przedmiocie poboru podatku od przyrostu wartości nieruchomości z 24 października 1924, wymierzył Magistrat w Rybniku 13 grudnia 1933 Stanisławowi i Marii Bilińskim w Rybniku podatek od przyrostu wartości nieruchomości t. II lwh. 121 w kwocie 1173 zł 21 gr, biorąc za podstawę wymiaru różnicę między ceną nabycia w r. 1920 przez nich tej nieruchomości w kwocie 5672 zł a kwotą 44.780 zł, za którą nieruchomość powyższą nabyła 21 lipca 1931 na publicznej licytacji Jadwiga Szauderowa w Rybniku. Wobec niemożności ściągnięcia tego podatku od Bilińskich, Magistrat wymierzył go nakazem z 12 lipca 1934 Szauderowej, powołując się na § 5 wspomnianego statutu, który głosi, że do uiszczenia podatku tego zobowiązany jest prawozbywca i prawonabywca solidarnie.

Po oddaleniu odnośnego sprzeciwu orzeczeniem Magistratu z 18 sierpnia 1934, wniosła Szauderowa skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, którą jednak Sąd ten oddalił wyrokiem z 6 marca 1935....

Na wyrok ten wniosła Szauderowa rewizję do NTA....

Według § 2 cytowanego na wstępie statutu podatkowego za przyrost wartości nieruchomości uważa się różnicę między ceną kupna a ceną sprzedaży, a § 5 postanawia, że do uiszczenia podatku zobowiązany jest prawozbywca i prawonabywca solidarnie. Wynika z tego, że warunkiem pobrania tego podatku od prawonabywcy jako solidarnie za jego uiszczenie obowiązanego jest przeniesienie prawa własności w drodze umowy między prawozbywcą a prawonabywcą, gdyż jedynie istnienie tego rodzaju dwustronnego stosunku prawnego uzasadnia nałożenie na obie strony solidarnej odpowiedzialności za uiszczenie podatku.

Skoro więc przy publicznych licytacjach przymusowych nieruchomości nie ma w ogóle stron kontraktujących, a prawo własności nieruchomości nabywa się z mocy przybicia targu względnie odnośnej uchwały sądowej zatwierdzającej licytację, należało przyjąć, że już z tego powodu nabywca nieruchomości w drodze takiego przetargu publicznego nie może być pociągany do poniesienia komunalnego podatku od przyrostu wartości nieruchomości na podstawie wspomnianego wyżej § 5 statutu miejscowego.

Wyrok przeto Sądu a quo, oparty na odmiennej wykładni odnośnych przepisów, należało uchylić, a orzekając na zasadzie § 98 ustawy o ogólnym zarządzie kraju z 30 lipca 1883 (Zb. ust. pr. str. 195) zwolnić powódkę od spornego podatku.

2048.

PODATKI I OPŁATY SAMORZĄDOWE.

Dodatek do podatku przemysłowego na rzecz związków samorządowych: Obowiązek podatkowy adwokatów.

1. Adwokaci są obowiązani do opłacania dodatku do podatku przemysłowego na rzecz związków samorządowych.

2. Pobieranie dodatku do podatku przemysłowego musi być oparte na uchwale kompetentnego związku samorządowego.

Wyrok NTA z 21 września 1937 l. rej. 57/35 w sprawie dra Mojżesza Dawida Schwarza przeciw Komisji Odwoławczej przy Izbie Skarbowej I we Lwowie w przedmiocie wymiaru podatku przemysłowego za r. 1933.

Dr Mojżesz Dawid Schwarz, adwokat w Rozwadowie, zaskarżył do NTA orzeczenie Komisji Odwoławczej we Lwowie z 28 września 1934 w sprawie wymiaru podatku od obrotu za r. 1933. Skarżący kwestionuje wymiar dodatku do podatku przemysłowego na rzecz związków samorządowych.

NTA rozważył co następuje:

Zarzut skargi, jakoby wolne zajęcia zawodowe, a tym samym i skarżący jako adwokat, nie były obowiązane do opłacania dodatku do państwowego podatku przemysłowego na rzecz związków samorządowych, jest nieuzasadniony. W tym względzie powołuje się NTA w myśl postanowień swego regulaminu na motywy swego wyroku z 13 lutego 1925 l. rej. 1818/23, w którym ustalona została zasada, iż wszystkie wyliczone w art. 9 ustawy zajęcia, a więc i zajęcia adwokatów należą do przedmiotów, o których stanowią postanowienia ustawy o podatku przemysłowym, iż podlegają podatkowi na potrzeby samorządu. Wprawdzie wyrok powyższy wydany został w czasie obowiązywania dawnej ustawy o podatku przemysłowym, jednakże wobec identycznego brzmienia postanowienia art. 119 dawnej ustawy i art. 120 p. a) ustawy nowej poz. 110/32 Dz. Ust. stanowisko powyższego wyroku miarodajne jest również dla rozpoznawanej sprawy.

Natomiast uznał NTA za uzasadnicny dalszy zarzut skargi wadliwości postępowania w związku z pominięciem zarzutu odwołania w sprawie braku w konkretnym wypadku uchwały kompetentnego związku samorządowego, ustalającej pobieranie dodatków do podatku przemysłowego. Wedle bowiem postanowienia art. 120 ustawy o podatku przemysłowym związkom komunalnym przysługuje prawo opodatkowania na potrzeby samorządu przedmiotów, podlegających państwowemu podatkowi przemysłowemu, w postaci dodatku do tego podatku. Z postanowień zaś ustawy o tymcz. ureg. fin. komun. z 11 sierpnia 1923 poz. 747 Dz. Ust., zawartych w art. 1, 8, 47, wynika, że związki komunalne, zamierzające korzystać z uprawnienia opodatkowania na potrzeby samorządu przedmiotów podlegających państwowemu podatkowi przemysłowemu, muszą powziąć w tym kierunku uchwałę, podając do wiadomości publicznej uchwaloną normę dodatku.

W tym stanie rzeczy wobec podniesienia przez skarżącego w odwołaniu zarzutu kwestionującego istnienie podstawy prawnej, uzasadniającej pobór dodatku do podatku przemysłowego na rzecz związku samorządowego, obowiązkiem było władzy pozwanej rozprawić się z powyższym zarzutem w zaskarżonej decyzji.

Brak rozprawienia się uznał NTA za wadliwość postępowania. . . .

2049.

PODATKI I OPŁATY SAMORZĄDOWE.

Opłaty drogowe: Obniżenie podatku, służącego za podstawę obliczenia opłaty, a prawo płatnika do żądania obniżenia prawomocnie wymierzonej opłaty.

Obniżenie podatku, służącego za podstawę obliczenia opłaty drogowej, nie uprawnia płatnika do żądania obniżenia prawomocnie wymierzonej opłaty.

Wyrok NTA z 27 października 1937 l. rej. 2380/34 w sprawie Nieobjętej masy spadkowej po śp. Kazimierzu Lubomirskim przeciw Urzędowi Wojewódzkiemu w Stanisławowie w przedmiocie specjalnej opłaty drogowej na r. 1932/33.

Nakazem płatniczym z 14 maja 1932 Tymcz. Wydział Powiatowy w Stryju wymierzył Kazimierzowi Lubomirskiemu w Lisiatyczach, jako właścicielowi dóbr w powiecie stryjskim, specjalną opłatę drogową na

r. 1932/33 w kwocie 3.235 zł 78 gr, obliczonej w stosunku 30% państwowego podatku gruntowego, przypisanego płatnikowi na r. 1932.

Od tego wymiaru płatnik nie wniósł odwołania w toku instancyj, lecz pismem z 10 października 1933 zwrócił się do Wydziału Powiatowego w Stryju z prośbą o udzielenie opustu w opłacie drogowej w stosunku do uzyskanego od władz skarbowych odpisania państwowego podatku gruntowego za r. 1932 w ogólnej kwocie 3.232 zł 68 gr z powodu poniesionych klęsk elementarnych.

Prośbę tę Wydział Powiatowy orzeczeniem z 12 października 1933 załatwił odmownie z tym uzasadnieniem, że wskutek odpisania państwowego podatku gruntowego nastąpiło odpisanie dodatku do tegoż podatku na cele samorządowe, że natomiast dalsze ulgi stosowane być nie mogą z uwagi na postanowienia § 7 statutu o opłatach drogowych oraz art. 51 ustawy z 11 sierpnia 1923 poz. 747 Dz. Ust.

Wniesionego przeciw temu orzeczeniu odwołania nie uwzględnił Urząd Wojewódzki stanisławowski orzeczeniem z 3 stycznia 1934, wychodząc z założeń orzeczenia I instancji.

Rozpatrując skargę na powyższe orzeczenie wraz z odpowiedzią władzy pozwanej, NTA rozważył co następuje:

Między stronami bezsporna jest okoliczność, że wymiar opłaty drogowej za r. 1932/33 został dokonany zgodnie ze statutem i przy uwzględnieniu przypisu państwowego podatku gruntowego za r. 1932. Bezsporna jest również okoliczność, że wymiar opłaty, jako niezaskarżony w czasie i trybie właściwym, uprawomocnił się. Pozostaje w tych warunkach jedynie spornym zagadnienie, czy opust w państwowym podatku gruntowym, który nastąpił po uprawomocnieniu się wymiaru opłaty drogowej, pociąga za sobą również odpowiednią ulgę w opłacie drogowej. Otóż według art. 51 ustawy z 11 sierpnia 1923 o tymcz. ureg. fin. komun. poz. 884/32 Dz. Ust., podwyższenie, zniżenie itd. podatku państwowego pociąga za sobą z mocy samego prawa odpowiednie podwyższenie, zniżenie itd. d o d a t k u komunalnego. Ponieważ opłata drogowa, jak to NTA niejednokrotnie (np. w wyroku z 31 grudnia 1930 l. rej. 1650/29) wyjaśnił, nie jest dodatkiem do państwowego podatku gruntowego, jakkolwiek wymierzana bywa w procentowym stosunku do tego podatku, lecz stanowi samoistną daninę, utrzymaną w mocy art. 30 ustawy z 11 sierpnia 1923, przeto przepis art. 51 tejże ustawy nie ma do niej zastosowania. Odpowiedniego zaś postanowienia, dotyczącego s a m o i s t n y c h danin komunalnych, nie zawiera ani wspomniana ustawa o finansach komunalnych, ani ustawa drogowa, na podstawie której został uchwalony statut o opłatach drogowych Powiatowego Związku Samorządowego w Stryju, ani wreszcie sam statut. Skarżąca również nie wskazuje w skardze przepisu prawnego, który by ją uprawniał do żądania obniżenia opłaty dro-

gowej, prawomocnie wymierzonej, wskutek następnego obniżenia podatku, służącego za podstawę obliczeniową opłaty. Takiego bowiem specjalnego przepisu nie ma. Wszystkie zaś wywody skarżącej o konieczności dostosowania wymiaru opłat do wysokości faktycznie płaconego podatku gruntowego mogą odnosić się do samego wymiaru opłaty, nie zaś do zwrotu opłaty już po uprawomocnieniu się wymiaru. Mogłyby tu wchodzić w rachubę jedynie przepisy o wznowieniu postępowania (art. 95 i n. rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o post. admin. poz. 341/28 Dz. Ust.), gdyby zachodziły warunki w nich wymienione. Skarżąca jednak na tej płaszczyźnie spornego zagadnienia nie opiera. O ile zaś chodzi o „względy słuszności", o których mówi skarga, to względy te jako nie mające oparcia w przepisach prawnych nie mogą być brane w rachubę przez sąd kasacyjny, który orzeka o legalności orzeczeń.

Gdy więc NTA w zaskarżonym orzeczeniu nie dopatrzył się obrazy prawa, należało skargę oddalić jako nieuzasadnioną.

2050.

PODATKI I OPŁATY SAMORZĄDOWE.

Specjalna opłata drogowa od gruntów nie podlegających państwowemu podatkowi gruntowemu.

Przez określenie „idealny zasadniczy dodatek państwowy do podatku gruntowego", użyte w statutach podatkowych uchwalonych w województwach pomorskim i poznańskim po wejściu w życie ustawy z 20 marca 1931 o samoistnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich poz. 172 Dz. Ust., należy zgodnie z definicją zawartą w ust. 2 art. 6 tej ustawy rozumieć taki dodatek państwowy do podatku gruntowego, jaki by odnośne grunty opłacały, gdyby były gruntami prywatnymi. (Teza).

Wyrok NTA z 21 września 1937 l. rej. 5858/34 w sprawie sporno-administracyjnej Katolickiego Dozoru Kościelnego w Łasinie względnie ks. Mariana Karczyńskiego w Łasinie przeciw Wydziałowi Powiatowemu w Grudziądzu w przedmiocie wymiaru opłaty drogowej na r. 1933/34.

Na podstawie statutu o opłatach i specjalnych dopłatach drogowych na rzecz Powiatowego Związku Komunalnego w Grudziądzu, uchwalonego przez Sejmik Powiatowy 15 lutego 1933 a zatwierdzonego przez Urząd Wojewódzki Pomorski 24 maja 1933, wymierzył Wydział Powiatowy w Grudziądzu Katolickiemu Dozorowi Kościelnemu w Łasinie specjalną

opłatę i dopłatę drogową na r. 1933/34 w kwocie 772 zł 36 gr, wniesiony zaś przeciw temu wymiarowi sprzeciw oddalił decyzją z 12 stycznia 1934.

Skargę b. przewodniczącego Dozoru Kościelnego w Łasinie ks. Mariana Karczyńskiego oddalił Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu wyrokiem z 28 marca 1934 z powodów w tym orzeczeniu podanych.

Na wyrok ten wniósł ks. Marian Karczyński jako proboszcz i beneficjariusz parafii w Łasinie rewizję do NTA, który rozważył co następuje:

...Co rozumieć należy przez pojęcie „idealny zasadniczy podatek gruntowy" względnie w województwach zachodnich przez „idealny zasadniczy dodatek państwowy do podatku gruntowego", to określa wyraźnie ustawa z 20 marca 1931 o samoistnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich poz. 172 Dz. Ust. w ust. 2 art. 6. Przepis ten głosi bowiem, że przez idealny zasadniczy podatek względnie dodatek, o którym mowa w poprzednim ustępie (tj. podatek względnie dodatek gruntowy) rozumieć należy taki państwowy podatek względnie dodatek, jaki by te grunty państwowe, fundacyjne, instytucyj o charakterze opieki społecznej, duchowne i klasztorne opłacały, gdyby były gruntami prywatnymi.

Jeżeli więc statut pozwanego z 1933 r. bierze w § 1 p. 1 za podstawę specjalnej opłaty drogowej dla gruntów państwowych i innych gruntów nie podlegających państwowemu podatkowi gruntowemu idealny zasadniczy dodatek państwowy do podatku gruntowego, to przez to określenie rozumieć należy — zgodnie z definicją, zawartą w cytowanej ustawie z r. 1931 — taki dodatek państwowy do podatku gruntowego, jaki by odnośne grunty opłacały, gdyby były gruntami prywatnymi. Kwestia ta nie wymaga więc już bliższego określenia w statucie, a powoływanie się na pruską ustawę o podatku gruntowym jest już z tego powodu chybione.

A ponieważ nie jest sporne, że grunty quaestionis, gdyby były prywatną własnością, opłacałyby także 100% dodatek do podatku gruntowego, wprowadzony rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z 12 kwietnia 1924 poz. 339 Dz. Ust., nie dopatrzył się NTA naruszenia praw powoda w tym, że wymierzając mu opłatę drogową w stosunku do idealnego zasadniczego dodatku państwowego do podatku gruntowego, przyjęto za podstawę wymiaru dodatek ten wraz ze 100% podwyżką.

Co się natomiast tyczy kwestionowanej również w postępowaniu sporno-administracyjnym 10-procentowej dopłaty drogowej, to zaznaczyć należy, że statut pozwanego z 15 lutego 1933 opiera się, jak to wynika z jego nagłówka, na art. 19 i 23 ustawy drogowej z 10 grudnia 1920, a przepisy te nie przewidują pobierania „dopłat drogowych" na rzecz budowy i utrzymania dróg powiatowych. Art. 19 ust. 2 stanowi bowiem podstawę prawną jedynie dla opłat specjalnych, o których mowa w § 1

statutu, art. zaś 23 upoważnia związek komunalny powiatowy do pociągania osób, otrzymujących z budowy lub utrzymania dróg powiatowych szczególne korzyści lub też nadmiernie zużywających te drogi, do udziału w kosztach budowy i utrzymania tychże dróg.

Skoro więc Urząd Wojewódzki Pomorski zatwierdzając ten statut decyzją z 24 maja 1933, zaznaczył, że kwota 18.111,30 zł, stanowiąca dochód z opłat adiacentów, przewidziany w § 2 statutu, nie jest opłatą za nadmierne zużycie dróg, jak to ją określa statut w § 1, lecz tzw. „dopłatą drogową", a nie wyjaśnił, co przez to określenie rozumieć należy, to w postępowaniu sporno-administracyjnym należało ustalić, na jakiej podstawie prawnej ta „dopłata" ma się opierać, a mianowicie, czy ma ona stanowić udział osób, odnoszących z budowy i utrzymania dróg szczególne korzyści, w kosztach budowy i utrzymania tych dróg (art. 23 ustawy drog.), czy też innego rodzaju daninę komunalną, nie opartą na ustawie drogowej, na co wskazywałoby określenie jej jako „dopłaty", o których to dopłatach mówi art. 31 ustawy o tymcz. ureg. fin. komun. (poz. 884/32 Dz. Ust.).

Niewyjaśnienie tej sprawy przez Sąd a quo stanowi istotną wadliwość postępowania w rozumieniu § 94 p. 2 ustawy o ogólnym zarządzie kraju z 30 lipca 1883 (Zb. ust. pr. str. 195), gdyż uniemożliwia ono Sądowi rewizyjnemu rozpatrzenie kwestii legalności spornej dopłaty.

Wniosku powoda z 9 września 1937 o zupełne zwolnienie go od spornej opłaty, a to na zasadzie rozporządzenia królewskiego z 23 września 1867 (Zb. ust. pr. str. 1648) NTA nie mógł uwzględnić, ponieważ tego rodzaju wniosek, rozszerzający roszczenie będące przedmiotem postępowania, może być podniesiony tylko przed Sądem I instancji.

2051.

PODATKI I OPŁATY SAMORZĄDOWE.

Podatek wyrównawczy: Wykorzystanie w pełni wszystkich źródeł dochodowych jako warunek wprowadzenia podatku[1]).

Wymagane w art. 2 ust. 1 ustawy z 20 marca 1931 o samoistnym podatku wyrównawczym poz. 172 Dz. Ust. wykorzystanie w pełni wszystkich źródeł dochodowych, przewidzianych w ustawie z 11 sierpnia 1923, jako warunek wprowadzenia podatku wyrównawczego, nie uwłacza prawu gmin preliminowania dochodów z tych źródeł według realnych możliwości. (Teza).

---

[1]) Por. OPA 372/33.

Wyrok NTA z 3 września 1937 l. rej. 10.042/34 w sprawie Maurycego Zamoyskiego przeciw Wydziałowi Powiatowemu w Zamościu w przedmiocie wymiaru podatku wyrównawczego za r. 1934/35 na rzecz gminy Krasnobród.

Nakazem płatniczym z 5 czerwca 1934 zarząd gminy w Krasnobrodzie wymierzył Ordynacji Zamoyskiej podatek wyrównawczy za r. 1934/35 w kwocie 1.053 zł 70 gr. Odwołanie od tego nakazu Wydział Powiatowy w Zamościu orzeczeniem z 26 września 1934 uwzględnił w części, dotyczącej ograniczenia ogólnego rozmiaru podatku wyrównawczego do kwoty 23.007 zł 26 gr, w pozostałej zaś części rekurs oddalił.

Rozpatrując skargę na to orzeczenie, NTA rozważył co następuje:

Skarżący zarzuca, że wbrew przepisowi art. 2 ust. 1 ustawy z 20 marca 1931 o samoistnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich poz. 172 Dz. Ust. gmina nie wykorzystała w pełni wszystkich źródeł dochodowych, przewidzianych w ustawie z 11 sierpnia 1923 o tymcz. ureg. fin. komun. poz. 747 Dz. Ust. Między innymi np. gmina przyjęła za niski wpływ z tytułu dodatku do państwowego podatku gruntowego za r. 1934/35 w sumie 4.350 zł zamiast faktycznie osiągalnego wpływu z tego dodatku w kwocie 5.999 zł 78 gr, wskutek czego bezpodstawnie zwiększyła ogólną sumę podatku wyrównawczego o kwotę 1.699 zł 78 gr.

W związku z powyższym zarzutem wyłania się pytanie, jak należy rozumieć przepis art. 2 ustawy o podatku wyrównawczym o wykorzystaniu w pełni wszystkich źródeł dochodowych, przewidzianych w ustawie z 11 sierpnia 1923. Otóż ustawa ta, traktując o dochodach związków komunalnych, pobieranych bądź w formie samoistnych podatków, bądź dodatków do podatków państwowych, zazwyczaj w poszczególnych artykułach określa ich maksymalną granicę, dostępną dla samorządów. Jako przykład tego służyć mogą: przepis art. 3 o podatkach od gruntów i budynków, który przewiduje górną granicę tych podatków, określoną w ustawie z 15 czerwca 1923 poz. 505 Dz. Ust., przepis art. 5 o podatku od kopalń, którego wymiar może dosięgać 1% ceny wydobytego minerału, przepis art. 11 o dodatkach do opłat patentowych, których wymiar nie może przekraczać 100 względnie 200% opłat skarbowych, oraz szereg innych. W tym stanie prawnym przez wykorzystanie w pełni wszystkich źródeł dochodowych, przewidzianych w ustawie z 11 sierpnia 1923, należy rozumieć wykorzystanie w budżecie wszystkich tych źródeł według maksymalnej stawki, w poszczególnych artykułach przewidzianej.

Z treści omawianego przepisu art. 2 ustawy wynika przeto, że płatnikowi podatku wyrównawczego, zainteresowanemu w tym, aby niedobór budżetowy, pokrywany tym podatkiem, był możliwie mały, przysługuje prawo kwestionowania poszczególnych pozycji dochodowych budżetu pod tym kątem, że zostały one preliminowane nie według maksymalnej staw-

ki podatkowej, dopuszczonej przez ustawę, lecz według stawki niższej. Czy z przepisu tego wynika jednak, by płatnikowi podatku przysługiwało również prawo kwestionowania pozycji dochodowych budżetu pod tym kątem widzenia, iż przewidują one — przy uwzględnieniu maksymalnej granicy podatkowej — wpływ w kwocie niższej od tej, jaka wynika z matematycznego obliczenia? Nic nie przemawia za tym, aby ustawodawca zamierzał przepisem tym przyznać płatnikowi podatku prawo krytyki również arytmetycznej wysokości pozycyj budżetu. Wszak preliminarz budżetowy po stronie wpływów z samej swej natury opiera się na przewidywaniach co do wysokości wpływu z danego źródła dochodowego, opartych na znajomości życia gospodarczego gminy, którego warunki ulegają zmianom, oraz na doświadczeniu lat ubiegłych, nie zaś na teoretycznej podstawie obliczeniowej. W warunkach tych z natury rzeczy lepiej się orientują organa reprezentacji gminnej, powołane do przygotowania, uchwalenia i wykonania budżetu, oraz władze nadzorcze, zatwierdzające budżet, niż poszczególny płatnik podatku.

Nie bez znaczenia jest również okoliczność, że płatnikom danin komunalnych w myśl ust. 2 § 2 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 17 czerwca 1924 poz. 522 Dz. Ust. przysługuje prawo przeglądania preliminarza budżetowego przed jego wniesieniem pod obrady i wnoszenia w stosunku do niego zarzutów i spostrzeżeń. Postanowienie to zapewnia płatnikom podatków wpływ na treść preliminarza oraz możność obrony ich interesów.

Gdy więc w konkretnej sprawie odnośnym wywodom odwołania władza pozwana przeciwstawiła argument, że przeciętny wymiar danin w budżecie przyjęto według kwoty wpływów osiągniętych w ubiegłych okresach budżetowych, to tego rodzaju rozprawienie się z zarzutami odwołania uznał NTA za wystarczające, wobec czego oddalił skargę jako nieuzasadnioną.

2052.

UBEZPIECZENIE SPOŁECZNE.

Obowiązek ubezpieczenia pracowników rolnych: Zakład pracy, ściśle z rolnictwem związany.

1. Tartak odpowiada warunkowi § 1 lit. a) rozporządzenia Ministra Opieki Społ. z 19 stycznia 1934 poz. 95 Dz. Ust., jeżeli znajduje się na obszarze pozostającym w łączności gospodarczej i terytorialnej z go-

spodarstwem leśnym tego samego właściciela, dostarczającym w przeważającej mierze drzewa do tego tartaku. (Teza).

2. Zastosowanie przepisu § 1 lit. c) wymienionego wyżej rozporządzenia nie jest wykluczone w wypadkach przerabiania w tartaku drzewa w drobnej części także z gospodarstw leśnych, nie będących własnością tej osoby, na rachunek której tartak jest prowadzony. (Teza).

Wyrok NTA z 25 lutego 1937 l. rej. 5096/35 w sprawie dra Adama Potockiego przeciw Urzędowi Wojewódzkiemu w Krakowie w przedmiocie obowiązku ubezpieczenia pracowników zatrudnionych w tartaku wodnoparowym.

...Skarżący podnosi m. i. zarzut, że motywy zaskarżonego orzeczenia nie znajdują uzasadnienia w stanie faktycznym; tartak wodnoparowy w Krzeszowicach położony jest bowiem w pobliżu stacji na obszarze będącym własnością skarżącego, a obszar ten otoczony jest lasami i stanowi z gospodarstwem leśnym i rolnym skarżącego jedną całość; zdaniem więc skarżącego spełniony jest co do tego zakładu pracy warunek, określony pod lit. a) § 1 rozporządzenia z 19 stycznia 1934. Również odpowiada tartak ten wymogom, przewidzianym pod lit. b) i c) tego paragrafu, gdyż jest prowadzony na rachunek właściciela, na którego obszarze gospodarczym jest on położony i przerabia wyłącznie produkty gospodarstw leśnych, z tego 99% gospodarstwa leśnego, będącego własnością skarżącego; wreszcie nie podlega tartak obowiązkowi wpisu do rejestru handlowego. Nadto podnosi skarżący, że interpretacja Urzędu Wojewódzkiego co do przepisu § 1 lit. c) jest niezgodna z tekstem rozporządzenia.

§ 1 lit. a) rozporządzenia z 19 stycznia 1934 głosi, że zakładem pracy, ściśle z rolnictwem związanym a nie posiadającym przeważającego charakteru przemysłowego lub handlowego, jest zakład pracy, który położony jest na obszarze gospodarstwa rolnego, leśnego, ogrodowego, hodowlanego lub rybnego. Otóż wbrew zapatrywaniu władzy pozwanej, cyt. przepis nie daje podstawy do przyjęcia, że wolą prawodawcy było wykluczyć spod zastosowania art. 6 ust. 3 p. 1 ustawy taki tartak, który — jak w niniejszym przypadku — leżąc wpośród obszarów gospodarstwa leśnego na obszarze będącym w łączności gospodarczej terytorialnej z nimi jako własność tego samego właściciela obsługuje gospodarstwo leśne przerabiając w przeważającej mierze jego produkt (drzewo). O ile by więc twierdzenie skarżącego, zawarte już w odwołaniu od orzeczenia Ubezpieczalni Społecznej z 24 kwietnia 1934, załatwionym zaskarżonym orzeczeniem po uchyleniu decyzji Starosty Powiatowego z 10 lipca 1934, a powtórzone w skardze, odpowiadało rzeczywistemu stanowi faktycznemu, co z akt nie jest wi-

doczne, to nic nie stałoby na przeszkodzie do uznania, że wymóg przepisu, objętego lit. a) § 1 cyt. rozporządzenia, jest w niniejszym przypadku spełniony.

Co się tyczy dalej stwierdzenia w zaskarżonym orzeczeniu, że wchodzący pod uwagę zakład pracy (tartak) nie odpowiada także warunkowi § 1 lit. c) cyt. rozporządzenia, to Trybunał uznał, że nietrafne jest zapatrywanie władzy pozwanej oraz Ubezpieczalni Społecznej jako strony przypozwanej, zajęte w odpowiedzi na skargę, że warunek ten zachodzi tylko wtedy, gdy zakład pracy przerabia wyłącznie produkty gospodarstw należących do właściciela zakładu pracy, z wykluczeniem produktów gospodarstw innych właścicieli. Skoro bowiem do uznania pewnego zakładu za zakład pracy, ściśle z rolnictwem związany, wystarcza w myśl przepisu lit. c) poza innymi warunkami, że zakład ten przerabia w przeważającej mierze produkty gospodarstwa, na którego obszarze jest położony, a według przepisu lit. b) zakład winien być prowadzony na rachunek właściciela tego gospodarstwa, na obszarze którego jest położony, wynika logicznie z zestawienia tych przepisów, że zastosowanie omawianego przepisu nie jest wykluczone w wypadkach przerabiania drzewa w drobnej części także z gospodarstw nie będących własnością tej osoby, na rachunek której dany zakład jest prowadzony.

A ponieważ władza pozwana w obu omówionych punktach zajęła odmienne stanowisko prawne i na tej podstawie orzekła, że tartak skarżącego w Krzeszowicach nie odpowiada przepisom § 1 lit. a) i c) powołanego rozporządzenia, należało zaskarżone orzeczenie w tej części uchylić jako niezgodne z prawem.

2053.

UBEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Administrator domu — obowiązek ubezpieczenia[1]).

Administrator domu, który w granicach udzielonego mu pełnomocnictwa zarządza domem samodzielnie, nie podlega obowiązkowi ubezpieczenia na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 24 listopada 1927 o ubezp. prac. umysł.

Wyrok NTA z 23 marca 1937 l. rej. 6416/35 w sprawie Zakładu Ubez-

[1]) Por. OPA 1715/37.

pieczeń Społ. w Warszawie przeciw Ministerstwu Opieki Społ. w przedmiocie obowiązku ubezpieczenia Abrama Tobiasza Rochmana.

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie orzeczeniem z 5 kwietnia 1934 stwierdził, że Abram Tobiasz Rochman z tytułu swego zatrudnienia w charakterze administratora domu przy ul. Elektoralnej nr 14 w Warszawie, należącego do Chaskla Szpigelglasa, podlega od 1 stycznia 1928 obowiązkowi ubezpieczenia w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 24 listopada 1927 poz. 911 Dz. Ust.

Komisariat Rządu na m. Warszawę decyzją z 5 stycznia 1935, wydaną w załatwieniu odwołania Szpigelglasa, uchylił powyższe orzeczenie Z. U. P. U., zaznaczając w motywach, że obowiązkowi ubezpieczenia, ustanowionemu we wspomnianym wyżej rozporządzeniu z 24 listopada 1927, podlegają, jak to wynika z jego art. 2 p. 1, tylko pracownicy zatrudnieni na podstawie umowy o pracę, że cechą istotną tej umowy jest zależność pracownika od pracodawcy, polegająca na wykonywaniu pracy według wskazówek pracodawcy i oddaniu jej do jego dyspozycji, wobec czego ryzyko wyniku pracy ponosi nie pracownik lecz pracodawca, że natomiast nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia osoby zatrudnione na podstawie umowy o dzieło, umowy pełnomocnictwa lub zlecenia, oraz wszelkiej innej, o ile ona nie stwarza stosunku służbowego, że Szpigelglas aktem notarialnym ustanowił Rochmana pełnomocnikiem do administrowania swoją realnością, że pełnomocnictwo to upoważnia Rochmana do załatwiania we własnym imieniu wszelkich spraw wchodzących w zakres administracji oraz przyznaje mu prawo substytucji i że wobec tego stosunek łączący Szpigelglasa z Rochmanem posiada cechy zlecenia łącznie z pełnomocnictwem, a więc nie może być uznany za stosunek służbowy, oparty na umowie o pracę.

Ministerstwo Opieki Społ. orzeczeniem z 13 września 1935 nie uwzględniło odwołania Z. U. P. U. i zatwierdziło decyzję Komisariatu Rządu z powodów w niej przytoczonych, zaznaczając ponadto m. i., że podstawą prawną stosunku między Szpigelglasem i Rochmanem jest pełnomocnictwo, a tak z treści tego aktu jak i z zeznań Rochmana wynika, że nie jest on skrępowany przez Szpigelglasa ani co do czasu, ani co do sposobu poruczonej mu administracji. Porozumiewanie się Rochmana w ważniejszych sprawach ze Szpigelglasem jest — zdaniem Ministerstwa — rzeczą zwykłą przy wykonywaniu pełnomocnictwa i nie dowodzi istnienia zależności służbowej.

Na to orzeczenie ministerialne wniósł Zakład Ubezpieczeń Społ. skargę do NTA, który rozpatrując tę skargę oraz odpowiedź złożoną na nią przez Ministerstwo Opieki Społ. i przez Szpigelglasa, rozważył co następuje:

Jak okazuje się z porównania zaskarżonego orzeczenia z wywodami skargi, strony są w zgodzie co do tego, że zatrudnienie u osoby drugiej, jako jeden z warunków ubezpieczenia, oznacza — oczywiście poza wypadkami, w których praca opiera się na nominacji (art. 5 p. 4) — zatrudnienie oparte na umowie o cechach umowy o pracę. To stanowisko stron odpowiada też i zapatrywaniu prawnemu NTA z tym zastrzeżeniem, że praca nie musi być płatna (por. art. 2 p. 1 i art. 14 rozporządzenia z 24 listopada 1927).

Przedmiotem umowy o pracę jest praca sama jako taka, a nie jej wyniki. W następstwie też tego pracodawcy służy prawo udzielania pracownikowi poleceń co do rodzaju, czasu, miejsca i sposobu wykonywania pracy, o ile to nie sprzeciwia się umowie, ustawom i dobrym obyczajom (art. 448 kod. zobow. poz. 598/33 Dz. Ust.). Pracownik jest wobec tego zależny przy wykonywaniu swej pracy od pracodawcy. Tego momentu zależności nie jest w pewnej mierze pozbawiony także stosunek wynikający z umowy zlecenia (art. 502 kod. zobow.). Różnica jednak w tym względzie między umową zlecenia a umową o pracę leży w tym, że przyjmujący zlecenie zależny jest od dającego zlecenie tylko o tyle, o ile zależność ta wynika z samej umowy, poza tym zaś jest on co do spełniania swoich obowiązków niezależny (por. wyrok NTA z 22 maja 1935 l. rej. 4966/32, Zb. wyr. nr 1073 S[1])).

Jaka jest zależność pełniącego usługi do osoby, na której rzecz one są spełniane, to w każdym poszczególnym wypadku ocenić należy na podstawie całokształtu stosunku prawnego, łączącego te dwie osoby. Samo więc tylko formalne określenie stanowiska osoby pełniącej usługi (jak np. w niniejszej sprawie nazwa administratora domu) jeszcze rozmiaru zależności nie wyjaśnia.

Za podstawę oceny stosunku między Szpigelglasem a Rochmanem władza pozwana przyjęła pełnomocnictwo z 12 października 1925 oraz zeznania Rochmana, złożone w Komisariacie Rządu do protokołu z 27 grudnia 1934.

Pełnomocnictwem powyższym Szpigelglas jako właściciel nieruchomości przy ul. Elektoralnej nr 14 w Warszawie upoważnił Rochmana do zarządzania tą nieruchomością, a w szczególności m. i. do wykonywania rozporządzeń władz pod osobistą i majątkową odpowiedzialnością, do przyjmowania i zwalniania dozorców domu, do odbioru komornego od lokatorów za czas nie przekraczający trzech miesięcy z góry, do usuwania lokatorów, do wnoszenia wszelkiego rodzaju podań do władz, urzędów, do wnoszenia skarg do sądów, do wyznaczania substytutów i do prowadzenia spraw sądowych i działu meldunkowego.

---

[1]) OPA 1199/35.

W zeznaniach swoich z 27 grudnia 1934 Rochman stwierdził m. i., że administruje domem Szpigelglasa i co miesiąc składa mu sprawozdania z administracji oraz że mniejsze remonty uskutecznia sam, w większych zaś porozumiewa się z Szpigelglasem.

Jak z powyższego okazuje się, Rochman w granicach udzielonego mu pełnomocnictwa zarządza domem samodzielnie. Stwierdza to też Szpigelglas w swoim odwołaniu zaznaczając, że stosunek jego do Rochmana nie wykazuje nawet cienia zależności służbowej. Celem zatem tego stosunku jest nie praca sama jako taka lecz jej wynik.

Jeżeli więc Ministerstwo uznało, że stosunek, o którym mowa, nie jest oparty na umowie o pracę i w następstwie tego orzekło, że Rochman nie podlega obowiązkowi ubezpieczenia, to Trybunał nie mógł się w tym dopatrzyć naruszenia praw skarżącego Zakładu.

W zaskarżonym orzeczeniu względnie w zatwierdzonej nim decyzji Komisariatu Rządu przytoczono powody rozstrzygnięcia dotyczącego istoty stosunku między Szpigelglasem a Rochmanem, a wobec tego nietrafny jest zarzut skarżącego Zakładu, że zaskarżone orzeczenie nie zawiera motywów w tym względzie.

Za nietrafny uznać również należało zarzut wadliwości postępowania, polegającej zdaniem skarżącego Zakładu na tym, że Ministerstwo nie przeprowadziło dochodzenia co do stanu faktycznego powyższego stosunku i oparło się przy jego ocenie tylko na akcie pełnomocnictwa. Chodzi bowiem o stosunek prywatny między Szpigelglasem i Rochmanem, oświadczenia złożone przez nich w postępowaniu administracyjnym w łączności z aktem pełnomocnictwa ustalają stan faktyczny w sposób wystarczający do oceny go pod względem prawnym, nadto w aktach brak konkretnych danych wskazujących na niezgodność oświadczeń Szpigelglasa i Rochmana z rzeczywistością, a skarżący Zakład nie podaje, jakie konkretne dochodzenia winny były być jeszcze przeprowadzone celem należytego jego zdaniem wyjaśnienia stanu faktycznego.

Kierując się tymi rozważaniami należało oddalić skargę jako nieuzasadnioną.

Wyrok powyższy nasuwa dwie kwestie, a mianowicie: jakie jest stanowisko prawne administratora realności i czy administrator jest pracownikiem umysłowym.

Z pojęciem administratora domu spotykamy się w art. 2 lit. e) i art. 11 ust. 2 lit. b) ustawy o ochronie lokatorów. Ustawodawca uznając mieszkanie, zajmowane przez administratorów domów za pełnienie obowiązków zarządu, za służbowe, wychodzi z założenia, że administrator płaci swą „pracą" za mieszkanie (Fenichel, Ustawa o ochronie lokatorów, str. 47). Ze sprawozdania Komisji Prawniczej Sejmu do tej ustawy (nr 512) wynika, że między właścicielem a administratorem powstaje stosunek najmu z tą jedynie różnicą, że komorne płacone jest „pracą", a nie w pieniądzu.

Poza ustawą o ochronie lokatorów nie spotykamy w ustawach polskich pojęcia „administratora domu"; natomiast art. 3 p. 1 rozporządzenia o ubezp. prac. umysł. z 24 listopada 1927 i wzorowany na nim art. 2 p. 1 rozporządzenia o umowie prac. umysł. mówią o „czynnościach administracyjnych".

O tym, jaką umowę administrator zawiera z właścicielem, decyduje kodeks zobowiązań. Jest to jedna z umów „o świadczenie usług" unormowanych w tytule XI kod. zobow., do których należą: umowa o pracę (art. 441—477), umowa o dzieło (art. 478—497), zlecenie (art. 498—516), pośrednictwo (art. 517—523), przechowanie (art. 523—537), umowy utrzymujących hotele, zajazdy i podobne zakłady (art. 538 do 544) oraz depozyt nieprawidłowy (art. 545). Z rozważań obecnych eliminuję trzy ostatnie rodzaje umów oraz umowę o dzieło, gdyż te umowy tu w grę nie wchodzą.

Chodzi zatem o wybór między umową o pracę a zleceniem. Rozstrzygnięcie tej kwestii poprzedzić musi pytanie, jakie czynności spełnia administrator.

Jak z nazwy wynika, zarządza on domem. Do spraw zarządu należy inkasowanie czynszów, zawieranie i rozwiązywanie umów najmu z najemcami i dozorcą domowym, przeprowadzanie napraw mieszkań i realności oraz sprawy sądowe, podatkowe i administracyjne.

Czy powyższe czynności stanowią umowę o pracę? Trafnie przyjmuje NTA w powyższym wyroku, że na podstawie umowy o pracę pracownik jest zależny przy wykonywaniu swej pracy od pracodawcy, co w niniejszym przypadku nie zachodzi. Podobne stanowisko co do istoty umowy o pracę zajął NTA również w dawniejszych wyrokach (z 6 lutego 1928 l. rej. 1933/25 i z 7 maja 1934 l. rej. 6133/32, OPA 951/34), podkreślając nadto podobnie jak i w tym wyroku, że przedmiotem umowy o pracę jest praca sama jako taka, a nie jej wynik.

Pogląd ten zgodny jest z wynikami nauki prawa pracy. Za istotną cechę umowy o pracę uznają zależność Kaskel, Jacobi, Molitor, Hueck, Ehrenzweig, w Polsce Sissle, Fenichel i inni (zob. Zarys polskiego prawa robotniczego, str. 38). Również SN uważa za istotną cechę umowy o pracę zależność, która wyraża się w obowiązku podporządkowania się pracownika pracodawcy (I. C. 515/26, 201/30, 705/31 i 2105/31).

Skoro umowa o zarząd domem nie jest umową o pracę, to z wyliczonych w kod. zobow. umów o świadczenie usług zostaje jedynie zlecenie. Przez umowę o zarząd domem administrator obowiązuje się wobec właściciela realności do dokonywania odnośnych czynności, co wypełnia pojęcie zlecenia z art. 498 kod. zobow. (Fenichel, Stanowisko prawne administratora realności, Głos Adw. 1936 nr IX—X). Jako zlecenie pojmuje zarząd majątkiem nauka prawa i orzecznictwo w Niemczech, jakkolwiek między zleceniem kod. cyw. niem. a zleceniem z kod. zobow. zachodzi ta zasadnicza różnica, że w kod. cyw. niem. zlecenie jest instytucją bezpłatną (§ 662), podczas gdy według art. 500 kod. zobow. zlecenie jest zasadniczo płatne. W Austrii uważano zarząd domem za umowę mieszaną, na którą składa się przechowanie i załatwianie spraw cudzych (Ehrenzweig), gdyż kod. cyw. austr. nie znał instytucji zlecenia odrębnej od pełnomocnictwa.

Zlecenie do zarządu domem obejmuje zarazem umocowanie do wykonywania czynności w imieniu właściciela (art. 499 kod. zobow.), wobec czego do administratora stosujemy też przepisy kod. zobow. o przedstawicielstwie. W stosunku do osób trzecich, a więc na zewnątrz, uprawnienie administratora jest oderwane od swego źródła (abstrakcyjne), a źródłem tym zasadniczo jest zlecenie, może jednakże być i inna umowa (Domański, Instytucje kodeksu zobowiązań, str. 457).

O ile chodzi o to, jakiego rodzaju pełnomocnictwo administrator domu otrzymuje, a mianowicie czy ogólne czy szczegółowe, to z uzasadnienia projektu kod.

zobow. mogłoby wynikać (str. 128), że jest to pełnomocnictwo szczegółowe, chociaż na str. 130 uważa się pełnomocnictwo za ogólne, gdy odnosi się do pewnej grupy interesów mocodawcy (np. zarząd majątkiem). Osobiście przychylam się do poglądu, że zarząd domem stanowi pełnomocnictwo szczegółowe upoważniające do pewnych czynności, związanych tylko z tym zarządem.

Skoro administrator domu nie spełnia czynności na podstawie umowy o pracę, to tym samym, jak to trafnie przyjmuje NTA, nie jest „zatrudniony" w rozumieniu art. 2 rozp. o ubezp. prac. umysł., a nie będąc pracownikiem umysłowym, nie podlega zasadniczo ubezpieczeniu.

Do nazwy „administrator" nie przywiązuje słusznie NTA żadnego znaczenia, podobnie jak to czyni SN (I. C. 565/33 Zb. orz. 355/34), gdyż z nazwy tej nie wynika wcale, czy dana osoba jest zależna w rozumieniu prawa pracy.

NTA, mając przed sobą konkretny przypadek, przyjął, że strony nie zawarły umowy o pracę. Administracja domem stanowi zasadniczo zlecenie, a nie umowę o pracę, jakkolwiek nie można teoretycznie wykluczyć możliwości zawarcia umowy o pracę. Jeśli bowiem administrator pracować będzie tylko dla odnośnego właściciela domu, w czasie przez niego oznaczonym, jeśli do jego szczegółowych zleceń stosować się musi, jeśli mu nie wolno mieć innego zajęcia itd., wówczas można będzie przyjąć, że zawarta została umowa o pracę. Będzie to w każdym razie wypadek rzadki.

Metoda indywidualnego traktowania każdego przypadku i uwzględniania całokształtu stosunku prawnego, stosowana przez NTA, zgodna jest ze stanowiskiem SN, zajętym w wyroku I. C. 1610/31 (Gaz. Sąd. Warsz. 1932 nr 32).

Dr Zygmunt Fenichel

2054.

UBEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Żądanie od Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych zwrotu składek, uiszczonych za pracownika — niedopuszczalność drogi sądowej.

Do rozpoznania sprawy przeciwko Z. U. P. U. o zwrot składek, uiszczonych za pracownika, który następnie uznany został za nie podlegającego obowiązkowi ubezpieczenia, powołana jest władza administracyjna. (Zasada prawna).

Orzeczenie Trybunału Kompetencyjnego z 12 grudnia 1935 l. rej. 4/35 w sporze o właściwość między Sądem Apelacyjnym w Warszawie a Ministerstwem Opieki Społ., wytoczonym przez Ministerstwo Opieki Społ. w sprawie Tomasza Maliszewskiego w Warszawie przeciwko Z. U. P. U. w Warszawie o 1375 zł 40 gr.

Tomasz Maliszewski był w charakterze kierownika działu krawiec-

kiego Teatru Polskiego w Warszawie ubezpieczony w Z. U. P. U. z ważnością od 1 września 1928 na zasadzie zgłoszenia, dokonanego pierwotnie przez Dyrekcję Teatrów Polskiego i Małego w dniu 20 czerwca 1931, a następnie przez Teatry Zjednoczone Sp. z ogr. odp. w dniu 20 października 1932. Orzeczeniami z 8 marca 1933 Z.U.P.U. uznał, że Maliszewski w myśl art. 3 p. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 24 listopada 1927 poz. 911 Dz. Ust. obowiązkowi ubezpieczenia nie podlega i unieważnił kartę ubezpieczeniową nr 192.126.

Na pismo Związku Zawodowego Pracowników Teatralnych i Kino-Filmowych w sprawie zwrotu kwoty 1375 zł 40 gr, potrąconej Maliszewskiemu przez jego pracodawców z uposażenia służbowego na opłacenie części składek ubezpieczeniowych, Z.U.P.U. skierował Maliszewskiego do jego pracodawców.

W obronie na pozew, wniesiony w dniu 26 marca 1934 przez Maliszewskiego do Sądu Okręgowego w Warszawie o zwrot kwoty 1375 zł 40 gr, Z.U.P.U. zarzucił niedopuszczalność drogi sądowej, a co do istoty sprawy wyjaśnił:

1) że wprawdzie pracodawcy Maliszewskiego opłacali na rzecz pracowników swych, ubezpieczonych w Z.U.P.U., składki ubezpieczeniowe, że jednak składki te nie zostały uiszczone w pełnej należnej kwocie, lecz w kwotach mniejszych tak, że w opłacaniu składek istniały stale zaległości;

2) że składki ubezpieczeniowe, należne za Maliszewskiego w czasie od 1 września 1928 do 30 września 1932, wynosiły 2456 zł 80 gr;

3) że kwota ta po orzeczeniu nieistnienia obowiązku ubezpieczenia co do Maliszewskiego została z konta pracodawców wystornowana, przez co jednak nie usunięto całych zaległości, na tym koncie figurujących.

Postanowieniem z 14 i 15 maja 1934 C. 598/34 Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił wniosek Z.U.P.U. o odrzucenie pozwu, wstrzymując dalsze rozpoznanie sprawy aż do uprawomocnienia się tego postanowienia. Sąd Okręgowy wyszedł z założenia, że sprawa niniejsza, jako oparta na prywatnoprawnym tytule niesłusznego zbogacenia, należy do właściwości sądów powszechnych, gdyż Maliszewski nie podlegał obowiązkowi ubezpieczenia w Z.U.P.U., wobec czego nie ma do niego zastosowania art. 164 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 24 listopada 1927, który spory między ubezpieczonymi a Z.U.P.U. przekazuje do właściwości władz administracyjnych.

Sąd Apelacyjny w Warszawie na skutek zażalenia Z.U.P.U. postanowieniem z 20 października 1934 CZ 333/34 zatwierdził zaskarżone postanowienie pierwszej instancji.

Po przeprowadzeniu dalszej rozprawy Sąd Okręgowy w Warszawie

wyrokiem z 5 i 7 stycznia 1935 XI. C. 598/34 orzekł według żądania pozwu.

Od wyroku tego pozwany Zakład wniósł apelację.

W toku postępowania apelacyjnego Ministerstwo Opieki Społ. pismem z 16 marca 1935, skierowanym do Sądu Apelacyjnego w Warszawie, zapowiedziało, zaś pismem z 16 kwietnia 1935 wytoczyło spór o właściwość, stojąc na stanowisku, że do rozpoznania sporu o zwrot składek ubezpieczeniowych właściwe są w myśl art. 130 i 164 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 24 listopada 1927 władze administracyjne.

Sąd Apelacyjny w Warszawie uznał następnie postanowieniem z 23 maja 1935 CA 165/35 swą właściwość do rozpoznania sprawy, przerwał jednocześnie dalsze postępowanie i przedłożył akta Trybunałowi Kompetencyjnemu.

Trybunał Kompetencyjny zważył co następuje:

Pomimo zatwierdzenia przez Sąd Apelacyjny postanowienia Sądu Okręgowego o właściwości sądów powszechnych do rozpoznania sprawy niniejszej kwestia dopuszczalności drogi procesu cywilnego nie może być uważana za ostatecznie przez sąd powszechny rozstrzygniętą. Na postanowienie Sądu Apelacyjnego wprawdzie nie służyła Z. U. P. U. oddzielna skarga kasacyjna, albowiem postanowieniem tym postępowanie co do istoty sprawy nie zostało zakończone (art. 424 § 2 k. p. c.), jednak sprawa dopuszczalności drogi procesu cywilnego mogła być w dalszym postępowaniu poruszona z urzędu (art. 236 k. p. c.), a przez Zakład i ponownie wysunięta w skardze kasacyjnej na wyrok Sądu Apelacyjnego, orzekający co do istoty sprawy na niekorzyść Zakładu. Pozytywny spór kompetencyjny istnieje więc i nadal mimo niedopuszczalności oddzielnej skargi kasacyjnej na postanowienie Sądu Apelacyjnego.

Sprawa zwrotu składek ubezpieczeniowych jest unormowana w rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej z 24 listopada 1927 tak co do obowiązku Zakładu do zwrotu nienależnie pobranych sum, jak i co do postępowania. Materialnoprawny przepis o obowiązku Zakładu do zwrotu nienależnie pobranych kwot znajduje się w art. 105 ust. 7. Normy zaś o postępowaniu w razie sporu pomiędzy ubezpieczonym a Zakładem zawiera art. 164. Artykuł ten stanowi, że od decyzji Zakładu w sprawie zwrotu składek służy stronie w terminie miesięcznym odwołanie, o którym rozstrzyga Komisarz Rządu m. st. Warszawy, jeżeli miejsce ostatniego zatrudnienia osoby ubezpieczonej znajduje się, jak w niniejszym przypadku, na obszarze m. st. Warszawy.

Wobec wyraźnego przekazania prawem postępowania w sprawie zwrotu składek na drogę administracyjną (art. 105, 130, 164 rozporządzenia z 24 listopada 1927) droga procesu cywilnego byłaby nawet wówczas wyłączona, gdyby sprawę zwrotu uważać było można za kwestię prawa prywatnego (art. 2 k. p. c. i art. 1 § 3 u. s. p.). Skoro jednak obowiązek

do uiszczania składek ubezpieczeniowych na rzecz Zakładu polega na przepisach prawa publicznego, to i sprawa ich zwrotu leży w zakresie prawa publicznego.

Obojętną jest rzeczą, że w danym przypadku obowiązek ubezpieczenia uznany został za nieistniejący, gdy pobieranie składek opierało się na tytule publicznoprawnym, a mianowicie na przepisach rozporządzenia z 24 listopada 1927, chociaż niewłaściwie zastosowanych, przez to zaś, że tytuł następnie odpadł, stosunek, dla którego pobierano składki ubezpieczeniowe, nie przemienił się na stosunek prywatnoprawny. W zakresie właściwości władz do rozstrzygania o zwrocie składek bez znaczenia jest także okoliczność, że o zwrot nie występuje przed sądem powszechnym pracodawca, który miał osobisty obowiązek ustawowy do wnoszenia składek (art. 101 ust. 2 rozp.), przypadających za pracownika, lecz występuje o nie pracownik, któremu pracodawca potrącił część składki z uposażenia służbowego. Przez potrącania te bowiem pracownik nie wszedł w jakikolwiek stosunek prywatnoprawny do Zakładu, który to stosunek uprawniałby go na zasadzie ogólnych przepisów prawa prywatnego do bezpośredniego żądania od Zakładu zwrotu kwot, przez pracodawcę mu potrąconych. Roszczenie o zwrot, oparte na unormowanym w prawie prywatnym tytule niesłusznego zbogacenia, odnosi się jedynie do świadczeń, dokonanych w zakresie stosunków prywatnoprawnych, nie może zaś być rozciągane na świadczenia publicznoprawne, o ile co do nich nie istnieje specjalny przepis prawny.

Z tych zasad Trybunał Kompetencyjny w myśl art. 23 ust. 4 ustawy z 25 listopada 1925 poz. 897 Dz. Ust. uznał, że właściwą do rozstrzygania w sprawie niniejszej jest władza administracyjna, uchylił postanowienia Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 20 października 1934 CZ 333/34 oraz z 23 maja 1935 CA 165/35 i przekazał sprawę Komisarzowi Rządu m. st. Warszawy do załatwienia.

Powyższy wyrok stwierdza ostateczne ustalenie się judykatury Trybunału Kompetencyjnego w kierunku właściwości administracyjnej co do roszczeń o zwrot jakichkolwiek opłat publicznych, które okazały się nienależne. Trybunał mógł bez zasadniczego wypowiedzenia się dać tylko wykładnię pozytywnych przepisów prawnych (rozp. o ubezp. prac. umysł.), ustalających właściwość administracyjną w przypadkach objętych rozpatrywanym sporem. Trybunał jednak wypowiedział ogólną zasadę prawną, nie ograniczoną do danej materii: „Skoro obowiązek do uiszczania składek ubezpieczeniowych polega na przepisach prawa publicznego, to i sprawa ich zwrotu leży w zakresie prawa publicznego. Obojętną jest rzeczą, że w danym przypadku obowiązek ubezpieczenia uznany został [w następstwie] za nieistniejący, gdyż pobieranie składek opierało się na tytule publicznoprawnym..., przez to zaś, że tytuł następnie odpadł, stosunek, dla którego pobierano składki ubezpieczeniowe, nie przemienił się na stosunek prywatnoprawny".

Mamy tu wyraźne potwierdzenie i utrwalenie judykatury Trybunału Kompe-

tencyjnego, zapoczątkowanej orzeczeniem z 14 marca 1928 l. rej. 6/27 (OPA 800/34), w myśl którego „żądanie zwrotu ściągniętej przez władzę skarbową sumy podatku (tytoniowego), aczkolwiek przedstawione w skardze do sądu w formie żądania zwrotu z tytułu niesłusznego zbogacenia, należy do właściwości władz administracyjnych". Należność podatkowa była w tym poszczególnym przypadku potrącona przez Skarb Państwa z sumy, należnej podatnikowi od Skarbu jako reszta ceny kupna za sprzedane Skarbowi przedmioty, a podatnik w swym powództwie sądowym twierdził, że Skarb zatrzymuje bez żadnego tytułu część ceny kupna, należnej mu z prywatnoprawnej umowy. Zachodziło zatem pobranie podatku przy sposobności odrębnej prywatnoprawnej umowy Skarbu z podatnikiem, mimo to każdy z tych dwóch stosunków został odrębnie potraktowany stosownie do swej istoty.

Tę samą zasadę Trybunał Kompetencyjny utrzymał w późniejszych swych orzeczeniach, m. i. z 25 stycznia 1934 l. rej. 4/33 (OPA 949/34) co do zwrotu opłat drogowych, pobranych bez podstawy prawnej, i z 24 października 1934 l. rej. 5/34 (OPA 1252/35) co do pobranych od adiacenta kosztów pierwszego urządzenia ulicy w myśl art. 174 prawa budowlanego i art. 31 ustawy o tymcz. ureg. fin. komun. Zatem wyrok obecny uważać należy za niewątpliwe ustalenie tej zasady dla wszystkich bez wyjątku opłat publicznych.

W tym samym duchu wypowiedział się także SN Izba Cywilna w orzeczeniu z 11 maja 1934 C. II. R. 267/33 (OPA 1060/35), a bardzo kategorycznie NTA w wyroku z 20 marca 1934 l. rej. 3768/30 (OPA 757/34), stwierdzając, że „pretensja o zwrot zapłaconej przez płatnika do rąk powołanej władzy opłaty skarbowej (chodziło o opłatę monopolową od spirytusu) nigdy charakteru prywatnoprawnego mieć nie może, choćby wynikła z faktu zapłaty tej opłaty w związku ze stosunkiem prywatnoprawnym między płatnikiem a Skarbem Państwa [komisowa sprzedaż wyrobów monopolowych], gdyż zapłata taka nie jest dopełnieniem prywatnoprawnego obowiązku umownego, ale wynikiem publicznoprawnego zobowiązania, wynikającego z przepisów o opłatach skarbowych". W tym przypadku opłata monopolowa uiszczona, a nienależna mieściła się w podjętej przez Monopol spirytusowy z instytucji ubezpieczeniowej wartości spalonego spirytusu, należącego do składu komisowego płatnika opłaty monopolowej.

Wszystkie zatem najwyższe instancje sądowe w Polsce są zgodne w tym punkcie. A sprawa wymagała poważnego zastanowienia, skoro jeszcze w glosie do przytoczonego wyżej orzeczenia OPA 949/34 prof. Allerhand bronił cywilistycznego poglądu, iż instytucja niesłusznego zbogacenia jest sama przez się prywatnoprawna, gdyż tytuł pobrania pewnej kwoty (prywatno- lub publicznoprawny) określa tylko charakter roszczenia o zapłatę, a nie roszczenia o zwrot, roszczenie zaś o zwrot, niezależnie od tytułu poprzedniej zapłaty, jest prywatnoprawne, bo niesłuszne zbogacenie jest uznane i pozytywnie rozbudowane jako materia prawa prywatnego.

Pogląd ten nie mógł się ostać, skoro instytucja niesłusznego zbogacenia z istoty swej należy do norm wspólnych całemu prawu, tak prywatnemu, jak i publicznemu, i wielokrotnie zastosowanie jej w poszczególnych przypadkach wyprowadzane było przez judykaturę prawa publicznego właśnie z o g ó l n y c h z a s a d t e g o p r a w a, p o z a p r z y p a d k a m i u s t a w o w o u r e g u l o w a n y m i (np. OPA 904/34 co do daniny lasowej). Nadto także w prawie publicznym znajduje ona swe odrębne i szczegółowe unormowanie, jak to przekonywająco wykazał Rosenkranz na podstawie analizy polskiego prawa skarbowego w glosie do powołanego wyżej orzeczenia OPA 1060/35.

Powyższa judykatura wszystkich najwyższych instancji sądowych stwierdza, że istnieje u nas — przynajmniej w tym punkcie — pełna świadomość równorzędności

prawa publicznego z prawem prywatnym, w przeciwstawieniu do teorii podrzędności pierwszego wobec drugiego, mającego tradycyjnie zawierać pewną nadbudowę nad całym prawem.

Istnieje jeszcze bardzo ważna dziedzina, w której nie powstało u nas dotąd przeświadczenie, że następstwa czynności publicznoprawnej są z istoty swej również publicznoprawne. Jest to dziedzina wynagrodzenia szkód, wyrządzonych bezprawnie w stosunkach publicznoprawnych.

W ustawodawstwach zaborczych (w przeciwstawieniu np. do prawa francuskiego) przyjęte było, że odszkodowania za publicznoprawną działalność państwa i innych związków publicznych należą do prawa prywatnego, a polskie prawo o odpowiedzialności za szkody, wyrządzone przez organa publiczne, leży dotąd odłogiem lub zawiera tylko przepisy ułamkowe, jak np. art. 521 k. p. c. co do odpowiedzialności za szkody, wyrządzone przez komorników.

W tym stanie rzeczy z konieczności dochodzi się do wniosków takich, jak NTA w wyroku z 6 września 1933 l. rej. 1214/30 (OPA 1094/35), że nie zachodzi właściwość administracyjna do orzekania w sprawach o odszkodowanie z powodu nielegalnej sprzedaży licytacyjnej towaru przez władze celne wobec nieistnienia „przepisu prawa publicznego, a w szczególności przepisu z dziedziny prawa celnego, na podstawie którego strona miałaby prawo do takiego odszkodowania".

Mieczysław Baumgart

2055.

SPRAWY ROLNE.

Uwłaszczenie: Grunty kościelne i klasztorne.

Postanowienia art. XIV konkordatu, wymagającego zgody władz duchownych (kościelnych) na zmianę przeznaczenia dóbr, nie dotyczą gruntów podlegających uwłaszczeniu na rzecz długoletnich dzierżawców na mocy ustawy z 20 czerwca 1924 poz. 254/29 Dz. Ust. (Teza).

Wyrok NTA z 10 marca 1937 l. rej. 10.791/34 w sprawie Kurii Metropolitalnej wileńskiej przeciw Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej w Wilnie w przedmiocie uwłaszczenia Marii i Zygmunta Jodyńskich na dzierżawionej ziemi w majątku Waka Metropolitalna w powiecie wileńsko-trockim.

...Skarżąca Kuria Metropolitalna zarzuca obrazę art. 413 i 415 t. X cz. 1 Zbioru Praw, której dopatruje się w tym, że, skoro pomienione przepisy odróżniają kategorie majątków państwowych, kościelnych i klasztornych, samorządowych i prywatnych, to władza pozwana niezgodnie z tymi przepisami zaliczyła grunty majątku kościelnego Waka Metropolitalna do kategorii gruntów prywatnych, oraz że, jeżeli ustawa uwła-

szczeniowa poz. 254/29 Dz. Ust. w art. 1 wylicza jedynie grunty państwowe, komunalne i prywatne jako podlegające działaniu tej ustawy, to jest ona zgodna z art. XIV konkordatu, ponieważ nie obejmuje majątków kościelnych i klasztornych, które w rozumieniu wyżej cytowanych przepisów t. X cz. 1 Zbioru Praw nie mogą być uważane ani za majątki państwowe, ani komunalne, ani też prywatne. Nadto Kuria Metropolitalna zarzuca, że przez zastosowanie ustawy uwłaszczeniowej do gruntów kościelnych władza pozwana obraziła również art. XIV konkordatu, ponieważ nie ustaliła, aby na uwłaszczenie spornej ziemi została w niniejszym wypadku wyrażona przewidziana w tymże art. XIV konkordatu zgoda władzy duchownej.

Rozpatrując powyższą skargę w związku z odpowiedziami na nią władzy pozwanej oraz Marii i Zygmunta Jodyńskich jako osób przypozwanych, NTA rozważył co następuje:

Przede wszystkim Trybunał zajął się zasadniczą i najdalej idącą kwestią, czy ustawa uwłaszczeniowa z 20 czerwca 1924 poz. 254/29 Dz. Ust. ma w ogóle zastosowanie do nieruchomości ziemskich kościelnych i klasztornych, i uznał, że takie nieruchomości podlegają działaniu przepisów powołanej ustawy uwłaszczeniowej.

Z postanowienia, objętego art. 1 powołanej ustawy, że osoby uprawnione mogą nabyć użytkowane przez siebie grunty bez względu na to, czy grunty te stanowią własność państwową, komunalną, czy też prywatną, wcale nie wynika, jak to twierdzi strona skarżąca, by brak wzmianki o gruntach kościelnych i klasztornych miał oznaczać wyłączenie stosowania przepisów tej ustawy do ostatnio wymienionych gruntów. Niesłuszne jest w tym względzie powołanie się strony skarżącej na przepisy Zbioru Praw, które odróżniają mienie kościelne, ściśle mówiąc cerkiewne i klasztorne, od mienia państwowego i prywatnego. Odrębny bowiem i samoistny charakter ze stanowiska rosyjskiego prawa cywilnego mienia kościelnego i klasztornego znajdował uzasadnienie w ramach ustroju b. cesarstwa rosyjskiego, w którym sprawy majątkowe związków wyznaniowych, w szczególności Cerkwi prawosławnej, a także innych uznanych wyznań traktowane były jako należące do odrębnego działu administracji państwowej.

W ustroju natomiast Rzeczypospolitej Polskiej sprawy majątkowe uznanych związków religijnych, w myśl art. 113 i 114 konstytucji obowiązującej w czasie wydania zaskarżonego orzeczenia, nie należały do zakresu administracji państwowej. Wobec tego także ze stanowiska przepisów prawa cywilnego odróżnienie mienia tych związków od mienia innych osób prawnych przestało z istoty rzeczy być aktualne. Dotyczy to także mienia Kościoła katolickiego i osób prawnych w ramach tego Kościoła. W szczególności w konkordacie w art. XVI Rzeczpospolita Polska

zapewniła sobie stosowanie do osób prawnych kościelnych powszechnie obowiązującego prawa cywilnego bez jakichkolwiek ograniczeń.

Wobec powyższego nieuzasadnione jest dopatrywanie się przez stronę skarżącą związku między traktowaniem w X tomie Zbioru Praw rosyjskich mienia cerkiewnego i klasztornego jako nie objętego pojęciem mienia prywatnego a brakiem wzmianki o gruntach kościelnych i klasztornych w ustawie uwłaszczeniowej z 20 czerwca 1924 poz. 254/29 Dz. Ust. W związku z tym nieuzasadnione jest twierdzenie skarżącej strony, jakoby ze względu na brak powyższej wzmianki określenie „grunty prywatne" w tej ustawie nie obejmowało gruntów kościelnych i klasztornych.

Użyte w art. 1 ustawy uwłaszczeniowej wyrażenie: „bez względu na to, czy grunty te stanowią własność państwową, komunalną, czy też prywatną", oznacza, że wzgląd na osobę właściciela gruntu, jeśli chodzi o uprawnienia osób tam wyszczególnionych, nie ma znaczenia, pojęcie zaś gruntów prywatnych samo przez się przeciwstawia się pojęciom gruntów państwowych i komunalnych, obejmuje więc grunty, nie stanowiące własności Państwa, czy związków komunalnych.

W tym stanie prawnym zarzut skargi, że pozwana Komisja niezgodnie z prawem potraktowała grunty klasztorne jako prywatne w rozumieniu art. 1 ustawy uwłaszczeniowej, okazuje się nieuzasadniony.

Zarzut obrazy art. XIV konkordatu ze względu na brak ustalenia, czy została wyrażona w danym wypadku przewidziana w tym artykule zgoda władzy duchownej, jest również nieuzasadniony.

Postanowienie cyt. artykułu, wymagającego zgody władz duchownych na zmianę przeznaczenia dóbr należących do Kościoła, odróżnia moment przeznaczenia dóbr od momentu ich przynależności.

Z osnowy tego postanowienia, jak również z dalszych postanowień tegoż artykułu wynika, że zastrzeżenie o wymagalności zgody władz duchownych na zmianę przeznaczenia dotyczy nie wszystkich obiektów należących do Kościoła, lecz tylko tych obiektów, które bezpośrednio przeznaczone są dla celów kościelnych. Tymczasem orzeczenia, opierające się na ustawie uwłaszczeniowej, dotyczą gruntów rolnych, pozostających w użytkowaniu długoletniego dzierżawcy w rozumieniu tej ustawy, a więc obiektu nie przeznaczonego bezpośrednio dla celów kościelnych, wobec czego postanowienia art. XIV konkordatu tego rodzaju gruntów nie dotyczą.

Podniesiony przy rozprawie przed NTA zarzut, podnoszony także w toku postępowania administracyjnego, że pozwana władza dopuściła się obrazy art. XXIV konkordatu, gdyż nie ustaliła, czy dla klasztoru Panien Benedyktynek pozostanie po uwłaszczeniu obszar gruntu, przewidziany w ostatnio cytowanym artykule, Trybunał uznał za nieuzasadniony z tego powodu, że postanowienia ust. 5 i dalszych art. XXIV kon-

kordatu, które skarżący ma na myśli, dotyczą wykupu przymusowego przez Państwo, a więc wykupu gruntów na cele parcelacji rządowej, nie dotyczą natomiast innych postaci przebudowy ustroju rolnego, jak: komasacji, znoszenia służebności, a także uwłaszczenia długoletnich dzierżawców.

Kierując się powyższymi rozważaniami, Trybunał skargę, jako nieuzasadnioną, oddalił.

Kwestia dopuszczalności zastosowania do dóbr kościelnych ustawy uwłaszczeniowej poz. 254/29 Dz. Ust. została już właściwie implicite przesądzona przez NTA wyrokiem OPA 236/33. Nie nasuwa również wątpliwości ani ze stanowiska prawa kanonicznego, ani ze stanowiska konkordatu oraz rozporządzenia Prezydenta Rzplitej poz. 120/28 Dz. Ust., fakt, że w niniejszym wypadku występowała Kuria Metropolitalna wileńska, mimo że sporny grunt stanowił własność klasztoru Benedyktynek w Wilnie. Wątpliwości budzi natomiast w uzasadnieniu niniejszego wyroku wykładnia art. XIV konkordatu co do pojęcia dóbr kościelnych. Wyrok wywodzi mianowicie, że przy zmianie przeznaczenia dóbr kościelnych należy rozróżnić moment przeznaczenia dóbr od momentu ich przynależności oraz że wymóg zgody władz duchownych, przewidziany w art. XIV konkordatu, dotyczyć ma tylko tych obiektów kościelnych, które bezpośrednio przeznaczone są dla celów kościelnych. To różniczkowanie nie wynika jednak bynajmniej ani z brzmienia art. XIV, ani z innych przepisów konkordatu. Ze stanowiska Kościoła nie jest rzeczą obojętną, czy — jak w danym wypadku — grunt będący w posiadaniu długoletniego dzierżawcy będzie zakonowi przynosił dochód w formie czynszu dzierżawnego, który może być użyty na cele kościelne, czy też przez uwłaszczenie na nim dzierżawcy w ogóle przestanie być dobrem kościelnym. Stan prawny jest raczej taki, że konstytucja marcowa w art. 114 postanowiła, że Kościół rzymskokatolicki rządzi się własnymi prawami i że stosunek Państwa do Kościoła będzie określony na podstawie układu ze Stolicą Apostolską. Przepis ten przeszedł i do konstytucji kwietniowej (w myśl art. 81). Wspomniany układ jest objęty konkordatem poz. 501/25 Dz. Ust.

Art. I i art. XVI konkordatu głoszą, że Kościół katolicki ma zupełną wolność, swobodną administrację i zarząd majątkiem zgodnie z przepisami prawa powszechnego oraz z prawami boskimi i prawem kanonicznym. Otóż kodeks prawa kanonicznego w kanonie 1497 rozumie przez dobra kościelne dobra doczesne rzeczowe, ruchome i nieruchome, lub nierzeczowe, należące bądź do Kościoła powszechnego, bądź do Stolicy Apostolskiej, bądź też do innej osoby prawnej w Kościele. O ile chodzi — jak w danym wypadku — o domy zakonne żeńskie, to kwestię nabywania i posiadania dóbr doczesnych regulują kanony 531, 532 i dalsze, zaś sprawę sprzedaży, darowizny, zamiany, wynajęcia lub wydzierżawienia na dłużej jak na trzy lata dóbr kościelnych czyni kanon 534 w związku z kanonem 1531 zależną albo od pozwolenia Stolicy Apostolskiej albo przynajmniej ordynariusza miejscowego oraz przełożonego regularnego. Kodeks kanoniczny nie robi więc różnicy między dobrami przeznaczonymi b e z p o ś r e d n i o do celów kościelnych a innymi dobrami kościelnymi, o ile chodzi o zmianę ich przeznaczenia, i wymaga do tego zgody właściwych władz kościelnych. Także więc i art. XIV konkordatu, mówiąc o dobrach kościelnych, nie może podlegać innej wykładni, zwłaszcza że np. nienaruszalność kościołów, kaplic i cmentarzy jest przedmiotem osobnego art. VI konkordatu.

Z powyższego wynika, że do zmiany przeznaczenia w s z y s t k i c h dóbr

kościelnych wymagana jest zgoda władzy duchownej, poza wyjątkami wymienionymi w tymże art. XIV. Takiej zgody udzieliła też Stolica Apostolska w art. XXIV konkordatu dla celów przebudowy ustroju rolnego, o której mowa w art. 99 konstytucji tak z r. 1921, jak i z r. 1935. Do tej przebudowy ustroju rolnego należy zaliczyć i uwłaszczenie długoletnich dzierżawców według ustawy uwłaszczeniowej poz. 254/29 Dz. Ust. (por. OPA 236/33).

Jeżeli zatem w niniejszym wypadku zgoda władzy duchownej była zbędna, to dlatego, że objęta jest już art. XXIV konkordatu. Inna wykładnia art. XIV i XXIV konkordatu chroniłaby dobra kościelne w ramach tylko ustawy o wykon. ref. roln. poz. 1/26 Dz. Ust. i mijałaby się z celem, wyrażonym w wyżej wspomnianych przepisach konstytucji i konkordatu.

Dr Wł. Podczaski

2056.

SPRAWY WODNE.

Zezwolenie na wyzyskanie siły popędowej wód publicznych — określenie czasu skuteczności.

Określenie czasu skuteczności zezwolenia na wyzyskanie siły popędowej wód publicznych, o ile ono dotyczy przedsiębiorstw stałych, pozostawione jest uznaniu władzy z tym tylko ograniczeniem, że czas ten nie może przekraczać lat 90.

Wyrok NTA z 23 września 1935 l. rej. 4405/31 w sprawie spadkobierców śp. Stanisława Tarnowskiego przeciw Ministerstwu Robót Publ. w przedmiocie praw wodnych na Dniestrze.

Urząd Wojewódzki we Lwowie decyzją z 18 marca 1929 udzielił na podstawie art. 45 ustawy wodnej (poz. 574/28 Dz. Ust.) spadkobiercom śp. Stanisława Tarnowskiego zezwolenia na okres lat 60 na piętrzenie wody Dniestru celem użytkowania jej jako siły popędowej dla dwóch młynów, a mianowicie jednego, turbinowego, w śródmieściu w Samborze i drugiego, o siedmiu kołach, nasiębiernych na przedmieściu Dolni w Samborze pod warunkami bliżej określonymi....

...NTA nielegalności nie mógł dopatrzyć się w tym, że skarżącym udzielono zezwolenia na lat 60, nie zaś na lat 90, jak o to prosili.

Ustawa wodna nie zawiera bowiem żadnego postanowienia, z którego wynikałby dla władzy obowiązek udzielania zezwolenia na wyzyskanie siły popędowej wód publicznych, do których należy właśnie Dniestr, na okres wskazany przez przedsiębiorcę, a natomiast z art. 46 ust. 2 tejże ustawy wynika, że określenie czasu skuteczności takiego zezwolenia, o ile

ono dotyczy przedsiębiorstw stałych, do których niewątpliwie należy przedsiębiorstwo skarżących, pozostawione jest uznaniu władzy z tym tylko ograniczeniem, że czas ten nie może przekraczać lat 90....

2057.

POSTĘPOWANIE ADMINISTRACYJNE.

Pozostawienie podania bez załatwienia z powodu braku podstawy do merytorycznego załatwienia sprawy[1]).

1. Art. 19 ustawy z 1 lipca 1926 o stosunkach służbowych nauczycieli poz. 462/28 Dz. Ust. ma również zastosowanie do nauczycieli przeniesionych w stan spoczynku. (Zasada prawna).

2. Władza odwoławcza, pozostawiając na podstawie art. 71 rozporządzenia o post. admin. (poz. 341/28 Dz. Ust.) bez załatwienia odwołanie od orzeczenia, którym, z uwagi na dokonane tymczasem przeniesienie proszącego nauczyciela w stan spoczynku, odmówiono prośbie o wgląd do wykazu kwalifikacyjnego i o udzielenie odpisu tegoż — winna brak podstawy prawnej i faktycznej do merytorycznego załatwienia sprawy należycie wykazać i uzasadnić.

Wyrok NTA z 11 października 1932 l. rej. 6086/30 w sprawie Franciszka Penkali przeciw Ministerstwu Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. w przedmiocie wglądu do wykazu kwalifikacyjnego i udzielenia odpisu tegoż.

Na zażalenie Franciszka Penkali, profesora gimnazjalnego w stanie spoczynku, wniesione ustnie wobec naczelnika wydziału na dyrekcję gimnazjum im. Hetmana Jana Tarnowskiego w Tarnowie, które nie zezwoliło Penkali na sporządzenie odpisu kwalifikacyjnego, Kuratorium Okręgu Szkolnego krakowskiego pismem z 30 października 1929 oznajmiło, że art. 19 ustawy z 1 lipca 1926 o stosunkach służbowych nauczycieli odnosi się tylko do nauczycieli czynnych, wobec czego zażalenie Penkali nie jest uzasadnione.

Na skutek odwołania Penkali Ministerstwo Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. orzeczeniem z 7 marca 1930 na podstawie art. 71 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 22 marca 1928 o post. admin. poz. 341 Dz. Ust. pozostawiło bez załatwienia odwołanie Penkali, ponieważ z chwilą, gdy on przeszedł w stan spoczynku, nie ma już podstawy faktycznej do merytorycz-

---

[1]) Por. OPA 517/33, 1549/36, 2058/37, 2059/37.

nej decyzji. Kwestia uprawnienia do przeglądu wykazu kwalifikacyjnego stała się już bowiem nieaktualna.

Orzeczenie to Penkala zaskarżył do NTA.

Skarżący twierdzi, iż nie ma przepisu, by jako emerytowanemu profesorowi nie przysługiwało mu prawo wglądu do wykazu kwalifikacyjnego, które by mu przysługiwało w służbie czynnej, a przejście w stan spoczynku bynajmniej nie powoduje eo ipso tego rodzaju ograniczenia praw. Kwestia kwalifikacji, twierdzi skarżący, nie zostaje bynajmniej naruszona przez przejście w stan spoczynku, czego najlepszym dowodem jest fakt, że i emerytowani urzędnicy, szczególnie profesorowie, mają specjalne obowiązki danego stanu i podpadają nadal pod władzę komisji dyscyplinarnej. Wreszcie skarżący podkreśla, iż prosił o wgląd w tabelę kwalifikacyjną i udzielenie mu odpisu w czasie, gdy był jeszcze w czynnej służbie, a przez odmowę został w prawach swych obrażony, czego w zaskarżonym orzeczeniu nie rozważono.

Pozwane Ministerstwo zaznaczyło w odpowiedzi na skargę, że Penkala z dniem 1 lutego 1929 został przeniesiony w stan nieczynny, a z dniem 31 lipca 1929 w stan spoczynku.

NTA rozważył co następuje:

Akta administracyjne nie zawierają danych, z których byłoby widoczne, kiedy miała miejsce odmowa wglądu przez skarżącego w tabelę kwalifikacyjną i sporządzenia odpisu tejże oraz kiedy zwrócił się skarżący z odnośnym zażaleniem do Kuratorium. Pozwana władza nic o tym w zaskarżonym orzeczeniu nie wspomina i jedynie w odpowiedzi na skargę zaznacza, że Penkala w stan spoczynku został przeniesiony z dniem 31 lipca 1929, z czego, zdaniem tej władzy, wynika, że decyzja, wydana przez Kuratorium 30 października 1929, słusznie traktuje skarżącego jako emeryta, a co za tym idzie, że zgodnie z powołanym przez pozwaną władzę art. 71 rozporządzenia o post. admin., nie było już podstawy prawnej lub faktycznej do merytorycznego załatwienia sprawy.

W takim postępowaniu Trybunał dopatrzył się istotnej wadliwości postępowania.

Gdy bowiem, jak to w skardze zaznaczono, o wgląd do wykazu kwalifikacyjnego i o udzielenie odpisu tegoż skarżący prosił w czasie, gdy pozostawał w czynnej służbie, do czego mu, w myśl art. 19 ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli, niewątpliwie przysługiwało prawo, pozwana władza brak podstawy prawnej i faktycznej do merytorycznego załatwienia sprawy winna była w każdym razie należycie wykazać i uzasadnić, a to tym bardziej, że, wbrew twierdzeniu władzy, nie ma dostatecznej podstawy do przyjęcia, iżby przejście w stan spoczynku pozbawiało nauczyciela prawa wglądu do wykazu kwalifikacyjnego, przewidzianego w po-

wołanym art. 19 ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli, jeżeli się zważy, że w myśl art. 143 i 144 tejże ustawy nauczyciele w stanie spoczynku są odpowiedzialni za naruszenie obowiązków służbowych, popełnione w czasie pozostawania w służbie czynnej.

Z powyżej podanych powodów Trybunał na podstawie art. 18 ust. 3 i art. 19 ustawy o NTA (poz. 400/26 Dz. Ust.) zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania uchylił.

2058.

POSTĘPOWANIE ADMINISTRACYJNE.

Pozostawienie podania bez załatwienia z powodu braku podstawy do merytorycznego załatwienia sprawy[1]).

Przepisy, obowiązujące na obszarze b. Galicji, przewidują kwalifikowanie i egzaminowanie kandydatów na stanowiska prowadzących metryki izraelickie tylko w razie rozpisania konkursu na wakujące stanowisko; starosta może więc na zasadzie art. 71 rozporządzenia o post. admin. (poz. 341/28 Dz. Ust.) pozostawić bez rozpoznania podanie o zaświadczenie zdolności do ubiegania się o stanowisko prowadzącego metryki izraelickie, wniesione mimo że nie ma rozpisanego konkursu.

Wyrok NTA z 12 listopada 1934 l. rej. 2073/32 i 1179/33 w sprawie Hani Bitner przeciw Wojewodzie lwowskiemu w przedmiocie zaświadczenia zdolności do zajmowania stanowiska prowadzącego metryki izraelickie.

Starosta drohobycki decyzją z 1 października 1931 nie uwzględnił prośby Hani Bitner o wydanie zaświadczenia zdolności ubiegania się o nadanie urzędu prowadzącego metryki żydowskie, uważając, że wedle przepisów obowiązujących funkcji tych nie mogą sprawować kobiety.

Wojewoda lwowski zarządzenie to decyzją z 11 grudnia 1931 zatwierdził, następnie jednak po wniesieniu w tej sprawie przez Hanię Bitner skargi do NTA decyzją z 18 czerwca 1932 decyzję swoją z 11 grudnia 1931 cofnął i załatwiając odnośne odwołanie Bitnerowej uchylił decyzję Starosty z 1 października 1931 pouczając Starostę, jak należy sprawę podania Bitnerowej załatwić.

Stosując się do otrzymanego pouczenia Starosta drohobycki wydał 15 lipca 1932 nową decyzję, którą podanie Bitnerowej na mocy art. 71 prawa o post. admin. pozostawił bez rozpoznania jako pozbawione praw-

[1]) Por. OPA 2057/37, 2059/37.

nej i faktycznej podstawy, ponieważ według przepisu § 4 rozporządzenia min. z 15 marca 1875, ogłoszonego w rozporządzeniu b. gal. Namiestnictwa z 14 września 1876 Dz. Ust. Kraj. nr 55 nadawanie posady prowadzącego metryki żydowskie a zatem i kwalifikowanie kandydatów na te posady względnie ich egzaminowanie może nastąpić tylko na skutek powstania wakującego stanowiska i rozpisania na to stanowisko konkursu, a w danym razie wypadek taki nie zachodzi.

Odwołania Bitnerowej od tej decyzji Starosty Urząd Wojewódzki decyzją z 28 listopada 1932 nie uwzględnił i utrzymał w mocy decyzję Starosty z powodów w niej przytoczonych.

Bitnerowa zaskarżyła do NTA dwie decyzje Wojewody lwowskiego, a mianowicie decyzję z 11 grudnia 1931 i decyzję z 28 listopada 1932...

NTA zważywszy, że ... skarga na uchylone orzeczenie z 11 grudnia 1931 stała się zupełnie bezprzedmiotowa, postanowił pomienioną skargę pozostawić bez rozpoznania.

Przechodząc z kolei do skargi na orzeczenie z 28 listopada 1932 Trybunał zauważa, iż obowiązujące na terenie województwa lwowskiego przepisy rozporządzenia austr. Ministra Spraw Wewn., wydanego w porozumieniu z Ministrem Wyzn. i Ośw. z 15 marca 1875, ogłoszonego rozporządzeniem gal. Namiestnictwa z 14 września 1876 o prowadzeniu metryk izraelickich w Galicji (Dz. Ust. Kraj. nr 55) w § 4 stanowią, że prowadzącego wspomniane metryki mianuje starosta względnie prezydenci miast Lwowa i Krakowa, że przed obsadzeniem tego stanowiska należy rozpisać konkurs, że kandydaci winni wnieść do starosty prośbę własnoręcznie pisaną i wykazać dokumentalnie rodzaj zatrudnienia i stopień wykształcenia, starosta zaś przekona się z urzędu o ich ogólnych kwalifikacjach, egzaminuje ich na podstawie przepisów rozporządzenia i wydanych na jego podstawie instrukcji i wyda uznanemu za zdolnego dekret nominacyjny. Poza tym zastrzega się, że należy dawać pierwszeństwo osobie już prowadzącej metryki, o ile władza uważa, że odnośna osoba metryki prowadzi dobrze, tudzież przy równych kwalifikacjach rabinom.

Z przytoczonych przepisów wynika niewątpliwie, jak to słusznie wywodzi władza pozwana, że kwalifikowanie i egzaminowanie kandydatów na stanowiska prowadzących metryki izraelickie na terenie b. Galicji odbywać się ma tylko pod warunkiem rozpisania konkursu na obsadzenie wakującego stanowiska i to ze względu na mającą nastąpić nominację — natomiast egzaminowania wyłącznie w celu stwierdzenia odnośnej kwalifikacji i w związku z tym wydawania przez starostów zaświadczeń o pomyślnym wyniku odbytych egzaminów przepisy te nie przewidują.

Gdy więc zarzuty skargi w tym kierunku uznać należy za nieuzasadnione i gdy ponadto również niesłuszny jest zarzut o braku uzasad-

nienia w zaskarżonym orzeczeniu, władza pozwana bowiem powołała się w zaskarżonym orzeczeniu na uzasadnienie przyjęte przez władzę instancji pierwszej, do czego po myśli art. 94 prawa o post. admin. była uprawniona, NTA, nie znajdując podstawy do uchylenia zaskarżonego orzeczenia, oddalił skargę jako nieuzasadnioną.

2059.

POSTĘPOWANIE ADMINISTRACYJNE.

Pozostawienie podania bez załatwienia z powodu braku podstawy do merytorycznego załatwienia sprawy[1]).

Pozostawienie podania bez załatwienia na zasadzie art. 71 rozporządzenia o post. admin. (poz. 341/28 Dz. Ust.) — może być w toku instancji administracyjnych i w drodze skargi do NTA kwestionowane.

Wyrok NTA z 21 kwietnia 1937 l. rej. 2821/34 w sprawie Janiny Cioch przeciw Wojewodzie tarnopolskiemu w przedmiocie wykonywania podziału m. Tarnopola na okręgi kominiarskie.

Starosta Powiatowy w Tarnopolu decyzją z 2 czerwca 1925, skierowaną do Magistratu m. Tarnopola, oznajmił, że nie może wziąć pod rozwagę wniosku tegoż Magistratu o zmianę rozgraniczeń rejonów kominiarskich i podział miasta na pięć rejonów, ponieważ nie przemawiają za tym względy policji ogniowej ani przemysłowej. Równocześnie Starosta stwierdził, że m. Tarnopol podzielone jest na 6 rejonów kominiarskich i że podział ten pozostaje nadal w mocy, przy czym rejony te szczegółowo określił i wymienił osoby, uprawnione w danym okresie czasu do wykonywania przemysłu kominiarskiego w tych rejonach. M. i. wymieniona została małoletnia Janina Ciochówna jako uprawniona do wykonywania przez zastępcę Jana Podgórskiego wspomnianego przemysłu w rejonie II, a Jan Podgórski sam w rejonie I.

Od decyzji tej wnieśli odwołanie Jan Podgórski i małoletnia Janina Ciochówna, działająca przez matkę Karolinę 2° v. Podgórską, zarzucając błędne wykonywanie podziału miasta na okręgi kominiarskie, według bowiem uchwały reprezentacji miasta podzielone jest ono na 5 okręgów. Odwołania tego Wojewoda tarnopolski orzeczeniem z 4 lutego 1927 nie uwzględnił, a w uzasadnieniu oznajmił, że według stanu aktów m. Tarnopol podzielone być miało reskryptem b. austr. Namiestnictwa z 2 wrze-

---

[1]) Por. OPA 2057/37, 2058/37.

śnia 1912 — którego oryginał zaginął — na 6 okręgów kominiarskich. Wobec tego roszczenia odwoławców okazują się niesłuszne, gdyż oparte są na projektowanym przez Magistrat m. Tarnopola a przez właściwą władzę administracyjną nie zatwierdzonym podziale miasta na 5 okręgów kominiarskich, według którego to projektu okręg pierwszy miał obejmować obecne okręgi pierwszy i drugi, a okręg drugi miał obejmować obecny okręg trzeci.

Równocześnie Wojewoda decyzją z 4 lutego 1927 w uwzględnieniu wniosku Starosty Powiatowego zarządził na podstawie § 42 ustawy przemysłowej podział m. Tarnopola na 6 okręgów kominiarskich w celu lepszego wykonywania przepisów o policji ogniowej, przy czym okręgi te szczegółowo określił i nadmienił, że podział ten zgodny jest z podziałem, którego miało dokonać b. austr. Namiestnictwo reskryptem z 2 września 1912.

Dnia 20 czerwca 1930 wpłynęło do Urzędu Wojewódzkiego w Tarnopolu podanie Karoliny Podgórskiej o załatwienie jej odwołania, wniesionego w r. 1925 w sprawie wykonywania podziału miasta na okręgi kominiarskie i przydziału okręgu jej małoletniej córce Janinie. W załatwieniu podania tego Wojewoda tarnopolski decyzją z 14 stycznia 1931 oznajmił: 1) że podział m. Tarnopola na 6 okręgów kominiarskich został dokonany na zasadzie § 42 ustawy przemysłowej w wykonaniu zarządzenia tej samej władzy z 4 lutego 1927, 2) że zarzut pokrzywdzenia córki petentki przy rozdziale okręgów kominiarskich nie jest słuszny, gdyż przeprowadzone dochodzenia wykazały, że córka petentki posiada od 9 sierpnia 1924 koncesję kominiarską na drugi okręg miasta i koncesję tę wykonuje bez przeszkód przez swego ojczyma Jana Podgórskiego, 3) że odwołanie, jakie petentka miała wnieść w r. 1925 w sprawie rozdziału konsensów kominiarskich, dotychczas do Urzędu Wojewódzkiego nie wpłynęło.

Powyższa decyzja została wyrokiem NTA z 16 października 1933 l. rej. 1940/31 uchylona z powodu wadliwego postępowania. Według motywów wyroku pozwana władza popadła w sprzeczność ze stanem faktycznym z aktów sprawy wynikającym, o ile przyjęła, że odwołanie skarżącej w sprawie podziału m. Tarnopola na okręgi kominiarskie do Urzędu Wojewódzkiego nie wpłynęło, albowiem z aktów sprawy widoczne, że odwołanie takie w rzeczywistości było wniesione i przez pozwaną władzę rozpoznane oraz że skarżąca stale żaliła się, iż córka jej napotyka na istotne przeszkody w wykonywaniu przemysłu kominiarskiego w przyznanym jej rejonie, gdyż rejon ten wbrew treści koncesji został bezprawnie ograniczony. Równocześnie Trybunał uznał, że o ile pozwana władza nie odesłała skarżącej do swej uprzednio powziętej decyzji, to winna była w zaskarżonym orzeczeniu podać stronie odpowiadające postanowieniom art. 75 i 78 prawa o post. admin. umotywowanie.

Powołując się na powyższy wyrok Wojewoda tarnopolski wydał ponowną decyzję z 3 lutego 1934, w której oznajmił, że podanie z 20 czerwca 1930 pozostawia na podstawie art. 71 prawa o post. admin. bez załatwienia, ponieważ odwołanie Karoliny Podgórskiej z 23 czerwca 1925, wniesione do Starostwa, zostało załatwione decyzją z 4 lutego 1927, a decyzja ta, doręczona stronie 8 marca 1927, stała się prawomocna.

Skarga zawiera zarzut niewłaściwego wykonania wymienionego wyżej wyroku z 16 października 1933. Skarżąca wywodzi, że w wyroku tym orzeczono, iż podział, dokonany przez Radę przyboczną m. Tarnopola na 4 rejony kominiarskie, jest obowiązujący, że władza administracyjna nie miała prawa sama zmieniać tego podziału, że decyzja jej w tej sprawie jest nieważna jako niezgodna z ustawą, że wreszcie twierdzenie władzy pozwanej, iż skarżąca wykonywała koncesję w drugim rejonie jest nieprawdziwe, gdyż tzw. rejon drugi nie był rejonem, który z podziału prawnego miasta na 4 rejony został skarżącej przydzielony. Skarżąca podnosi, że wobec okoliczności, iż Trybunał nie tylko uchylił zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania, ale nadto w samej sprawie merytorycznie rozstrzygnął, należy uznać, że poprzednie rozstrzygnięcie pozwanej władzy, jako niezgodne z ustawą, nie mogło się uprawomocnić.

Pozwana władza w odpowiedzi na skargę wywodzi, że jej pismo z 3 lutego 1934 nie jest w ogóle decyzją, lecz zawiadomieniem porządkowym, wydanym po myśli art. 71 prawa o post. admin., od którego nie ma żadnego środka prawnego.

NTA rozważył co następuje:

Pozostawienie podania bez załatwienia na zasadzie art. 71 prawa o post. admin. — jest decyzją w tym kierunku, że „nie ma podstawy prawnej lub faktycznej do merytorycznego załatwienia sprawy, będącej przedmiotem podania", a wobec tego decyzja taka w tym zakresie może być zarówno w toku instancji administracyjnych jak i w drodze skargi do Trybunału kwestionowana. W tym stanie prawnym, zamieszczona w odpowiedzi na skargę argumentacja okazuje się niesłuszna.

Zarzut skargi nie znajduje zgoła żadnego oparcia w treści motywów wymienionego wyżej wyroku. Z motywów tych, jak to już zaznaczono, wynika, że uchylenie zaskarżonego orzeczenia nastąpiło wyłącznie z powodu wadliwości postępowania, przejawiającej się w sprzecznym z aktami sprawy przyjęciu, iż odwołanie skarżącej od decyzji Starosty z 2 czerwca 1925 do Urzędu Wojewódzkiego nie wpłynęło, oraz w niedostatecznym umotywowaniu zaskarżonej decyzji, o ile pozwana władza wdała się w merytoryczne rozpatrywanie sprawy. Natomiast Trybunał nie wdawał się wcale w rozpoznawanie rzeczowych zarzutów skargi i żadnego w tym względzie rozstrzygnięcia nie wydał. Wobec powyższego zarzut, że pozwana władza nie zastosowała się w zaskarżonym orzeczeniu do

będącego w mowie wyroku Trybunału, przedstawia się jako nieuzasadniony.

Z ogłoszonych materiałów urzędowych do rozporządzenia o post. admin. (R. Hausner, Geneza rozporządzenia o post. admin., Gaz. Adm. i Pol. Państw. 1933 nr 15—18, 21, 23; o rozdz. XI post. admin. zob. nr 17 str. 562—568) wynika, że art. 71, nieznany wcześniejszym redakcjom, został dodany dopiero w ciągu międzyministerialnego uzgadniania projektu jako artykuł końcowy w rozdz. XI. Ani wnioskodawca, ani motywy wniosków nie dadzą się z aktów ustalić. Wiadomo jednak, iż przepisy rozdz. XI były przedmiotem długich debat i że dopiero Rada Ministrów na posiedzeniu z 14 marca 1928 uchwaliła całkowite skreślenie w tym rozdziale artykułu, który terminy załatwiania spraw, przewidziane w art. 68 i 69, rozciągał również na decyzje ministerstw i innych urzędów centralnych (wydawane w toku instancyj), uznając brak decyzji w terminie za podstawę do skargi do NTA. Wiadomo, iż przeciwnicy postanowień art. 68 i 69 posługiwali się argumentem, że interes Państwa może wymagać pozostawienia pewnych podań bez załatwienia, a to zarówno z uwagi na postulaty polityki wewnętrznej, jak i możliwość posługiwania się pewnymi decyzjami władz polskich na terenie międzynarodowym.

Trudno jest jednak uważać art. 71 za wynik kompromisu między zwolennikami a przeciwnikami zastosowania postanowień art. 68 i 69 także do władz centralnych, skoro, przed dokonanym przez Radę Ministrów skreśleniem, petent miał mieć zawsze zapewnioną możliwość skargi do NTA nawet w razie całkowitego milczenia władzy. Należy raczej przypuszczać, że art. 71 został dodany w imię ogólnej tendencji post. admin. do u p r o s z c z e n i a p o s t ę p o w a n i a i odciążenia urzędów od balastu papierowego, która to tendencja znalazła wyraz także w szeregu innych przepisów tego rozporządzenia.

Służąc odciążeniu administracji, co uzasadniałoby szerokie stosowanie tego artykułu ze względu na wielką wagę tego zagadnienia — z drugiej strony art. 71 musi być interpretowany w taki sposób, ażeby nie stanowił groźby dla interesów szerokich kół petentów. Stąd zarówno w judykaturze, jak w literaturze przedmiotu widać tendencję do szukania niezbędnego złotego środka.

Judykaturę reprezentują wyroki NTA z 17 lutego 1933 l. rej. 9670/31 (OPA 517/33), z 8 maja 1935 l. rej. 7309/33 (OPA 1549/36) i 3 wyżej ogłoszone.

Powyższe wyroki NTA dotykają dwóch kapitalnych kwestii powstających na tle przepisów art. 71, a mianowicie:

a) co znaczy „brak podstawy prawnej lub faktycznej do merytorycznego załatwienia sprawy",

b) w jakiej formie ma się wyrazić akt władzy, którym ona „pozostawia podanie bez załatwienia, a sprawę wszczętą już umarza", w szczególności zaś, jaki charakter ma „zawiadomienie petenta" i czy jest ono „decyzją" w rozumieniu post. admin.

Całkowicie zdecydowane stanowisko zajął NTA co do tej drugiej kwestii, wypowiadając w wyroku z 21 kwietnia 1937 pogląd, że pozostawienie podania bez załatwienia na zasadzie art. 71 j e s t d e c y z j ą, i odrzucając zasadniczo pogląd, jakoby pismo wystosowane na podstawie art. 71 nie było w ogóle decyzją lecz zawiadomieniem porządkowym, od którego nie ma żadnego środka prawnego.

W świetle art. 1, 3, 6, 49 i 57 rozporządzenia o NTA pogląd Trybunału wydaje się całkowicie uzasadniony. Pogląd ten zapewniając ochronę prawną „petentowi" nie pozostaje również w sprzeczności z omawianą poprzednio tendencją art. 71,

ponieważ artykuł ten pozostawia zainteresowanej władzy możliwość niezawiadamiania petenta. W tym wypadku nie powstaje decyzja, która na podstawie art. 83 post. admin. mogłaby być przedmiotem odwołania w toku instancyj oraz w myśl art. 57 ust. 2 rozporządzenia o NTA przedmiotem skargi, którą zatem władza powinnaby przygotować w sposób wskazany w rozdz. XII post. admin.

Użyte w art. 71 wyrażenie „w miarę okoliczności zawiadamiając petenta" nie zostało dotąd jeszcze przez NTA zinterpretowane. Wydaje się jednak, że nie można go rozumieć inaczej jak w sensie pozostawienia tej sprawy uznaniu władzy w ramach jej ogólnych obowiązków troski o interes publiczny.

Jedyny wyjątek mógłby zachodzić wówczas, gdyby na podstawie przepisów specjalnych istniał w konkretnej sprawie obowiązek załatwienia podania. W takim razie jednak, jak to zdaje się wynikać z wyroku z 8 maja 1935 l. rej. 7309/33 (OPA 1549/36) a częściowo i z wyroku z 11 października 1932, wyżej ogłoszonego, byłoby wątpliwe, czy w tym wypadku zachodziłyby w ogóle warunki do zastosowania art. 71. Pomijam ciekawe zagadnienie stosunku art. 71 do tych specjalnych przepisów ustawowych, które niezałatwienie podania w ciągu pewnego określonego czasu uważają za równoznaczne z decyzją (przychylną lub odmowną).

Czy zatem „petent" w obecnych warunkach ma środki prawne do uzyskania od władzy „decyzji" w przypadku pozostawienia jego podania bez załatwienia, a przez to do uzyskania możliwości jej zaskarżenia?

Wydaje się rzeczą wątpliwą możliwość zastosowania w tym celu art. 70 post. admin. (który zresztą ma w ogóle zastosowanie tylko do „stron" w rozumieniu art. 9 ust. 2). Jest bowiem rzeczą trudną do pogodzenia istnienie obok siebie w rozdz. XI artykułów 68—70 i art. 71, o ile nie będziemy art. 71 uważali za wyjątek w stosunku do poprzednich. Z tego wynika, że uznanie czynności władzy z art. 71 za „decyzję" nie daje petentowi dostatecznej ochrony prawnej przeciw nadużyciu tego artykułu. Zarysowuje się tu jeszcze dla petenta pewna możliwość w ramach przepisu art. 14 ust. 1 post. admin. oraz droga zażalenia do władzy wyższej. Tak więc art. 71 dla pewnych kategorii spraw wytwarza ten sam stan rzeczy, jaki istniał przed wejściem w życie post. admin., a szczególnie postanowień art. 68—70 tej ustawy.

W literaturze przedmiotu M. Pawlikowski (Gaz. Adm. i Pol. Państw. 1931 nr 24) broni poglądu, że załatwienie z art. 71 nie jest „decyzją", a zawiadomienie wydane petentowi „będzie do pewnego stopnia kurtuazją w stosunku do strony". Zdaniem Baumgarta (Baumgart, Prawo o NTA, Warszawa 1933) „wydaje się, że na piśmienne żądanie petenta władza winna zawiadomić go na piśmie, dlaczego sprawę pozostawia bez załatwienia, choćby tylko z uwagi na art. 68 ust. 3 post. admin.; zawiadomienie to będzie decyzją główną z art. 72 ust. 2, gdyż załatwia sprawę co do jej istoty".

Główną uwagę poświęca literatura innemu zagadnieniu, a mianowicie pytaniu, co znaczy „brak podstawy prawnej lub faktycznej do merytorycznego załatwienia sprawy".

NTA w cyt. poprzednio wyrokach zaliczył tu 2 wypadki: podanie o dopuszczenie do egzaminu wniesione przed ogłoszeniem konkursu, mimo iż obowiązujące przepisy wymagają uprzedniego rozpisania konkursu, oraz podanie o załatwienie odwołania, wniesione mimo iż odwołanie zostało już prawomocnie załatwione.

Poza tym NTA ustalił ogólnie (OPA 1549/36), że art. 71 „dotyczy wyłącznie tych wypadków, gdy z samego podania jest już oczywiste, że nie może ono być w ogóle załatwione przez władzę administracyjną".

NTA ma tu oczywiście na myśli zgodnie z art. 71 „merytoryczne za-

łatwienie sprawy, będącej przedmiotem podania" — gdyż samo podanie w obu cyt. wyżej wypadkach zostało formalnie załatwione decyzją, która nawet uległa następnie zaskarżeniu do NTA.

Nie uznał natomiast NTA możliwości zastosowania art. 71 w wypadkach, w których petent miał na podstawie obowiązujących przepisów prawo domagać się załatwienia merytorycznego.

Ani dotychczasowe orzecznictwo, ani przykłady, jakie znajdujemy w literaturze przedmiotu, nie wyjaśniają jeszcze wszystkich wątpliwości mogących powstać na tle art. 71. Określenie przedmiotu tego artykułu w pewnym stopniu można uzyskać w drodze eliminacji:

I tak, nie podpadają pod art. 71 podania wniesione do władzy niewłaściwej, o ile da się do nich zastosować tryb przewidziany w art. 2 ust. 3 post. admin. Słusznie jednak — zdaje się — zwraca uwagę Baumgart (l. c.), że art. 71 znajdzie zastosowanie wówczas, gdy władza nie ma możności stosowania art. 2 ust. 3 z tego powodu, iż w danym wypadku żadna w ogóle władza nie jest właściwa. Podlega jednak dyskusji przykład przytoczony przez Baumgarta, mianowicie: prośba o zasiłek państwowy na podstawie ustawy od dawna wygasłej („gdyż samo uprawnienie petenta nie istnieje").

Nie podpadają dalej pod art. 71 podania, obarczone brakami formalnymi, do których stosuje się treść art. 16 ust. 3 i 4. Tu w myśl art. 16 należą m. i. podania nieczytelne, niezrozumiałe, napisane z pogwałceniem przepisów o języku podań.

Nie podpadają pod art. 71 również podania zawierające wnioski i żądania „wynikające w toku postępowania" (art. 72), zwłaszcza te, dla których post. admin. wyraźnie przewiduje bądź uprawnienie do ich zgłoszenia (dopuszczalność), bądź obowiązek władzy ich załatwienia.

R. Hausner

2060.

SAMORZĄD.

Wybory do rady miejskiej: Podpisy na liście kandydatów.

Ani ustawa z 23 marca 1933 o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego poz. 294 Dz. Ust. ani regulamin wyborczy do rad miejskich poz. 607/33 Dz. Ust. nie zawierają przepisu, mocą którego podpis kandydata na radnego, zamieszczony na zgłoszonej przez wyborców liście kandydatów na radnych, jest nieważny. (Teza).

Wyrok NTA z 4 października 1937 l. rej. 3014/34 w sprawie Mikołaja Melinyszyna przeciw Wojewodzie tarnopolskiemu w przedmiocie wyborów.

Główna Komisja Wyborcza w Tarnopolu postanowieniem z 4 grudnia 1933 stwierdziła nieważność w całości listy z kandydatami Brykowi-

czem, Kordubą i innymi na czele i przeprowadziła bez głosowania wybór radnych i zastępców radnych w III okręgu wyborczym w Tarnopolu z innej listy, a Wojewoda tarnopolski orzeczeniem z 3 lutego 1934 protestu Mikołaja Melinyszyna przeciw tym wyborom nie uwzględnił z uzasadnieniem, że stwierdzenie nieważności listy Brykowicza nastąpiło zgodnie z przepisami obowiązującymi, a w szczególności z postanowieniami regulaminu wyborczego do rad miejskich poz. 607/33 Dz. Ust. W szczegółowej części uzasadnienia Wojewoda w ust. III przytacza, iż listy kandydatów z nazwiskami Hilary Brykowicz, Michał Korduba i i., aczkolwiek pod nią jest zamieszczonych rzekomo 80 autentycznych podpisów wyborców III okręgu wyborczego — faktycznie nie zgłosiła 1/50 część wyborców wpisanych do spisu wyborców tegoż okręgu (49 wyborców), gdyż: a) 17 osób podpisanych pod tą listą bądź nie miało zupełnie świadomości, jaki dokument podpisują i jakich kandydatów na radnych proponują, bądź zaprzeczyło, że podpisy na liście pochodzą z ich ręki, bądź odmówiło zeznań w sprawie podpisania listy, bądź okazało się nieznanymi według podanych adresów, b) 2 osoby nie podały dokładnych adresów swych mieszkań, c) 8 osób nie było w czasie zgłaszania listy wyborcami III okręgu wpisanymi należycie do spisu wyborców, d) 3 osoby oświadczyły, że podpisy na liście nie pochodzą z ich ręki, e) wspomnianą listę kandydatów podpisały 2 osoby, które figurują na tejże liście jako kandydaci (Stefan Kozub i Piotr Mudrij), wskutek czego również te 2 podpisy są nieważne.

Rozpatrując skargę na powyższe orzeczenie oraz odpowiedź pozwanej władzy, NTA rozważył co następuje:

Przede wszystkim zaznaczyć należy, iż zarzut władzy pozwanej, jakoby od decyzji Głównej Komisji Wyborczej w sprawie unieważnienia listy kandydatów w myśl przepisu ust. 2 § 19 regulaminu wyborczego w ogóle nie służyło prawo odwołania, jest w odniesieniu do spornej sprawy bezprzedmiotowy, gdyż podstawą prawną protestu skarżących był przepis § 45 regulaminu (powołany również w zaskarżonym orzeczeniu przez pozwaną władzę), który wyborcom w ilości wskazanej w § 17 regulaminu daje prawo do wnoszenia protestów przeciw wyborom w danym okręgu, z żądaniem unieważnienia wyborów w całości lub wyboru poszczególnego radnego.

Co się tyczy meritum sprawy, pozwana władza skreślenie z listy wyborców Stefana Kozuba i Piotra Mudrija (ust. III p. e orzeczenia) uzasadnia okolicznością, iż osoby te figurowały na unieważnionej liście jako kandydaci na radnych. „Aczkolwiek zasada ta — wywodzi władza — nie jest wyraźnie wymieniona w regulaminie wyborczym do rad miejskich, niemniej jednak wynika ona z ducha i tendencji poszczególnych jego przepisów, ustanawiających listy kandydatów, zgłaszane przez ściśle określoną

ilość wyborców, tak aby lista traktowana być mogła jako wyraz woli pewnego ugrupowania, a nie tylko poszczególnych spośród wyborców jednostek. Ponadto żaden z przepisów powołanego regulaminu wyborczego nie stanowi, aby podpisanie listy przez kandydata czyniło przez to samo zbędnym dołączenie do listy kandydatów własnoręcznie podpisanego oświadczenia kandydata, zawierającego jego zgodę na kandydaturę i ewent. wybór. Z powyższego wynika, że przepisy regulaminu wyborczego do rad miejskich nie przewidują wcale podpisywania listy przez kandydatów na poparcie własnych kandydatur".

Otóż dedukcja pozwanej władzy i ograniczenie praw wyborcy z tej dedukcji wysnute nie znajdują żadnego uzasadnienia w przepisach prawnych. W szczególności o ile chodzi o listę kandydatów, przepis ust. 1 § 17 regulaminu stanowi jedynie, iż „każda lista kandydatów winna być podpisana przez co najmniej 1/50 część wszystkich wyborców, wpisanych do spisu wyborców danego miasta lub okręgu", przy czym ust. 2 tegoż paragrafu określa, iż podpisujący listę winni podać adresy swych mieszkań, oraz stanowi, iż śmierć podpisującego lub późniejsza utrata przezeń prawa wybierania nie powoduje unieważnienia listy, jak również, że wyborca ma prawo cofnąć podpis pod listą kandydatów najpóźniej dnia 20 lub 30 po dniu zarządzenia wyborów.

Przepisy te nie zawierają więc żadnego ograniczenia w kierunku wskazanym przez władzę, tak samo, jak odnośnego ograniczenia nie zawierają przepisy §§ 15 i 16, dotyczące osób kandydatów, ani wreszcie ustawa z 23 marca 1933 poz. 294 Dz. Ust., z mocy której regulamin został wydany.

Przesłanki, na których pozwana władza pogląd swój opiera, są natury ściśle teoretycznej, i gdyby je prawodawca podzielał, niewątpliwie znalazłyby one, z uwagi na ich doniosłość dla prawidłowości aktu wyborczego, odpowiedni wyraz w pozytywnych przepisach ustawy, względnie regulaminu. Jednak skoro de lege lata postanowienia o nieważności podpisu wyborcy - kandydata na liście kandydatów regulamin nie zawiera, dalej skoro wybory mają być przeprowadzone „zgodnie z regulaminem", wreszcie, skoro przez skreślenie tych 2 wyborców, tj. Kozuba i Mudrija, z listy kandydatów, lista zgłoszona przez Brykowicza liczyła tylko 48 podpisanych wyborców, a więc nie dosięgała przepisanego minimum 49 podpisów, — kwestionowane wybory przeprowadzone zostały niezgodnie z regulaminem i popełnione uchybienie mogło wpłynąć na wynik wyborów.

W tym stanie rzeczy, gdy z listy zgłoszonej przez Brykowicza i tow. 48 podpisów było niekwestionowanych, tak, iż łącznie z podpisami Kozuba i Mudrija lista ta posiada przepisane minimum podpisów, NTA nie miał potrzeby rozpatrywania dalszych zarzutów skargi i zgodnie ze swo-

imi rozważaniami zaskarżone orzeczenie z powodu niezgodności z prawem uchylił.

2061.

SPRAWY BUDOWLANE.

Wzniesienie budynku lub urządzenia bez pozwolenia.

1. Przepis, zawarty w części pierwszej ust. 1 art. 380 prawa budowlanego z 16 lutego 1928 poz. 202 Dz. Ust. w brzmieniu rozporządzenia z 3 grudnia 1930 poz. 663 Dz. Ust., uprawnia władzę do wezwania właściciela do dokonania zmian lub przeróbek w celu doprowadzenia budynku lub urządzenia, związanego z budynkiem, do należytego stanu w tych przypadkach, gdy budynek albo urządzenie wzniesiono bez wymaganego zezwolenia, a przy tym zachodzi równocześnie jeden z momentów, wyszczególnionych w punktach a) do d) tegoż ustępu.

2. Przepis, zawarty w części końcowej ust. 1 art. 380 prawa budowlanego przed wejściem w życie noweli z 14 lipca 1936 poz. 405 Dz. Ust., uprawniał władzę do zastosowania rygoru w postaci żądania rozebrania w całości lub w części budynku albo urządzenia związanego z budynkiem, wzniesionych bez wymaganego pozwolenia bądź niezgodnie z udzielonym pozwoleniem, w tych przypadkach, gdy w drodze przeróbek lub zmian nie może być zapewnione należyte bezpieczeństwo, jak również i wówczas, gdy spowodowane przez wzniesienie budynku albo urządzenia zniekształcenie lub zeszpecenie nie może być w tej drodze usunięte. Nowela z 14 lipca 1936 dopuściła stosowanie wspomnianego rygoru w przypadkach wzniesienia budynku albo urządzenia, wykraczających poza linię regulującą, ustaloną w prawomocnym planie zabudowania.

Wyrok NTA z 16 lutego 1937 l. rej. 8206/34 w sprawie Abe Lewkowicza przeciw Wojewodzie łódzkiemu w przedmiocie wstrzymania robót budowlanych i rozbiórki budynków.

...Przechodząc do zarzutów dotyczących nakazu rozbiórki budynku frontowego, Trybunał zajął się najpierw, jako najdalej idącym, zarzutem, że nakaz ten nie znajduje oparcia w art. 380 prawa budowlanego w brzmieniu noweli z 3 grudnia 1930. W tym względzie Trybunał rozważył co następuje: Władza pozwana, na uzasadnienie wzmiankowanego nakazu wskazuje tylko na wzniesienie budynku bez pozwolenia względnie niezgodnie z uzyskanym pozwoleniem, na wzniesienie go poza linią regulacyjną i na

brak możności doprowadzenia tego budynku w drodze przeróbek lub zmian do stanu odpowiadającego wspomnianej linii, ustalonej przed wejściem w życie prawa budowlanego z 16 lutego 1928 i przewidzianej także w planie zabudowy miasta, opracowanym pod rządem powołanego prawa, który to plan został przedłożony do zatwierdzenia władzy naczelnej.

Powołując się na art. 380 prawa budowlanego w brzmieniu noweli z 3 grudnia 1930 pozwana władza oczywiście miała na względzie postanowienia objęte ustępem pierwszym, dalsze bowiem ustępy tego artykułu nie obejmują postanowień dotyczących kwestii, o której mowa. Ustęp jednak pierwszy obejmuje dwa przepisy, a mianowicie przepis, że w przypadkach, jeżeli nową budowlę wzniesiono bez wymaganego zezwolenia lub niezgodnie z udzielonym zezwoleniem, a przy tym zachodzi równocześnie jeden z momentów, wyszczególnionych w punktach a) do d), to władza jest uprawniona wezwać właściciela do dokonania zmian lub przeróbek w celu doprowadzenia budowli do należytego stanu. W p. a) wskazano na wzniesienie budowli niezgodnie z istniejącymi przepisami lub planem zabudowy osiedla, w p. b) wskazano na zagrożenie bezpieczeństwu osobistemu lub publicznemu, w p. c) na oddziaływanie szkodliwe na zdrowie mieszkańców, a w p. d) na zniekształcenie lub zeszpecenie ulicy, placu lub wyglądu miejscowości. W dalszym ciągu ustęp pierwszy art. 380 obejmuje drugi przepis, stanowiący, że jeżeli w drodze przeróbek lub zmian bezpieczeństwo nie może być zapewnione, jak również jeżeli zniekształcenie lub zeszpecenie nie może być w tejże drodze usunięte, władza jest uprawniona wezwać właściciela do rozebrania budowli w całości lub w części. Z zestawienia ze sobą obu przytoczonych przepisów wynika, że rygory w postaci żądania rozebrania budynku, przewidziane w przepisie drugim, mogły mieć miejsce, oczywiście przy innych zastrzeżonych tam warunkach, tylko wówczas, gdy zachodzą warunki z punktów b) i d) przepisu pierwszego, że natomiast te rygory miejsca mieć nie mogły w wypadkach oznaczonych w punktach a) i c) tegoż przepisu, w tych ostatnich zatem wypadkach uprawnienia władz ograniczały się do stosowania rygorów w pierwszym przepisie wskazanych.

Momenty przytoczone w zaskarżonym orzeczeniu na uzasadnienie żądania zniesienia frontowego budynku wskazują, że pozwana władza miała na względzie momenty, określone w p. a) pierwszego z omawianych wyżej przepisów. Otóż gdyby nawet momenty te rzeczywiście miały miejsce, to i wówczas, w myśl wyłożonej wykładni art. 380, nie stanowiłyby podstawy do nakazu rozbiórki budynku, o którym mowa. W związku z wykładnią tą nadmienić jeszcze należy, że poddane omówieniu przepisy ze względu na ich charakter winny być wykładane ściśle i wykładni rozszerzającej nie podlegają. Wobec tego niedopuszczalne jest stosowanie rygorów, przewidzianych w drugim z tych przepisów, w przypadkach, o któ-

rych mowa w p. a) przepisu pierwszego, skoro w przepisie drugim przy omówieniu zakresu stosowania tam przewidzianych rygorów o tych przypadkach nie wspomniano, a tym samym te przypadki wyłączono. Wprawdzie niezastosowanie się do planów, które miała na myśli pozwana władza, mianowicie wzniesienie budowli poza linią regulacyjną z istoty rzeczy może uniemożliwić dostosowanie tej budowli do wspomnianej linii w drodze przeróbek czy też zmian, czyli w drodze stosowania rygorów z przepisu pierwszego, ta jednak okoliczność nie uprawnia do uznania, że ustawodawca i te przypadki miał na myśli w przepisie drugim, skoro zakres stosowania przewidzianych w nim rygorów unormował w sposób odmienny niż w przepisie pierwszym. Zresztą przeciwko powyższemu poglądowi przemawia także ta okoliczność, że stosowanie rygorów z drugiego przepisu także do przypadków, o których mowa, ustawodawca zastrzegł dopiero w późniejszej noweli z 14 lipca 1936 poz. 405 Dz. Ust. z mocą obowiązującą od czasu wejścia w życie tej noweli, wskazując przy tym wyraźnie, że stosowanie wspomnianych rygorów w przypadkach, o których mowa, dopuszczalne jest pod warunkiem prawomocności planu zabudowania, ustalającego linię regulacyjną.

Uznając z omówionych powodów za słuszny zarzut niezgodności zaskarżonego orzeczenia w części dotyczącej nakazu rozbiórki budynku frontowego z obowiązującymi w czasie wydania tegoż orzeczenia przepisami, Trybunał nie wchodził w rozpatrywanie innych zarzutów skargi co do tejże części zaskarżonego orzeczenia, jako już wobec powyższego rozstrzygnięcia nieaktualnych....

Z brzmienia wyroku wynika, że ust. 1 art. 380 rozporządzenia z 16 lutego 1928 poz. 202 Dz. Ust. w brzmieniu rozporządzenia z 3 grudnia 1930 poz. 663 Dz. Ust. ma zastosowanie do „nowych budowli“ wzniesionych bez wymaganego pozwolenia lub niezgodnie z udzielonym pozwoleniem. Określenie obiektów, których dotyczy cyt. artykuł, jako „budowle“ nastręcza następującą uwagę: Pod pojęcie „budowli“ podpadają z jednej strony budynki mieszkalne i niemieszkalne oraz urządzenia związane z budynkami, jak ogrodzenia, doły ustępowe, stałe śmietniki itp., z drugiej zaś strony — tzw. budowle drogowe, wodne i inne, jak mosty, tamy, jazy itp. Cyt. rozporządzenie z r. 1928 w art. 1 wyraźnie stwierdza, że przepisy jego mają zastosowanie przy budowie, zmianach budowlanych i utrzymaniu: a) budynków naziemnych i podziemnych i b) urządzeń związanych z budynkami tudzież urządzeń pomocniczych przy budowie; do jakichkolwiek innych budowli przepisy te zastosowania nie mają. W tym stanie rzeczy zdaje się nie ulegać wątpliwości, że i art. 380 cyt. rozporządzenia może być stosowany tylko do budynków i urządzeń związanych z budynkami, jak: ogrodzeń, murów oporowych, studzien, dołów ustępowych, stałych śmietników itp., nie ma natomiast zastosowania do tzw. budowli wodnych, drogowych itp.

Poza tym godzi się nadmienić, że ust. 1 art. 380 ma zastosowanie nie tylko do budynków lub urządzeń „nowych“, lecz również i w przypadkach „nadbudowy, powiększenia lub przebudowy“ budynków i urządzeń istniejących, jak to wynika z brzmienia zdania pierwszego tego artykułu.

Gustaw Szymkiewicz

Str.

2036. Zasada indywidualnej, osobowej odpowiedzialności karnej. (Wyrok SN z 2.I.1936 3 K. 1666/35) 929
Glosa Stanisława Śliwińskiego 931

Opłaty stemplowe:

2037. Stwierdzenie okoliczności faktycznych, rozstrzygających o należności opłaty. (Wyrok NTA z 17.II.1937 l. rej. 5567/34) 932
Glosa Mariana Kurmana 933
2038. Interpretacja pisma, stwierdzającego kilka czynności prawnych — zamiar stron, który nie znalazł odpowiedniego wyrazu w treści umowy. (Wyrok NTA z 20.III.1937 l. rej. 10.382/34) 934
2039. Czynności prawne uboczne. (Wyrok NTA z 17.VI.1937 l. rej. 1766/35) 937
2040. Przelew prawa, nabytego przez zaofiarowanie najwyższej ceny na licytacji. (Wyrok NTA z 17.IX.1936 l. rej. 7824/34) 939
2041. Ulgi dla nowowznoszonych budowli a przejście własności nieruchomości na nadlicytanta. (Wyrok NTA z 4.IX.1936 l. rej. 7250/34) . . . 940
Glosa Achillesa Rosenkranza 942
2042. Umowy o przeniesienie prawa wydobywania ciał kopalnych. (Wyrok NTA z 9.XII.1935 l. rej. 3586/33) 942
2043. Pełnomocnictwo procesowe. (Wyrok NTA z 16.III.1936 l. rej. 238/32) 944

Cło:

2044. Taryfikacja papieru. (Wyrok NTA z 26.IV.1937 l. rej. 4051/34 i 7783/34) 945

Monopol spirytusowy:

2045. Zezwolenie na drożdżownię. (Wyrok NTA z 25.XI.1936 l. rej. 6909/34) 947

Opłaty na Śląski Fundusz Gospodarczy:

2046. Dodatkowy wymiar — termin w razie niedokładności wykazu lokali, złożonego przez płatnika. (Wyrok NTA z 23.VI.1937 l. rej. 2538/36) . 951

Podatki i opłaty samorządowe:

2047. Podatek od przyrostu wartości nieruchomości: Odpowiedzialność nabywcy nieruchomości. (Wyrok NTA z 21.IX.1937 l. rej. 3287/35) . . 952
2048. Dodatek do podatku przemysłowego na rzecz związków samorządowych: Obowiązek podatkowy adwokatów. (Wyrok NTA z 21.IX.1937 l. rej. 57/35) 954
2049. Opłaty drogowe: Obniżenie podatku, służącego za podstawę obliczenia opłaty, a prawo płatnika do żądania obniżenia prawomocnie wymierzonej opłaty. (Wyrok NTA z 27.X.1937 l. rej. 2380/34) 955
2050. Specjalna opłata drogowa od gruntów nie podlegających państwowemu podatkowi gruntowemu. (Wyrok NTA z 21.IX.1937 l. rej. 5858/34) . 957
2051. Podatek wyrównawczy: Wykorzystanie w pełni wszystkich źródeł dochodowych jako warunek wprowadzenia podatku. (Wyrok NTA z 3.IX. 1937 l. rej. 10.042/34) 959

Ubezpieczenie społeczne:

2052. Obowiązek ubezpieczenia pracowników rolnych: Zakład pracy, ściśle z rolnictwem związany. (Wyrok NTA z 25.II.1937 l. rej. 5096/35) . . 961

Ubezpieczenie pracowników umysłowych:

2053. Administrator domu — obowiązek ubezpieczenia. (Wyrok NTA z 23.III. 1937 l. rej. 6416/35) 963
Glosa dra Zygmunta Fenichla 966

Str.

2054. Żądanie od Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych zwrotu składek uiszczonych za pracownika — niedopuszczalność drogi sądowej. (Orzeczenie Trybunału Kompetencyjnego z 12.XII.1935 l. rej. 4/35) 968
Glosa Mieczysława Baumgarta 971

Sprawy rolne:

2055. Uwłaszczenie: Grunty kościelne i klasztorne. (Wyrok NTA z 10.III.1937 l. rej. 10.791/34) 973
Glosa dra Wł. Podczaskiego 976

Sprawy wodne:

2056. Zezwolenie na wyzyskanie siły popędowej wód publicznych — określenie czasu skuteczności. (Wyrok NTA z 23.IX.1935 l. rej. 4405/31) 977

Postępowanie administracyjne:

2057. Pozostawienie podania bez załatwienia z powodu braku podstawy do merytorycznego załatwienia sprawy. (Wyrok NTA z 11.X.1932 l. rej. 6086/30) 978
2058. Pozostawienie podania bez załatwienia z powodu braku podstawy do merytorycznego załatwienia sprawy. (Wyrok NTA z 12.XI.1934 l. rej. 2073/32 i 1179/33) 980
2059. Pozostawienie podania bez załatwienia z powodu braku podstawy do merytorycznego załatwienia sprawy. (Wyrok NTA z 21.IV.1937 l. rej. 2821/34) 982
Glosa R. Hausnera 985

Samorząd:

2060. Wybory do rady miejskiej: Podpisy na liście kandydatów. (Wyrok NTA z 4.X.1937 l. rej. 3014/34) 987

Sprawy budowlane:

2061. Wzniesienie budynku lub urządzenia bez pozwolenia. (Wyrok NTA z 16.II.1937 l. rej. 8206/34) 990
Glosa Gustawa Szymkiewicza 992

Glosy wyrażają zapatrywanie podpisanych pod nimi autorów.

W skróceniu pismo nasze będzie cytowane: OPA

REDAKCJA: WARSZAWA, PROKURATORSKA 11
ADMINISTRACJA: „ PL. NAPOLEONA 1

WYDAWNICTWO:
KSIĘGARNIA POWSZECHNA
DZIEŁ PRAWNICZYCH I EKONOMICZNYCH

Telefon Redakcji 885-57
„ Administracji 670-15
Konto czek. w P.K.O. 21.153

Prenumerata: rocznie (ok. 60 ark. druku) zł 40.—
kwartalnie . . . . „ 10.—

Druk. „Monolit", Warszawa, ul. Elektoralna 3, tel. 5.81-92.